

Słowa

NAD WISŁĄ I KAMIENNA

KIELCE - RADOM - TARNOBREZG SOBOTA-NIEDZIELA 17-18 LUTEGO 1996 R.
350-400 NR INDEKSU ROK XLV NR 41 (14044) CENA 55 gr (5500 Zł)

Wicewojewoda znany, jeszcze tajny

Desant z Końskich

Jak się wczoraj nieoficjalnie dowiedzieliśmy, niemal przesadzone jest obsada wającego stanowiska kieleckiego wicewojewody. Fotel ten ma krótkie objąć dyrektorkę Fabryki Farb Suchych w Fidoze, przewodniczącą Rady Miasta i Gminy Końskie i zarazem wiceprzewodniczącą Rady Wojewódzkiej Sejmiku w Kielcach, inżynier Adam Sosnowski.

Kandydatura jest jednak, jak na razie, otoczona ścisłą tajemnicą. - No comments - wybrał zapytany o nią dyrektor Gabinetu Wojewody Tadeusz Mikolajewicz.

Nie zaprzeczam i nie potwierdzam, ale A. Sosnowski znany jest jako znakomity menedżer i polityk myśliciel socjodemokratycznie - enigmatycznie powiedział poseł SLD Andrzej Słomski, z którym wybrał się nam skontaktować w sprawie parlamentarnych obrad.

Jest chyba zrozumiałe, że akurat ja w tej kwestii wypowiadać się nie mogę, nie jest jednak prawdą, jakoby prowadził już jakieśkolwiek rozmowy z wojewodą na temat obsady wolnego stanowiska - powiedział sam inż. Sosnowski.

Zarówno pracownicy KFPS, jak i personel biura Rady Miejskiej w Końskich wyrażają się o nim w słownych superlatywach.

- To pięknie inteligentny facet i nie podoba mi się, że chcą nam go zabrać do Kielc - stwierdził wczoraj jego syn w telefonicznej rozmowie z naszym reporterem.

Adam Sosnowski ma 48 lat, pochodzi z okolic Końskich, ukończył studia w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej na Wydziale Automatyki, jest żonaty, ma córkę - studentkę i syna - licealistę. Był nauczycielem w szkole technikum, pracował w obecnym "Zamłacie", od 1983 roku jest dyrektorem KFPS.

(ze)

de 119090
Na wyprodukowanie nowych pieniędzy wydano biliony.
Tylko zniszczenie wydrukowanych, ale nie wprowadzonych
pieniędzy kosztowało 50 mld złotych

EGZEMPLARZ OBOJĘTNY
WBP w Kielcach

BILIONY NA PRZEMIAŁ

Z milionów do grozy i złotych wrócił prawie bezboleśnie. Ale w 1992 roku - a więc na trzy lata przed obchodem złotych o cztery zera - na bazarach w Berlinie można było za dwie marki kupić 20 złotych, których nie było jeszcze w obiegu w Polsce!

O konieczności zmiany pieniędzy bankowcy mówili już w połowie lat osiemdziesiątych. Dwa plastiki Andrejewski i Heindrich otrzymali zlecenia opracowania całej serii nowych banknotów.

Na początku miasta

Za bardziej interesujący uznano projekt Waldemara Andrejewskiego, nazwany umownie „miasta polskiego”. W listopadzie 1989 r. prezes NBP Zbigniew Pakula podpisał decyzję o wydrukowaniu i wprowadzeniu do obiegu papierowych pieniędzy ze stylizowanymi wizerunkami budowli zabytkowych z Katowic, Gdańska, Poznania, Zamościa, Wrocławia, Warszawy i Krakowa. Dwa lata później zlecenie wykonała stalortylowa drukownia w Szwajcarii, a w styczniu 1990 r. NBP podpisał z Niemcami z firmy „Giesecke & Devrient” umowę na druk 550 milionów banknotów o nominalach od złotych do dwustu złotych. Wszystkie te zabiegi opatrzone były kłauzulej najwyższej tajemnicy.

Ustalono, że wydrukowane pieniądze, zanim trafią do portfeli Polaków, będą przechowywane bezpiecznie w Deutsche Bundes Bank. Pierwsze partie dotarły do skarbca NBP w październiku 1992 r. Po roku później uznano jednak, że nowe pieniądze nie wejdzie do obiegu. Ekspert z Ministerstwa Finansów, wspierani



przez policyjnych specjalistów podniósł alarm, że polskie złote nie są dostatecznie zabezpieczone przed fałszerzami.

Ukradki papier z fabryki

Okazało się, że to, że niemieckiej fabryki w tajemniczych okolicznościach zniknął papier, na którym później drukowano polskie banknoty. Złodzieje wynieśli też jedną skrzynkę z gotowymi pieniędzmi o nominalie dwustu złotych. Co prawda niemiecka policja szybko ujawniła sprawę, ale na „czarnym rynku” już pojawiły się nowe polskie pieniądze. Na dodatek szybko odkryto, że banknoty można było spokojnie powielić przy pomocy kolorowej kserokoparki. Gdy zaś w kraju zaczęło dochodzić przegladów z przemyśleń partiami banknotów, wyszło, że projekty są poważnie nie dopracowane. Przy zatwierdzeniu

wzórów bankowcy nie zauważyli bowiem, iż umieszczony w lewym rogu wizerunek orła odwołuje się do narodowego godła. Przez trudne do wytłumaczenia niedopatrzenie na wszystkich nominalach zabrakło też napisu „Rzeczpospolita Polska”.

Zniszczył wszystko

W trakcie tajnego posiedzenia Zarządu Narodowego Banku Polskiego w kwietniu 1993 r. jedynomniemy podjęto decyzję o wycofaniu na makulaturę i zniszczeniu nie wprowadzonych do obiegu pieniędzy. Przez to skarbca państwa banknotów trafiły do przemiałowni. Okazało się, że w błoto wyrzucono przynajmniej osiem bilionów złotych. W lutym ub. roku całą sprawą zainteresował się prokurator, ale już w grudniu śledztwo zostało umorzone.

RYSZARD BISKUP

str. 5

Skok Twardego

Z dachu wieżowca w kieleckim osiedlu Na Stoku skoczył 15-letni Grzegorz. Dlaczego?



str. 8

Góry najdziksze

Lubisz długie wędrówki po bezludnych szlakach - jedź w góry ukraińskie



str. 7

Niespodziewany mistrz

Wzrost mistrza świata w skoku wzwyż Troya Kempa dla „Słowa Ludu”



Len w ogniu

Dopiero w piątek nad ranem strażacy z Ostrowa Świętokrzyskiego ugasił pożar, należący do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, fabryki lnu w Białowie. Walka z żywiołem trwała 14 godzin.

Wiadomość o pożarze straży pożarna otrzymała w czwartek tuż po dwunastej. Na miejsce udali się cztery jednostki. Akcja ratownicza była utrudniona, gdyż należało przetrząsnąć wszystkie warstwy lnu. Tylko niektóre z nich udało się uratować. Nie są jeszcze znane przyczyny wybuchu pożaru. Straty wyniosły 15 tys. zł.

(an)

„Iks” przy TAK/NIE – jutro zdecydujemy

Już jutro, 18 lutego, po raz pierwszy w demokratycznej Polsce odbędą się podjęcie dwa referendum. Obydwa poświęcone losom nie sprywatyzowanego zielonego państwowego.

Pierwsze, zjednym pytaniem: „Czy jesteś za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczenia obywateli?”, zarządził prezydent RP przy akceptacji Senatu. Drugie, złożone z czterech pytań, uchwalili Sejm. Postulowały pytać

nas, czy jesteśmy za pokryciem zobowiązań wobec emerytów i sfer budżetowej z prywatyzowanego majątku, czy zasilisz z tego samego źródła powszechne fundusze emerytalne, czy zwiększysz liczbę zakładów biorących udział w programie NFI oraz czy w programie uwłaszczeniowym należy uwzględnić bonusy prywatyzacyjne.

Głosować można w tym samym lokalach, co podczas wyborów prezy-

denckich. Komisje czynne będą dłużej - od godz. 6 do 22. Otrzymały dyktando kartki. Na jednej będzie pytanie referendum przedwyborcze, na drugiej - sejmowe. Głos jest ważny, jeżeli w wybranych kwadratach zaznaczonych obokół „tak” lub „nie” postawimy „X”, „krzyżyk” itp. Referenda będą miały moc wiążącą, wymagana jest co najmniej 50-procentowa frekwencja. (pot)

Znowu gaz! Znowu wyciek!

Usuwanie wycieków gazu zagięciu trawa od dwóch dni na ul. Robotniczej w Kielcach. Ulice zamknięto, co zaozwocowało dziesiątkami korków w mieście. W tym czasie w regionie zarejestrowano ponad 30 nowych wodociagowych wycieków, a kierowcom dawała się we znaki gołozłód, która znowu zakaszczka drogowców. Wygląda to, że w starciu z zimą stoimy na przegranych pozycjach.



Kielce, ul. Robotnicza

Fot. D. Gacek

na nowelizacjach skrzyżowaniach, ale rano i po południu miasta zamknięto się w komunikacyjny korek. Ciężarówk i łódzkiej trasz błąkały się po mieście szukając wyjazdu, który naciągnął im gołozłód i słabo odśnieżone.

W powojennych tarapatkach znalazła

się miejska komunikacja. Zmieniono trasę siedmiu przebiegających ul. Robotnicza linii, tysiące ludzi spędziły wczoraj do pracy. - Na przystankach rozkładaliśmy komunikacji o zmianach i to jest wszystko, co możemy na razie zrobić - mówi dyżurny MKZ Stanisław Sulikowski.

Ostatnie dwa dni, to dramat regionalnych wodociągów. „Wodociąg” w Kielcach od początku roku należał już ponad awariami. Pękło położone w ziemi rurę ciągłą pękła.

- Zaczynamy wpadać w przerażenie - mówi Antoni Hre, dyrektor Międzygminnego Związku Wodociągów i Kanalizacji w Starachowicach, gdzie na usunięcie awarii 25 awarii, połowa ekip remontowych choruje, a miliony pneumatyczne trzeba było pożyczyc od gazowników, którzy nie dają sobie rady z własnymi awariami.

- Ta zima nie należy do najstraszniejszych, ale 60-dniowy cykl silnych mrozów, przy wyjątkowo skąpych opadach śniegu, przy wyjątkowo gwałtownej głębokości 1,5-1,6 metra - powiedział dyrektor gminny krakowski Biuro Prognoz Krzysztof Jania. - Na najbliższe dni przewidujemy huśtawkę pogody, na rozmożnienie ziemi trzeba jednak tydzień ciepła, a na to się nie zanosz.

ZBIGNIEW OLEJARCZYK

Prezydent Clinton podpisuje ustawy przez komputer

Kielce w sieci

- Teraz na świecie najbardziej liczy się dostęp do szybkiej i wiarygodnej informacji. Tylko ogólnosięwiatowa sieć komputerowa może to zapewnić. mój Zbigniew Bielik z firmy „Complex Computers”, która - jako pierwsza na Kielecczyźnie - oferuje połączenie do Internetu.

- My możemy podłączyć do sieci każdego, nieważne czy jest to osoba prywatna, czy instytucja na terenie naszego województwa. Tworzymy też Światową Sieć Informacyjną, która pozwoli kieleckim firmom prezentować swoją ofertę użytkownikom sieci na całym świecie - pisze.

Najmniejszą jednostką korzystania z Internetu jest tzw. adres elektroniczny, na który można otrzymy-

wać listy, a także pliki tekstowe i graficzne. Miesięczny abonament w takim przypadku kosztuje 41,73 zł. - Przewidziana jest możliwość hobbyistycznego udziału w Internecie dla ludzi, którzy pracują z komputerem nie więcej jak 30 godzin tygodniowo i w godzinach 17 - 8. Za taką usługę trzeba zapłacić 53,5 zł miesięcznie - mówi Wojciech Bomba z „Complex”. - Abonament za korzystanie z sieci bez limitu kosztuje 139,1 zł. O wiarygodności sieci świadczyć może fakt, że za jej pośrednictwem prezydent Stanów Zjednoczonych podpisał w ubiegłym tygodniu jedną z ustaw.

(MW)
O rewolucji „internetowej” - czytaj na str. 7.

Ta ostatnia awantura skończyła się śmiercią

Tydzień z Temidą

Późnym wieczorem 11 lipca 1995 r. do III Komisariatu Policji w Kielcach zgłosił się zdenewrowany mężczyzna. Okwadrzył, że kilkanaście minut wcześniej zabił swojego ojca. Z chaotycznych wyjaśnień wynikało, że zrobił to w obronie własnej. Życie pod jednym dachem małżeństwa P. z 66-letnim ojcem Zbigniewa P. nie układało się najlepiej. Pomiędzy mężczyzną, z których każdy lubił zaglądać do kielieckiego, często dochodziło do kłótni i awantur. Jednym z powodów konfliktu był fakt, że Eugeniusz P. za otrzymane od syna i synowej pieniądze wykupił mieszkanie na swoje nazwisko, choć obiecywał, że w dokumentach będzie figurował syn.

Dramat rozegrał się wieczorem. Zbigniew P. wypił tego dnia sporą ilość wódki. Wrócił do domu, w mieszkaniu zastał tylko ojca. Zapytał o żonę i dzieci, na co Eugeniusz P. odrzekł podobno: „p...p twoja żona i dzieci. Zdenewrowany syn zaczął robić mu wyrzuty. Wszedł do pokoju ojca i zauważył, że trzyma on w ręce noż kuchenny. Uściłował mu go wyrwać. W trakcie szarpaniny ostrze aż po rękosłój wbiło się w pierś Eugeniusza P.

- Nie wiem, jak się to stało - zeznał później na policji Zbigniew P. - Pamiętam, że chwyciłem go za

rękę i odepchnąłem od siebie. Ojciec upadł na wersalę. Zobaczyłem, że z ust cieknie mu krew.

Na sali sądowej oskarżony opowiadał o trudnym charakterze ojca. Podobno Eugeniusz P. w trakcie awantury rzucił się na niego z ostrymi przedmiotami, poranił mi rękę. Faktycznie, lekarz stwierdził na ciele Zbigniewa P. zabitego rany. Syn zaprzeczył, aby kiedykolwiek miał zamiar zabić ojca.

Regina P., żona oskarżonego, potwierdziła, że teści był człowiekiem agresywnym. Ubił ją też i dzieciom, usiłował pozbijć się ich z mieszkania. Wygonił krewną, którą małżeństwo P. zatrudniło do opieki nad dziećmi. Kiedyś uderzył w twarz jej pięcioletniego syna, za to, że sięgał po serwetę ze stołu. Pobił i Reginę P., gdy stała w obronie dziecka.

Biegli psychiatrzy stwierdzili, że krytycznego dnia Zbigniew P. znajdował się pod wpływem alkoholu, nie było to jednak upojenie patologiczne. Jego osobowość jest niedojrzała społecznie i emocjonalnie, brak jednego podstaw do stwierdzenia niepełności.

14 lutego br. Sąd Województwa w Kielcach uznał Zbigniewa P. winnym dokonania zabójstwa i skazał na 6 lat pozbawienia wolności.

(msta)

15 lutego 1996 r. zmarł nagle przeżywszy lat 73

KAZIMIERZ KORBEL

dułgoletni pracownik FSS „Polskie SHL” w Kielcach
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Msza w kościele św. Józefa Robotnika, po czym nastąpi wyprawienie drogi na zwłok na cmentarz Stary.

O czym powiadamy pogrzebi w smutku i żalu
żona, siostra, dzieci, wnuki i rodzina.

23896

Koleżance **MALGORZATIE DUDEK**
i koleżce **KRYSZTOFOWI CERAZEMU**
wyraz szczerzego współczucia z powodu śmierci
OJCA

składają

197A

koleżanki i koledzy z II Inspektoratu
PZU SA w Kielcach



Tak obezwładniają w nowej sali

Fot. P. Polak

Nauczą się najpierw judo, angielskiego i celnego strzelania

Policjanci wyszkoleni

Kielecka policja na nowoczesny ośrodek sportowo-szkoleniowy, jakiego nie ma nawet Komenda Główna.

Sami policjanci, po służbie, w wyremontowanym dawnym kasynie przy ul. Kopernika rozkładali się na gimnastyczną, siłownię wyposażoną w nowoczesne przyrządy, trenera do strzelania na sucho i urządzenia rekreacyjne. W przyszłości w tym samym budynku będzie biblioteka ze specjalistycznym księgozbiorem, sala do nauki języków obcych i sauna.

- Policjanci musi być wyszkoleni, mieć kondycję fizyczną, znać chwytły obezwładniające i chociaż kilka podstawowych zwrotów w języku obcym - powiedział w czwartek podczas otwarcia ośrodka mł. insp. Janusz Cieśliwiec, zastępca komendanta wojewódzkiego policji i pomyślniego stworzenia ośrodka.

Jestem już, roku, przy pomocy wojska, na Stadionie wybudowano strzelnicę. Od marca 800 kieleckich policjantów będzie ćwiczyć

w ośrodku przy Kopernika. Jeszcze w tym roku będą mogli po ćwiczeniach wejść do sauny w piwnicy lub poczytać fachową literaturę w bibliotece. Zamiast prosić o specjalne pieniądze na ten cel, policjanci poradzili sobie sami.

Andrzej Witkowski, trener wachodu (pod jego kierunkiem ćwiczą kieleccy gliniarze) i nadkom. Jan Raczka, kierownik ośrodka, twierdzi, że polski policjant jest równie dobrze wyszkolony i wysportowany, jak jego koledzy za granicą. Są na to dowody. Np. w międzynarodowych mistrzostwach grup antyterrorystycznych Polacy zajęli trzecie miejsce. Dla dobrej kondycji trzeba jednak stale ćwiczyć. Do tej pory Komenda Województwa wynajmowała salę od klubu „Błękitnych”.

Dziennikarze zaproszeni na otwarcie ośrodka mogli się przekonać, że ćwiczenia nie idą na marne. W ramach zajęć policjanci strzelali, obezwładniali i zakuwali w kajdanki samych siebie. Pokazali, że przestępcę nie ma z nimi szans.

KAZIMIERZ SKUP

Mencybuli, buroczorze, okowita i hulanki do północy

Ostatki, czyli kusoki

„Kalendarz kartkami syple i wesolo szerzyć ślipy, zróbny ludzom taki kawal i zakończy ten kawal” - tak śpiewa się we Włodzie Rządowym we wtorek przed świątą popielcową.

W niewielu wioskach pamiętają, a mieszczurzy w ogóle pojęcia nie mają, jak barwna, wesola i tłusta była dawnymi czasy ludowa końcówka karnawału - ostatki, czy kusoki. We wtorek po wsi chodzili przebraniacy z Zapustnym Kestem i dziadami na czele. Zabierali najlepsze jado, wódkę, panny i kawalerów, by wieczorem najeść się, wypić, powróżyć i wylułać przed czterdziestoma dniami postu. Te uroczyste hulanki miały zakończyć północny, wypalając linianym knotem garnek, aby nie została weń ani jedna kropła tłuszczu. Ale wcześniej była zabawa...

Chórki babskie przekomarzały się z chłopakami. W wyszukanym sposobie swatano dziewczynę: „Kup Jagu, będzie dobra żona, kulawa na nogi - będzie siedzieć doma”.

Zapustne jado musiało być tłuste i rozmaite, toteż na stołach królowały swoje kielbasy, salcesony, kaszanki, paczki, faworki i, oczywiście, okowita. Gospodynie ze

Włodu Rządowego gotowały m.in. oryginalne mencybuli. Oto przepis: „Pił garnca kartki ugotować i rozetrzeć w garnku, wrzucić je na donicę i walcem trzeć, dodając dwa jajka, kwaterek maki kartoflanej, soli, majeranku. Wyrzucić ciasto na stolnicę mając wyspaną, ukałki i gotować i pokrajać, robić kulki i gotować. Wymoknąć, polewać solą młoda słonina”.

Podczas przegładu folklorystycznego „Świątokręski kusoki” w Mostkach k. Suchedniowa gospodynie zaczęły też do spróbowania: płacka zwanego buroczorem (w środku larde buraki) gosi faszerowane, pyz „byki” w sosie mięsny. Popojano okowitą, nalewką z miodu, cytryny i wanilii, podpiwkami czy wodą chrustową.

KRYSZTOF KROGULEC



Kusokowy dziad porwała do tańca gospodyni z Sieradowa

Fot. K. Krogulec

Słowo
Ludu

Redaguje zespół. Redaktor naczelny KRYSZTOF FALKIEWICZ - (tel. 424-80), zastępca red. naczelnego - Grzegorz SCHWARSKI - (tel. 459-19). Sekretarz redakcji - Janusz KANIA - (tel. 472-55) Dział reportażu (459-19), Dział miejski (443-45), Dział ekonomiczno-polityczny (321-543), Dział społeczno-kulturalny (459-19), Dział łączności z czytelnikami (501-83), Dział sportowy (526-36). BIURO OGŁOSZEŃ: 449-58, fax 472-51. Adresy: 32-127. ADRES REDAKCJI: 25-200 Kielce 15 skr. poczt. 17, ul. Targowa 18, fax 46979. WYDAWCA: RZĄDOWY. Kierownik - Katarzyna SOBIENIEWSKA, 39-400 Tarnobrzeg, ul. Wyspiańskiego 3, tel. (0-15) 231-33-77. REDAKCJA W TARNOBRODZIE: Kierownik - Katarzyna SOBIENIEWSKA, 39-400 Tarnobrzeg, ul. Wyspiańskiego 3, tel. (0-15) 231-33-77. WYDAWCA: XUBUD „Jydawicyno” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: XUBUD - Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i oddziały „Ruch” na terenie województwa kieleckiego, radomskiego i tarnobrodzkiego. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. ISSN 1013-9275

Redaktor wydania
Cezary Jastrzębski
Redaktor prowadzący
Janusz Kania
Redaktor depeszy
Anna Niedzielska

Blokada tylko w Nadwiślańskiej SW

Apel o węgiel

W piątek kontynuowano blokadę wydobycia i transportu węgla w kopalniach Nadwiślańskiej Spółki Węglowej, rozpoczęła 5 km. przez górnika „S”. W innych kopalniach na pierwszej zmianie odbywały się normalne wydobycie i załadunek węgla.

Rzecznik Nadwiślańskiej SW poinformował, że w ciągu 12 dni strajku nie wydobyt i nie sprzedano 850 tys. ton węgla dla energetyki; spółka straciła w ten sposób 76 mln złotych.

W lokalnych gazetach Zarząd i dyrektorzy NSW zwrócili się do górników z apelem o zakończenie strajku.

„Już odeszło od nas wielu odbiorców energii, informacja, że znowu tła dła drogi. Grozi to daleko idącymi konsekwencjami finansowymi, z możliwością upadku naszej firmy wcale”.

W liście otwartym do strajkujących górników obradujące w Kato-

wicach Prezydium Krajowego Związku Zawodowego Ciężkopowców zaapelowało w piątek o „zniesienie blokady dostaw węgla”.

Po analizie sytuacji ciężkopowców, komunalnych i związkowych „niepokojem” stwierdzają, że „najdotkliwiej odczuć najciężsi, np. pensjonariusze domów opieki społecznej, przedszkola, żłobki, szpitale i wiele tym podobnych instytucji”.

(PAP)

A. Kwaśniewski i A. Goencz: Nasze interesy

i cele są jednakowe

Bratnie rozmowy

Cele oraz interesy Polski i Węgier są jednakowe – powiedzieli w piątek po spotkaniu prezydentów obaj krajów: Aleksander Kwaśniewski i Árpád Göncz. Od rozmowy z węgierskim prezydentem Aleksandrem Kwaśniewski rozpoczął wstąpił nad Dunajem.

Prezydent Kwaśniewski podkreślił, że potrzebna jest dobra współpraca i współzależność oraz konsul-

towanie działań obu krajów w procesie integracji Europy, w którym jest ważne miejsce i dla Węgier, i dla Polski”.

Prezydent Węgier dodał, że poza przeglądaniem stosunków dwustronnych oraz przebiegu procesu integracji naszych krajów z NATO i UE, wspólnie w ramach CEFTA, omówiono też cele strategiczne. – (PAP)

L. Falandysz odwołał stwierdzenia o szpiegostwie

Lech Falandysz odwołał 16m. przed sejmową komisją nadzwyczajną twierdzenia ze swych książek, że „przy pomocy UOP – wschłach papiorów można zabić każdego przeciwnika politycznego” i że Mieczysław Wachowski, który miał dobre kontakty ze służbami specjalnymi, przekonał do tego Wałęsę.

„Miałem kiedyś jakieś tam domysły, może w życiu je zapisałem, ale ich dziś nie potwierdzam” – powiedział Falandysz po półgodzinnym przesłuchaniu w sejmowej komisji nadzwyczajnej, bada-

jącej legalność działań organów państwa w sprawie zarzutów wobec Józefa Oleksego o współpracę z obcym wywiadem. Dodał, że domysły te mogą być „calkowicie nieprawdą”.

(PAP)

Szkietkiem i okiem

Kto skorzysta z okazji?..?

Wśród wielu rocznie, jakie przyjdzie nam, w sposób przemyślny, świecić tego (np. tak trudny dla kogoś dzień 4 lipca 1946 r.), nie wolno zapominać o wieloletniej służbie państwu, w tym o 1926. Tak, to już jest ten dzień, demitologizacji, gdy marszałek Józef Piłsudski, gdy marszałek Józef Piłsudski, na czele zbuntowanych oddziałów wojskowych, przesiadł z rembertowskiego poligona przez II marsz, by obalić konstytucyjną władzę Rzeczypospolitej Polskiej.

Piłsudski i jego zwolennicy uzasadniali swój wojskowy zamach stanu koniecznością uderzenia w stosunki wewnętrznych w państwie. Byli tuż, ich zdaniem, władza Sejmu, „partyniowość”, trudności w stworzeniu twardej większości parlamentarnej, napięcia społeczne – podważone jako legitymizacja antykonstytucyjnej władzy. Bezpośrednim powodem akcji w maju 1926 roku był uroczysty dzień w Warszawie Wincentego Witosa, jednocześnie z prawicowego rządu, który spotkał się ze zdecydowanym potępieniem nie tylko lewicą, ale także wielu urzędników centralnych. Stąd oficjalne poparcie zamachu przez PPS, nawet konspiracyjnie, nie mówiąc już o siłach wywodzących się z kół legionowych. W niedługim też czasie krwawy przewrót został załagodzony, rządził z ingerencją w istotę konstytucji RP.

Tych kilka słów przypomnienia, (mimo że to okazyjnie ponad dwa i pół miesiące, nie jest przypadkowe), Wiedząc dokonania Pierwszego Marszałka, jego koncepcje rządzenia krajem, odwołując w tym celu geometryczną. Plac, siłę, pomniki, zbiorowe wydania dzieł, hagiograficzne opracowania pseudonimów – muszą się w zadziwiająco tempie. Tymczasem, mimo że to siemdemiesiątka rocznicy stulecia polskiej demokracji już załadowa dni, nikt jakos nie mówi o jej uścieniu.

Myslałem, że zginie się tym Konfederacją Polski Niepodległej na swym nadzwyczajnym kongresie. Byli tam przecież „strzelcy”, była „Pierwsza Boguda”, portret marszałka, wiele słów o silej władzy, o konieczności zjednoczenia prawicy, tomatodarcza, którego szefem konfederacji pozostali się na pewno sam gen. Stawoj-Skłodowski. Ale ani słowa o tak równie politycznej „niele” rocznie!

Jelli nie KPN, to kto? Wypadłoby, aby temat podjął lewica. Najlepiej PPS wespół z Unią Pracy, która także do części idowej skroby po dawnej partii Dązińskiego, Barlickiego czy Niedziałkowskiego (również Piłsudski i Sławka) się przynajmniej. To przecież socjaliści, w maju 1926 roku wspierali strajkiem kolonijarzy maszynowego

Prosto z Wiejskiej

Bez okresu ochronnego

Za wotum zaufania dla gabinetu Włodzimierza Cimoszewicza głosowało 273 posłów z SLD, PSL, PPS i Nowej Demokracji. Przeciw – posłowie z UW, KPN i BBWR oraz 4 posłowie z UP (w sumie 87). Wstrzymało się od głosu 23 posłowie z UP, 15 senatorów Niemieckich i 2 posłowie z PSL. Ta przytłaczająca większość nie świadczy wszakże, iżby miał trwać albo jakiś miesiąc między rządami a Sejmem, albo okres ochronny. Już następnego dnia przystąpiono do ataku. Nie tylko z opozycyjnej flanki.

Ale po kolei. Jeszcze rząd Cimoszewicza nie zaczął pracować, a już jest kasy. Związek zawodowy lekarzy – w liście do premiera, opublikowanym w mass mediach – stwierdza, że nie chce zmiany zdrowia. Czwarta siła, czyli prasa, domaga się „odwołać Żochowicz”. Ruch Odbudowy Polski uważa z kolei, że „Wiesław Kaczmarski powinien się podać do dymisji”, jeśli w niedzielnym referendum większość opowie się za powszechnym uwłaszczeniem.

Natym nie koniec. Po złożeniu informacji przez wiceministra Jerzego Markowskiego na temat sytuacji strajkowej w górnictwie, posłowie z koalicyjnej rzadcy dotarli do rzadcy, aż wzięli leciały. Pos. Jan Kisielewski (SLD), związek zawodowy górników w strajku i górnictwie obwinili Ministerstwo Przemysłu. Również dwu koalicyjanci, pos. Alojzy Gasiński z PSL, nie oszczędzał rzadcy, zarzucając mu „nieodroczenie na co dzień tak bardzo ważnej branży”. W ten sposób, jak zauważył pos. Piotr Polmowski z UW, „trudno było przebieć opozycyjności wystąpił posłów koalicyjny rzadcy”. Pos. Wiesław Ziśkowski zażądał, aby do 15 marca rząd przedstawił program restrukturyzacji górnictwa, aby określił, kto za poszczególne etapy realizacji odpowiada i jakie są na to pieniądze.

Niełatwo było też innemu przedstawicieli rzadcy: min. Wiesławowi Kaczmarskiemu.

markowi, informującemu w piątek Sejm o stanie realizacji „O narodowych funduszach inwestycyjnych”, „O obrocie świadectwami udziałowymi” i „O stanie realizacji kapitałowej prywatyzacji”. Sojusznik z PSL przysłał mu ludowy od początku były negatywnie nastawieni do NFI, że uważają to za „powszechne wywłaszczenie”, a nie za uwłaszczenie.

Marek Borowski

– nowym wicemarszałkiem Sejmu

W zwolnionym przez Włodzimierza Cimoszewicza wicemarszałkiem Sejmu zasiadł poseł Marek Borowski z SLD. Jego kontrkandydatem bez szans był pos. Dariusz Wojcik zgłoszony przez KPN.

Konfederaci – jak oświadczył pos. Krzysztof Kamiński – postanowili zgłosić jego kandydaturę, ponieważ „procedura demokratyzacji powinna stać się zadaniem i wyboru należy dokonywać spośród więcej niż jednego kandydata”.

Rekomendując Marka Borowskiego, pos. Jerzy Smajdzki powiedział tak: „Jest kompetentny i pracowity, niezwykle precyzyjny w słowach, zarówno w mowie jak i piśmie. Umie trafnie i taktycznie reagować w trudnych sytuacjach”.

Na Marka Borowskiego głosowało 270 posłów, na Dariusza Wojcikę – 58. Obie kandydatury skreśliło 23 posłów.

W Krajowej Radzie RTV Siwca zastąpi Kwiatkowski

Nie pomogła bardzo osobista, serdeczna rekomendacja wicemarszałka Aleksandra Malachowskiego, który zachwalał walory radiowej dziennikarki Janiny Janikowskiej. Nie na wiele się zdało wystąpienie pos. Juliusza Brauna, który przypomniał, że pod ogłoszeniem kandydatury Roberta Kwiatkowskiego podpisał się grupa posłów SLD, natomiast pod drugą kandydaturą „posłowie, którzy w tej sali siedzą od lewej po skrajnie prawą stronę sali”. Pos. Braun usiłował przekonać, że do Krajowej Rady RTV nie powinny być delegowani przedstawiciele grupowań, ale ludzie cieszący się autorytetem różnych środowisk.

Widocznie kłopotliwej większości trafiła do przekonania rekomendacja pos. Andrzeja Urbanczyka z SLD, który podkreślił, że Robert Kwiatkowski „ma tylko 34 lata i może niebawem do rady doświadczenie innego pokolenia niż to, które w niej dominuje”. 23 posłów oświadczyło się za Robertem Kwiatkowskim, 113 za Janiną Janikowską, 11 skreśliło obie kandydatury. Tak więc Robert Kwiatkowski miejsce w Krajowej Radzie RTV zajmie zwolnionemu po Marku Siwcu.

Jak powiedział pos. Artur Smółka z UP, „jest to ekwiwalent za kampanię” (Robert Kwiatkowski brał udział w kampanii wyborczej Aleksandra Kwaśniewskiego).

RYSZARDA KAZIMIERSKA

„Exbud” Kielec laureatem Złotego Grosza '95

Przedsiębiorstwo „Exbud” S.A. z Kielec zostało laureatem „Złotego Grosza” '95 – nagrody „Przebiegu” dla najlepszej firmy w 1995 roku. Węgry, „Exbud” S.A. stanowi wzorcowe gospodarstwo efektywne zarządzania bieżącego z wzorsem wizji strategicznej.”



W piątek, 16m., premier Włodzimierz Cimoszewicz przyjął w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie przewodniczącego Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej Dudleya A. Smitha.

Na przyjęciu premier Włodzimierz Cimoszewicz, prof. Longin Pastusiak i Dudley Smith. Fot. PAP/CAF

Obchody milenium Gdańska Patronat prezydencki

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski przyjął funkcję przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Honorowego Obchodów Tysiąclecia Gdańska, które rozpoczyna się w kwietniu 1997 r. – poinformowała 16m. Maria

Kowalewska-Koska, sekretarz komitetu organizacyjnego obchodów.

Przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Honorowego jest laureat pokojowej Nagrody Nobla, były prezydent Lech Wałęsa. (PAP)

Celasy zatrzymali w Sieradzu autobus wypełniony 5 tonami sprzętu fotograficznego z Niemiec.

Do towaru, o łącznej wartości ponad 400 tys. zł, nie przynależała się żadna z pięciu osób, jących autokarem.

Nikt też nie okazał żadnych dokumentów odpowiadających „klarus” na sieradzkiej rejestracji wypełniony

Pięć ton aparatów

był m.in. aparatami firmy „Kodak”, filmami i papierem fotograficznym, kasetami wideo oraz bateriami „Energiar”. (PAP)

WŁADYSŁAW GRABKA

Czeczeńscy milicjanci uprowadzeni w Groznm

Otmia milicjantów czeczeńskich, którzy pilnowali szlaku naftowego na południowo-wschodnich przedmieściach Groznm, zostało uprowadzonych.

Według rosyjskiej agencji, posterunek czeczeńskiego MSW przy szlaku został najpierw ostrzelany.

Nacowny świadek incydentu twierdzi, że czeczeńscy funkcjonariusze zostali uwięzieni na trzech „kamazach”.

ITAR-TASS pisze, że żadna opozycyjna formacja zbrojna nie przyznała się do porwania milicjantów. (PAP)

Uzbrojeni obcokrajowcy w Sarajewie

Zdjęci samperzy

Sily pelniące misje pokojowa w Bośni zatrzymaly w jednym z domow w zachodniej czesci Sarajewa 11 osob, w tym kilka nie pochodzacych z Bośni i Hercegowiny, posiadajacych duze ilosci broni, amunicji i materialow wybuchowych.

Przedstawiciele NATO poinformowali, ze arestowania dokonano w strefie kontrolowanej przez bośniacki rzadz, z czego mozna snac podejrzenia, ze zatrzymani obcokrajowcy byli islamistami ochotnikami.

Serbska policja, wspierana przez Zolnierz IFOR, arestowala w piatek dwuch domniemanych snajperow z lizdy, serbskiej dzielnicy Sarajewa, gdzie w tym tygodniu ostrzelano autobus pasazerowski. (PAP)

Krótko ze świata

Włoski parlament będzie rozwiązywać?

Prezydent Oscar Luigi Scalfaro wezwał do siebie przewodniczącego Senatu Carlo Scomignolo i przewodniczącą izby niższej Irene Pivetti, by przedyskutować z nimi sprawę rozwiązania parlamentu i rozpisanie przedterminowych wyborów.

Przewiduje to artykuł 88 konstytucji, który stwierdza, że prezydent może rozwiązać parlament po odbyciu takich konsultacji.

Wznowienie procesu Berlusconi

W piątek wznowiono został w Mediolanie proces byłego premiera i magnata prasowego Silvio Berlusconi.

Jest on oskarżony o dawanie łapówek politykom finansowej, która badała rachunki jego concernu „Fininvest”.

Amerykianie chcą Jelicynę

Administracja amerykańska nie pozostawia wątpliwości co do tego, z kim wolalaby mieć do czynienia jako prezydentem Rosji – zdecydowanie poparta Borysa Jelicynę i wyraża wolę nieufności wobec Glendia Ziuganowa.

Podkreślano, że rząd USA, nie faworyzuje poszczególnych kandydatów, ale partia Ziuganowa wezwała do wyrażenia opinii przywróceniu Związku Radzieckiego. (PAP)

Potępną eksplozję składu amunicji w Pałacu Prezydenckim w Kabulu spowodowała śmierć dwóch, a nie 60 osób, jak sugerowano wcześniej w Islamabadzie – podały w piątek oficjalne afgańskie źródła.

Wybuch, jaki nastąpił w czwartek wieczorem prawdopodobnie w czasie przechowywania zapasów amunicji do magazynów w podziemiach

Eksplodzia w Kabulu

pałacu, który poważnie około stu osób, w większości wojskowych.

W rejonie kompleksu siedziby prezydenta Burhanuddin Rabbani odnotowano znaczne zniszczenia. Sam Rabbani nie znajdował się w pałacu w czasie wybuchu.

Od czasu obalenia władz komunistycznych w walkach między frakcjami muzułmańskimi Afganistanu zginęło 25 tysięcy osób. (PAP)

Poszukiwania hitlerowskich zbrodniarzy

Majątek za Brunnera

Niemieckie prokuratury w Kolonii i Frankfurtu nad Menem ustanowiły w piątek nagrodę, w wysokości pół miliona marek, za pomoc w schwytaniu hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Aloisa Brunnera.

Urodzony w 1912 r. w Rohrburn w Austrii Brunner jest współodpowiedzialny za wysłanie w latach 1941-44 na zagładę do obozu Auschwitz co najmniej 100 tys. Żydów z Niemiec, Francji, Austrii, Grecji i Słowacji.

Obecnie miejsce pobytu zbrodniarza nie jest znane, podobno po roku 1960 osiedlił się w Damasku pod nazwiskiem dr. Georga Fischera.

Z tankowca wyciekło cztery tysiące ton ropy

Alarm w Walii

Ekipy ratownicze próbowały przeciwdziałać w piątek katastrofie ekologicznej, po tym, gdy z pełnego tankowca, osiadłego poprzedniego dnia na mieliźnie u wybrzeży Walii, zaczęła wyciekać ropa.

Według ostatnich szacunków, z pływającego pod libertyjską banderą tankowca „Sea Empress”, którym dysponuje brytyjska kompania „Acomar”, wyciekło nie, jak poprzednio sądzono – sześć tysięcy, ale cztery tysiące ton ropy.

Szef operacji zapobiegającej katastrofie ekologicznej po tym wypadku Joe Small, z brytyjskiego Ministerstwa Transportu, powiedział, że w rejonie wycieku ropy rozmieszczono cały sprzęt, jakim dysponuje Zjednoczone Królestwo.



Supertankowiec na mieliźnie w pobliżu wybrzeży Walii

Fot. PAP/CAP

Wyciek może bowiem zagrozić pobliskim koloniom ptactwa wodnego i flory.

Do akcji zmobilizowano 60 specjalistów oraz kilkadziesiąt osób, które wyraziły chęć uczestniczenia w operacji oczyszczania plaż.

Rozprzestrzenia się na powierzchni kilkuset kilometrów kwadratowych. Kilka mniejszych plam ropy zebrano w pobliżu rafinerii kompanii „Texaco”, w porcie Milford Haven, dokąd zmierzał „Sea Empress”. Rafineria w Milford Haven jest jedną z największych w całej Wielkiej Brytanii.

Tankowiec osiadł na mieliźnie w trakcie gdy pilot portowy prowadził tę jednostkę do portu.

Na miejscu wypadku znajduje się m.in. statek specjalnie dostosowany do zbierania ropy i filtrowania wody.

Ponadto działa tam siedem samolotów DC-3, które rozpylają chemiczne środki neutralizujące ropę naftową.

Ekipa pletwonurków zbada kadłub tankowca, który odholowano o dwie mile morskie od portu. (PAP)

Mekka obłożona

Koniec ramadanu

Około dwóch milionów wyznawców Koranu spędziło noc z czwartku na piątek w sanktariach w Mekce – świętym miejscu islamu – podały oficjalne kanały saudyjskie. Zgodnie z tradycją islamu, noc pomiędzy 26 i 27 trzecim miesiąca muzułmańskiego postu – ramadanu – jest nocą „Leilat al-Qadar” (Nocą Objawienia) i wierni winni spędzić ją na modłach. W tym roku w Mekce pojawiła się rekordowa liczba wyznawców. (PAP)

Manewry Polaków z NATO

19-23 lutego w Houston w Teksasie odbędą się ćwiczenia dowódczo-stabowe sił morskich z udziałem zespołu sojuszu atlantyckiego i krajów uczestników „Partnerstwa dla pokoju”, w tym i Polski.

Wznowienach pod kryptonimem „Cooperative Tide 96” (co można przetłumaczyć jako: „Czas Współ-

pracy”), który odbędą się w ośrodku konferencyjnym typu „Hilton” w Houston, weźmie udział około 18 oficerów z 10 państw-członków PDP oraz około 10 oficerów z pięciu krajów NATO.

Z Polski ma przyjechać do Houston dwóch oficerów Marynarki Wojennej w stopniu komandora. (PAP)

7,5 roku w śpiączce

Cudowne przebudzenie

Policjant Gary Dockery, który po 7,5 latach odzyskał przytomność po postizeniu go przez zespole, dochodzi do siebie po przeprowadzonej w czwartek operacji usunięcia pnyu z płuca.

Jego lekarz, dr James Folkenberg powiedział, że operacja nie była skomplikowana, przebiegała dobrze, a pacjent jest w stanie nie zagrożającym życia. Poprzednio obawiano się, że środek znieczulający, jaki trzeba było podać, może trwale przerwać pracę mózgu.

42-letni obywatel Dockery we wrześniu 1988 roku został postizeny w głowę z bliskiej odległości przez pijanego mężczyznę, który wezwał radiowo, aby – jak powiedział – „porachować się” z policją za rzekomo doznane od niej krzywdy.

Kiedy Dockery zapadł w śpiączkę, rodzina podtrzymała go z płemieniem Khossas.

Kiedy Dockery zapadł w śpiączkę, rodzina podtrzymała go z płemieniem Khossas.

przy życiu w domu opieki. Jego stan stopniowo się poprawiał, ale dopiero kilka dni temu odzyskał przytomność i zaczął mówić. Zdążyło się to, gdy przeszedł ciężkie zapalenie płuca, połączone z gorączką. Przebudził się ze śpiączki, kiedy temperatura spadła.

Chory nie pamiętał incydentu, który odebrał mu 7,5 roku życia, ani swej kilkunastuletniej pracy w policji; przypomina sobie jednak wcześniejsze wydarzenia.

Rodzina uważa jego powrót do życia za cud. Dockery jest rozwiedzony i ma dwóch synów – 20- i 12-letniego. (PAP)

Czarownik szuka w Szkocji głowy swego przodka

Poludniowoafrykański czarownik Nicholas Gcaleka oczekiwany jest w Szkocji, gdzie ma przybyć na poszukiwanie głowy swego przodka, króla Hintsy – podał londyński „Times”.

Prozek ten – cioteczny prapradziedek czarownika – zginął w maju 1835 roku, jak głosi przekaz, zabity przez zwładowców armii szkockiej podczas kolonialnej wojny granicznej z plemieniem Khossas.

Nicholas Gcaleka jest przekonany, że głowa jego przodka znajduje się gdzieś w Szkocji. W swojej determinacji zamierza przekopać całą region, ponieważ pragnie zabrać głowę swego krewnego i umożliwić cioteczniemu prapradziedkowi narzeczcie spocząć w pokoju.

Powiadomiono o tym szkockie muzea, posiadające w swych zbiorach pomniejszone, sprętarowane głowy, podjęły poszukiwania, jednak bezskutecznie – głowa króla Hintsy nie została znaleziona.

Czarownik Gcaleka, który jest równocześnie pastorem metodysty, liczy, że jego poszukiwania wesprą go duchy. Twierdzi, że to one powiedziały mu, że żołnierze, którzy zabili Hintsę, byli Szkotami i pokazywali mu wie, gdzie znajduje się głowa. (PAP)

Nowość rynku gier komputerowych dla dziewcząt

Barbie na ekranie

Firma „Mattel”, czołowy producent zabawek na świecie, zamierza za pomocą wirtualnej lalki Barbie na płycie CD-ROM wkroczyć na dziewczęcy dotąd rynek oprogramowania komputerowego dla dziewcząt.

Podczas gdy chłopcy dysponują tysiącami gier komputerowych eksplloatujących takie tematy jak różnego rodzaju wysięgi, wojny, walki z ludźmi, kosmitami czy potworami, udział dziewczyn w tym dochodowym rynku był dotychczas znikomy.

Koncern „Mattel” powołał włas-

nie do życia filię „Mattel Media”, której zadaniem jest rozwój oprogramowania i produkcja CD-ROM dla młodzi, a przede wszystkim dla dziewcząt – poinformowała wspomniana firma w swojej siedzibie w El Segundo w Kalifornii.

Ję pierwszym dziełem będzie wirtualny „klon” słynnej Barbie,

którą użytkownicy programu będą mogli tworzyć lub układać, a następnie ubierać w najwymyślniejsze kreacje na swoim komputerze.

CD-ROM pt. „Barbie Fashion Designer”, opracowany we współpracy z firmą „Digital Domain”, znaną z umiejętności trickowych (np. w filmie „Apollo 13”), będzie w sprzedaży za całym świecie jesienną. (PAP)

Ślady butów na dachu świadczą o tym, że nie zatrzymał się przed skokiem. Nie zawałał się ani przez moment. Czy w ciemności źle obliczył odległość do krawędzi?

Skok Twardego

Tydzień temu z dachu wieżowca w kieleckim osiedlu Na Stoku skoczył 15-letni Grzegorz. Jego śmierć wywołała ogromne poruszenie wśród rówieśników. W mieście, w którym żął, zbierając się jego przyjaciele, płonął znicze, codziennie ktoś przynosi czerwoną różę. Nastolatki winą za śmierć kolegi obarczają strażników miejskich. Komendant straży twierdzi, że jego ludzie postąpili słusznie.

W sobotę, w trakcie dyskotekowej zabawy w „Sabacie”, Straż Miejska zatrzymała 15-letniego Grzegorza. Mimo prób chłopaka i wstawianiu gościa koleżanek i kolegów, strażnicy zabrali go na posterunek. Zdenerwowany nieustępliwością stróżów prawa, powiedział z desperacją: „Jak zadzwonię po mamę, to skoczę z dachu”. „No to skacz” – odparł strażnik. I zadzwonił. Matka przybiegła natychmiast i zabrała syna.

W drodze do domu zaczęłam mu tłumaczyć, że źle się zachował – mówi matka Grzegorza. – Mniej więcej na wysokości kościoła powiedział nagle: „Przepraszam cię mamę za wszystko, już więcej nie będiesz miała ze mną kłopotów”. I zaczął uciekać.

Matka biegła za nim, ale znikł jej z oczu. Było słysko. Gdy dotarła przed ten blok, on już leżał z zakrwawioną twarzą. Przez chwilę myślała, że ktoś go pobili. Wtedy podszedł mezczyzna, sprawdził tętno, szczył i powiedział: „On nie żyje”. Lekarz z karetą zajął się matką.

Ich nikt nie słucha

– To była superdyskoteka. Nigdy jeszcze nie bawił się tak dobrze – mówią dziewczyni i chłopcy, którzy – mimo przejmującego zimna – stali w miejscu, w którym zginął Grzesiek. Dla nich – Twardy. – Kilku gości było nawalonych, ale nie było żadnej rozróby – mówią jedni przez drugich. – Teraz opowiadają o nas niestworzone rzeczy.

Chęć z wszystkich zrobił alkoholi-ków, narkomanów, bandziorów. A w obronie prawościowości występują pierwsi sprawiedliwi, rycerze ze Straży Miejskiej. Jakby ich pani posłuchała, to by pani uszy zwidły. – Nas nikt nie słucha – mówią niezadowoleni. – My jesteśmy gnoje, które stoja w klatce schodowej, piją wino z ginita, palą „maryskę”, a na dyskotekę w „Sabacie” zjadają LSD.

Sko-ro twierdzą, że wszyscy byliśmy pijani, to dlaczego zatrzy-mali właśnie tego jednego? – pytają nowo przybyli. – Dlaczego nie zajęli się chłopakiem, który na ich widok wstąpił z lekceważeniem: „Wiedzi co wy mi możecie zrobić?”. Ten akurat był pijany. Wzięli się za to, który spojknie kucal kogo katyfora.

Nieprawdopodobne – zachowanie samolotu zaczęło się w 19 minucie lotu, gdy znajdował się na wysokości 3800 m. Kolejna ewolucja, która polegała na przejściu z lotu odwrotnego („na plecach”) do normalnego, okazała się niemożliwa do wykonania.

Jak stwierdzili specjaliści po odczytaniu zapisu z „czarnej skrzynki”, samolot był bezwładny, nieposłuszny pilotom. Domyślnie te potwierdziło badanie rezerxt „irjdy” i oderwanych od niej w powietrzu części. – Piloti nie mieli żadnego wpływu na zachowanie samolotu – powiedział pil pil Janusz Karpiwicz, który spośród wszystkich pilotów dęblińskijskiej szkoły wylatał najwięcej godzin na maszynach tego typu.

Podczas kilkunastu ostatnich sekund lotu oderwały się od samolotu elementy usterzenia, a nawet fragment lewego skrzydła. Według specjalistów, stało się tak dlatego, że konstrukcja samolotu – a także, że konstrukcja gwałtownych przecięciań.

– Dlaczego nie ulegli, gdy chłopak płakał i błagał, żeby nie zawiada-miali maty, bo jest chora? A może przypomniał sobie teksty, które rzucił pod adresem dziewczyn. „Sp... bo palą przyłotę”. To szlęzili wszyscy, którzy wyszli wstawić się za Twardym.

Lzy twardzieli

„Na grzezb „Twardego” przybyli tłumy młodzieży. „Życie się zmienia, ale się nie kończy” – powiedział zabrany ksiądz. Wszyscy w skupieniu modlili się za przyjaciela. A z oczu 15-letnich twardzieli płynęły łzy.

Po pogrzebie zaprosili mnie na rozmowę.

– Grzesiek był zawsze wesoły, pogodny. Nigdy nie mówił o żadnych kłopotach w domu. Miał jedynie z fizyki, ale to nie z tego powodu to zrobił. Chodził na imprezy, czasami wypiliśmy jakieś piwo, wino. Lubił grać na automatach i tańczyć. Dwa razy w tygodniu ćwiczyliśmy break dance i electric boogie. W lecie jedliśmy nad wodę do Sukowa.

– Nie wiemy dlaczego to zrobił. Nie rozumiemy tego. Miał normalny dom. Z całą pewnością nie bał się, że dostanie lanie. Najbardziej kochał swoją mamę. Zależało mu, żeby nie robił jej przykrości. Oni są pewnie chora na serce. Lubimy ją, jest fajna.

– To była chwila impulsu. – Gdyby spojrzal w dół, może by się cofnął? – zastanawiają się.

– Ślady butów na dachu świadczą o tym, że nie zatrzymał się przed skokiem. Nie zawałał się ani przez moment czy w ciemności źle obliczył odległość do krawędzi dachu? Dachu, który znał prawie wszyscy chłopcy z osiedla.

– Chciałem, żeby przyszedł do mnie we śnie i powiedział, dlaczego to zrobił. Ale teraz już tego nie chcę – mówi cicho sympatyczny blondyn.

Najbardziej jest wariant?

Opadają emocje, przychodzi czas refleksji.

– Szkoda, że tak późno – mówi Roman Strzembala, komendant Straży Miejskiej. – Po pogrzebach,

których się zresztą nie przestraszylis-śmy, otrzymujemy dużo telefonów od dorosłych, którzy są obrażeni zachowaniem młodzieży. Koleży chcą wybić zmarłego chłopaka. – Opowiadają o piwie. Gdyby tak było, nikt by się nim nie zajmował. Również nie opowiesi o wulgarnym, chamskim zachowaniu naszych funkcjonariuszy można między bajki włożyć.

– Pyta pani dlaczego nie zatrzy-mali pozostałych kolegów? Bo byli mniej pijani – mówi komendant. – A nie oddali chłopca pod opiekę przy-jacielni, bo nikt z nich nie był pełnolet-ni. – Tak, mogli zachować się inaczej. Mogli odwieźć chłopaka do izby, mogli rodzicom sporządzić wniosek do kolegium za brak nadzoru, mogli zawiadomić sąd, szkołę. Zastosowali najbardziej nieszy-z z możliwych wariantów. Oddali małoletniego pod opiekę prawnego opiekuna. Dorosli to rozumieją. Matka nie ma pretensji.

Ta tragedia jest również osobistym dramatem tych młodych straż-ników. Przecież oni mają niewiele lat więcej niż ta młodzież z dyskoteki.

O pomoc do straży zwróciła się szefowa „Sabatu”. Wśród 250 osób bawiących się w sali była osoba grupka pijanych.

– Wszystkie duże imprezy noszą z sobą swoją ładunek napięcia – mówi Teresa Osolowska. – Organizatorzy dbają o to, by nie tragicznego nie zdarzyło się w sali, wewnątrz obiek-tu. Nikt nie mógł przewidzieć takiego obrotu sprawy. Jesteśmy tym wstrząśnięci.

Najpierw jest sygnał

– Wiele osób myśli o śmierci samobójczej, ale tylko pewna grupa podejmuje jakiegokolwiek działania, a jeszcze mniejsza je popelnia – mówi psycholog Danuta Kossak.

Zamiar popelnienia samobójstwa jest w jakiś sposób sygnalizowany. Co wcale nie oznacza, że każdy młody człowiek, który mówi o śmierci, ma zamiar targnąć się na życie.

Nie należy popadać w przesadę, ale nie należy uciekać od tego tematu. Wręcz przeciwnie. Trzeba taką sytuację wykorzystać jako powód do roz-wojowania problemów, rozterek. To może być dobry początek szczerzej, mądrzej wymiany myśli. Zawsze jed-



Koleżanki Grzegorza zapalają świeczki w miejscu targedii

Fot. D. Gacek

nak musi kończyć się pozytywną konkluzją.

„Życie jest morzem zrytów” – takie spekulacje postrzeganie świata też była przyczyną prób samobójczych, określanych przez psychologów jako ucieczka przed życiem. Jak jednak wykazuje badanie, nie jest to wynik chwilowych emocji, ale trwającego minimum 6 miesięcy, narastającego napięcia towarzyszącego takiemu właśnie postępowaniu świata.

Samobójstwa będą tak ogromne emocje, bo w głębi duszy my wszyscy w ogóle nie godzimy się na śmierć. Na żadną. Dlatego każda, a szczególnie gwałtowna, śmierć młodego człowieka wywołuje ogromny wpływ na wielu ludzi. W bardzo trudnej sytuacji są rodzice, rodzeń-

stwo, ale także przyjaciele, koleży, a nawet ludzie obcy. Nie znają odpow-iedzi na to najważniejsze pytanie: dlaczego.

Zderzenie z życiem

Osiedle huczy od plotek. W każdym sklepie kolportowana jest inna wersja tragicznego zdarzenia. Prawdy nie ma nikt. Dorosli, jakimiś Grzesiek, widzieli to, co chcieli widzieć. A ich oceny są pobieżne i fragmentaryczne.

– Twardy zabrał swą tajemnicę do grobu. Chyba jednak nie był tak twardy, by wytrzymać zderzenie z życiem – stwierdził ze smutkiem nie znający go rówieśnik.

MAŁGORZATA ŻARNOWSKA, BUTH

Nawet najbardziej wytrzymała konstrukcja samolotu nie wytrzyma potwornego przecięcia przy prędkości 600 km/godz.

Daczego zawiodła „irjda”

Przez 10 dni po katastrofie samolotu szkolno-bojowego I-22 „irjda” najwybitniejsi specjaliści techniki lotniczej, naukowcy, piloci wojenni, producenci silników samolotowych z RSW Reszów i samolotów z WSM Mielec oraz konstruktorzy „irjdy” z Instytutu Lotnictwa w Warszawie prowadzili badania mające na celu ustalenie przyczyn wypadku.

Feralny egzemplarz „irjdy” był w powietrzu około 150 godzin. Nie był to zatem samolot stary i zużyty. Poprzednie wyloty na tym symo-locie odbywały się bez najmiej-szych zakłóceń. Jako maszyną sko-niowaną wyposażoną był w dwa sil-niki K-15, a więc spełniał wczesniej-sze założenia konstrukcyjne udop-kończenia tego samolotu. – Ale nawet najbardziej wytrzymała kons-

trukcja, nie wytrzyma potwornego przecięcia przy prędkości 600 km/godz. Okazało się, że w samolocie samowymyślnie, podczas fazy lotu odwróconego, przestawił się zablo-kowany statecznik pionowy – powie-dział pil Karpiwicz.

Analiza zapisu rejestratora i bada-nia reszek samolotu wykazały, że po zablokowaniu statecznika i po odwróceniu maszyny, była ona

pultował go dopiero po uderzeniu w ziemię.

Komisja badająca przyczyny wypadku nie ustaliła jednoznacznie przyczyn samoczynnego przestawienia się statecznika zaledwie o 0,4 stopnia. Ale przeciętnie ujemne po-odwróceniu samolotu spowodowa-ło „wysadzenie pilotów z foteli” w kabine i uniemożliwiło im jakie-kolwiek przeciwdziałanie blokadzie statecznika lub użycie katapulty fotela. Świadczy o tym m.in. rozbióse osłon kabiny dopiero po uderzeniu w ziemię, a nie za pomocą specjal-nego wybuchowego ładunku niszczącego, co pozwala na opu-szczenie samolotu niemalże bez prze-szkód.

Kolejne badania przyczyn wypad-ku prowadzić będą konstruktorzy „irjdy”, aby po zmianach konstruk-cyjnych, m.in. układu sterowania samolotu, samolot ten stał się zupełnie pewny i przydatny do szko-lenia podchorążych lotnictwa.

TOMASZ KOWALIK (PAI)

„Penetrator” i „Wprost” do „NIE”

Przegląd prasy red. Władysława Grabki

NFI

Kolejny raz mamy do czynienia z sytuacją, gdy o ostatniej chwili problemy związane z Programem Powszereczny Prywatyzacji pozostają nie rozwiązane. Tydzień temu ogłoszono o opodatkowaniu obrotu akcjami pracowniczymi spółek parterowych. Wedle obowiązujących prawa, pracownicy powinni płacić podatek od dochodu uzyskanego ze sprzedaży akcji oraz, dodatkowo, opłatę skarbową w wysokości 2 proc. wartości transakcji. Oznacza to, że pracownik może zapłacić nawet 45 proc. podatku dochodowego (w tym 25 proc. ryczałtu) jako zaliczek na podatek dochodowy, ale w zależności od rodzaju sprzedaży, może również wykazać sprzedaż akcją, prowizję w biurze maklerskim i opłatę skarbową. Trzeba przyznać, że to wyjątkowo wygórowane obciążenie fiskalne. Nawet dopuszczenie do obrotu giełdowego nie zmienia sytuacji pracownika. Podobnie inwestorzy zewnętrzy będą musieli zapłacić podatek dochodowy od zysku z obrotu akcjami nawet w rozmiarze 45 proc. będzie już notowana na giełdzie. Jak donosi piątkowa „Rzeczpospolita”, niektórzy urzędnicy skarbowi uważają, że wspomniane dochody są zwinnością od podatku na mocy rozporządzenia ministra finansów z grudnia ubiegłego roku. Dowodzi to kompletnego niezrozumienia rynku kapitałowego. W wymienionym rozporządzeniu jest mowa bowiem o akcjach kupionych na giełdzie lub w publicznej ofercie. Akcje spółek parterowych nie spełniają tego wymogu. Jedynym ratunkiem będzie więc zmiana obowiązującego prawa.

GRZEGORZ BEDNARSKI

Kończąc tydzień notowań sesja piątkowa nie przyniosła specjalnych sygnałów świadczących o kierunku ruchu kursów na najbliższych sesjach. 31 walorów stanęło, 17 nie zmieniło cen, a pozostałe 22 wzrosły. Wzrost rekordowy WIG, lecz symboliczny, bo o 0,1 proc., do poziomu 10569,2 pkt. WIRN natomiast zniknął do 1150,8 pkt., czyli o 0,4 proc. Lekkiemu wzrostowi indeksu ważącego kapitalizację towarzyszył również wzrost wartości zawartych w transakcji sesji transakcji o 12 proc., do 11039,95 pkt. Pomimo spadku indeksu rynku równoległego, obroty na nim w transakcjach sesji wzrosły o 6 proc., do 6,12 tys. PLN. Otraz detegny w tym dzierze nie zmienił się w porównaniu z dnem wczorajszym, inwestorzy uczestniczyli w niej z jednakowym zapalem kupowali i sprzedawali. Kotowa nierówna nie wskazuje na specjalne preferencje którejs ze stron rynku, co też znalazło odzwierciedlenie w oficjalnych wynikach sesji 8 nadytów kupna i 6 nadytów sprzedaży na obu rynekach. WIRN, a także fak, że walory rosne w wielu przypadkach cieszyły się większym zainteresowaniem kupujących. Wszyscy ci, którzy wierzą w hossę, będą większe zniżki kursów, starają się wykazać jako okazy do odwołania portfela inwestycyjnego, a jak widzę z tabeli wyników są ryki, na których nieustannie następuje znaczna wymiana akcjonariatu i te,

które opierają się większym spadkom. Obroty na ostatnich sesjach były dość duże, co umożliwilo realizację spornych już przedsięwzięć i prawdopodobnie jedynie mniej wprawieni inwestorzy kupowali w okolicach seszyty. Jak szacuje, ostatnie pogorszenie nastrojów inwestorów giełdowych niektórzy komentatorzy uznają za wysiętny moment do bliższego przyniesia się rynkowi w celu wyszukanienia potencjalnych obiektów inwestycyjnych wśród tych walorów, które dotąd pozostawały poza zainteresowaniem spekulatorów, a które mogą zapewnić dyktus wzrost.

PIOTR GIGARSKI
DM Penetrator S.A.

TABELA
kursów akcji
(sejda 16.II - piątek)

Akcje	Kurs	Zmiana kursu	Wartość obrotu
	wał	tytuł	986
Anon.	30,40 ms	1,3	451
Amos	44,50	0,9	6.643
Bdanki	25,50	0,0	962
Chimik	1,70	-2,0	2.699
BPH	89,00	-2,2	4.741
BRE	55,00 nk	0,0	7.887
Budimex	185,00 nk	2,8	6.861
Budimex	19,40	0,0	2.194
BWR	3,60	-0,4	640
Bytom	46,00	-0,4	134
Complant	61,00	-1,6	465
Dacia	59,00 nk	0,0	6.139
Elbud	24,00	-2,0	745
Elektron	15,50	-3,3	2.480,79
Espehabe	16,00	3,2	785
Ischad	12,00	-2,0	1.020
Grupa	86,00 nk	1,1	2.014
Irena	30,70	-4,1	319
Jell	30,00	-1,0	1.400
Kabel BIF	59,00	-3,4	466
Kable	37,10	-3,1	1.692
Katow	14,00	-2,0	2.550
Kredyt B	8,00	0,0	2.336
Krono	42,00	0,0	717
Montagap	7,00	-2,0	986
Montagap	8,80	7,3	526
Nowata	7,30 nk	-2,7	122
Montagap	11,50	-2,0	1.400
Nowata	8,50	-0,6	2.930
Onkos	18,00 nk	0,0	3.519
Optimus	22,00	-2,2	255
PBR	22,00	-2,2	255
Pekol	21,00	0,0	897
Pierobank	9,00	-0,4	811
Pollak	33,40	3,1	680
Pollak C	12,30 nk	-1,6	721
Pollak W	12,00 nk	-2,3	811
PPIA Bank	23,90	1,7	838
Prichnik	13,30	0,4	54
Rafko	31,00 nk	3,1	5.670
Rafko	54,50	1,9	1.935
Rak	11,60	-1,7	415
Reaktor	15,50	-3,4	1.541
Sokolow	7,20	0,0	973
Stal Reg	3,20	-0,2	3.088
Strom	35,90	0,0	3.849
Swazwed	10,50	-3,7	670
Tonal	15,90	2,5	432
Universal	7,30	-1,4	2.570
Vistula	9,10	0,0	814
Warta	47,40	0,8	344
Wielk	8,40	5,0	3.943
Widex	96,00	-4,0	4.366
Wolfgang	22,30	-2,0	264
Zasada	7,00	2,9	102
Zyswie	197,00	0,0	1.429
Amerbank	21,20	-1,4	470
Benetton	24,40	0,0	18
Domplast	16,00	-3,4	167
Droex	28,40	0,0	191
Elek	15,00	0,0	14
Electro	3,02	2,5	699
Farmfood	25,80	-0,4	1.228
Indokaz	15,00	0,0	14
Jutrenka	61,00	-1,6	1.429
KPRB	10,40 nk	0,0	205
Krychów	1,00 nk	0,0	254
KL	10,60	2,9	78
Prokom	37,00	2,5	264
Razem	23,00	0,0	110.846

WIG: 10 569,2 (0,1 proc.), WIRN: 20 - 1 150,8 (-0,4 proc.), WIRN: 11 500,8 (-0,4 proc.)

Kolejny tydzień napiętych sporów wokół referendum uwłaszczeniowego, w którym „Solidarność” jest najwykrywczy propagatorem kosztownego przedsięwzięcia, nie potrafił większości wyłutaczyć logicznie jego istoty. Ani w wymiarze finansowym, ani też społecznym. To znaki, że dominuje cynizm polityczny, czego nikt, rozważny, nawet wśród gorących zwolenników nie kwestionuje. W dodatku tenże związek zawodowy naśladał akcje strajkowe w górnictwie węglowym przybliżając czas całkowitego zamknięcia się tej branży naszej gospodarki. Wygląda na to, że trzeba się modlić o polską Margaret Thatcher, która potrafiła poskromić samowolę i destrukcyjną działalność górników brytyjskich. Potrafiła, udowadniając, że w dzisiejszych czasach „czarne złoto” nie musi być narodowym skarbem, nawet kosztem strat społecznych.

Ala w polskich warunkach „zelaznego” prawa nie powinno się dotrzymywać. Mammy, natomiast, kolejny raz pod sejfem Cimoszewicza. Izapowiedzi „twórczy konspiracyjacji”. Te właśnie kwestie zdominowały poważne czasopismo mającego tygodnia.

Wprost

Z tematów nazwijmy je „aktualnymi” w najnowszym numerze tego pisma należy podkreślić rozmowę z Leskiem Millerem, nowym szefem URM w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza, a zarazem wiceprzewodniczącym SDRP. Rozmowa mogłaby być ciekawa, gdyby pytający ministra chodził o chwile zatrąsania się nadprawie istoty, która do kraju i nowego rzadu próbami. Kręcenie się wokół „własnego ogona”, „Wprost” - domniemany afer, przestępstw B. PZPR, szpiegostwa i dezawuowanie SLD za wszelką cenę przestało już być rewelacjami. Szkoła, że do metod tych ucieka się pismo, do niedawna naprawdę zasługujące na miano bezstronne i wiarygodnego.

Ponadto tygodnik zamieszcza komentarz pt. „Ten trzeci” czyli o nowym rządzie, nowego premiera. Autorzy: Bogusław Mazur i Eryk Misteusz piszą m.in.: „Wyszycie brzo - tak sąwa rolę w nowym rządzie rozumiem Zbigniew Siemiatkowski. Jego rekomendacji przyjął nowy minister spraw wewnętrznych, jeszcze niedawno - w obronie Józefa Oleksy - ostro krytykujący służbę specjalne. Siemiatkowski może liczyć na zajęcie silnej pozycji. Podobnie jak Leszek Miller, który przed kierownictwem URM, czyli kadrami.

Według kulawych domysłów, Miller ma sprawować „nadzór” nad bezpartyjnym Cimoszewiczem. Może to być true, gdyż powołany w politycznym ustroju Cimoszewicza jest właśnie jego stosunkowo duża niezależność. Już teraz denerwuje to SDRP, która ustami przewodniczącego Oleksy skrytykowała powołanie za zrezygnowanie z usługi Jerzego (askiera) i Jerzego Koniecznego.

Dawne konflikty Cimoszewicza z własnymi kolegami klubowymi upowiększono pozytywną opinię o nowym rzędzie polityków opozycji. Krytykuje np. SLD za schronienie Ireneusza Sekuły, działacza opozycyjnych klubów wskazywał na Cimoszewiczem, który opowiadał się za pozabawieniem go immunitetu. W ten sposób Cimoszewicz wypracował sobie pozycję osoby ubiegającej się o postępowanie obywatelskie przed sądem sejmowej sali.

Teraz opozycja musi przyjąć

wobec niego postawę wyuczulającą. Wzręca demonstracyjnie niezależność, w tym tonie stali się przeciwnikami, a zarazem poważnymi konfliktami demonstracjami „nową twarz”. (...) „Wprost”, 18.II.96 r.

POLITYKA

Bieżący numer tego tygodnika można podzielić na dwie wyraźne tematyczne części: polityczną i gospodarczą. W tej pierwszej dominują rozmowy: z prezydentem RP, Aleksandrem Kwasniewskim, przewodniczącym komisji ds. Zagranic, szefem Ruchu Su, Andrzejem Olechowskim. Do zestawu tej tematyki zaliczyć trzeba także artykuły o Oficji Palme, „Che” Guewarze. W tym gospodarczy szczegółowej uwadze polecamy „Przegląd”, „Przegląd”, zdominowany przez problematyczne niedzielne referendum.

Recepta Hillechcocka? W tym Janina Paradowskiej i Jerzego Baczyskiego i Aleksandra Kwasniewskiego. Czytamy w niej m.in.:

(...) W czasie trwania sprawy Oleksy pojawił się jednak pewne panna inicjatywy, które budzą poważne wątpliwości. Jedną z nich jest ilustracja, pierwsza panna inicjatywa ustawodawcza.

„Nie ukrywam, że projekt o powołaniu Komisji Zaufania Publicznego jest związany z wydarzeniami, które miały miejsce. Uważam, że najbardziej druzogąca dla demokracji jest sytuacja, w której możliwe jest selektywne wykorzystanie różnego typu dokumentów znajdujących się w archiwach służb specjalnych. To inicjatywa nie zmierza do dyskredytowania kogokolwiek. Jest to próba szukania pojednania między Polakami z i tą wiedzą, która może być i będzie, i która zawsze może być wykorzystana. Alternatywą jest powołanie Komisji Zaufania Publicznego, która może być doświadczeniem tych akt (...).

Druga panna inicjatywa, która nie ma ciągu dalszego, to ratyfikacja koncordatu.

„Jest to problem wynikający z kalendarza. 31 grudnia 1995 r. minął termin, w którym rzecz miała być rozstrzygnięta w Sejmie. Uważam, że w tym momencie, w jakim znaleźliśmy się po wyborach, po kampanii prezydenckiej nie byłoby doprowadzić do kolejnej konfrontacji. Dlatego sądzę, musimy się starać o znalezienie rozsądnego kompromisu w tej sprawie na drodze konstytucyjnej, prawnej i praktycznej. Z tego powodu, tak Kościół, a także państwo, nie mają do niego żadnych wątpliwości, jakie są w społeczeństwie. (...) Może dobrać znakiem jest stanowisko ostatniej Konferencji Episkopatu Polski, po której powiedziano że Kościół winien się być bardziej zdystansowany do bieżącej polityki. Może to jest szansą, o porozumieniu i wyjaśnieniu obywateli (...).

„Jest przesze sprawa stosunku pana do referendum uwłaszczeniowego. Nie wchodził się pan z niego i nie wchodził. Jak jest w sprawie stanowiska prezydenta, który przeciwko oficjalnie to referendum firmuje?

„Odrzucam wszelkie zarzuty związane z brakiem aktywności urzędu prezydenckiego w sprawie referendum. Jeżeli się mówi o nieszczytnym terminie, to odpowiedzialność obciąża Lecha Wałęsę i większość Senatu, która to zaakceptowała. Decyzja jednak została podjęta, a musi zostać zrealizowana. Musi obowiązywać nasz ciągły obowiązek, który jest w tym względzie na to, co urządził prezydent sprawuje. Te zasady traktują nadzwyczajnie poważnie, bo tylko tak będzie się państwo. Inną sprawą jest to, że w tym momencie powołanie komisji nie wywołuje żadnych wielkich emocji, że największe emocje wywo-

łuje problem Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Jajestem akurat za ich utrzymaniem i rozszerzeniem. To jest jednak moje zdanie jako obywatela Kwasniewskiego.

„I jeszcze problem konstytucyjny. Sprawa znów przetrze. Według pana z 1996 roku byłby rekiem konstytucyjny. Najprawdopodobniej nie będzie. (...) Nadawam, że najlepiej, gdybyśmy mieli konstytucję przed wyborami parlamentarnymi. To jednak przede wszystkim wymaga porozumienia w Komisji Konstytucyjnej i w całym Zgromadzeniu Narodowym, to kwestia determinacji posłów i senatorów z różnych ugrupowań. Jeżeli jednak okaże się, że w tym terminie konstytucji nie będzie i cała sprawa będzie w kampanii wyborczej w 1997 roku, to zapowiadam, że wystąpię z inicjatywą ustawodawczą, aby równocześnie z parlamentem wybrać członków nowej Komisji Konstytucyjnej, będącej zarządem Konstytucyjną. Złożona byłaby z kilkudziesięciu wyłonionych w wyborach w pełni proporcjonalnych, co zapewniłoby pełną reprezentatywność tego gromu).

„Polityka” 17.II.96 r.

„Państwo w stroju pajaca”
„Wciąż słyszę tytuły, co zrobę dalej po tym wyroku i z tym wyrokiem. Odpowiadam zrazu, że go obale w instancji apelacyjnej albo kasacyjnej lub zniechęć dzięki temu, że prawo zostało się wcześniej niż wyrok się uprawnioni. Być może postąpię odwrotnie. Nie będą apelowali. Spowoduje prawomocność wyroku. A wtedy dam dwa rozwiązania.

Wariant I. Pogrom sąbaj z sądem w piciu polu. Mianuję się marszałkiem ponownej redakcji „NIE”, skoro nie wolno mi być redaktorem naczelnym. A redaktorem zrobię być piątkowa zrazu, mającego od psychiatrycznych warunków papiery. Mimo to, przy każdej zdradzie tajemnicy, choćby co tydzień, zmieniał będę piątkową, żeby nie popadł w rezygnację. Publikować sąbaj będą zacytowane, pod tekstem „Feleton pana Jerzy Urban, nie jakieś dziennikarz lecz poeta natchniony”.

Wariant II. Zachowam, wbrew wyrokowi, stanowisko redaktora naczelnego, czyli złamię warunek zawieszenia mi kraj wzięcia. Nie wstydzi się mam dwa warianty postępowania.

a) Zmuszę system sprawiedliwości do ratowania swojej twarzy, czyli zamknięcia mnie do pierdla, czym wywołam jeszcze większy szal, a wtedy już między nami wojna. Zostanie wzięciem sumienia”, pobudzającym protesty Amnesty International oraz zagranicznych organizacji dziennikarskich oraz tych, bawących się w obronę praw człowieka (...).

b) Nie pójde do pierdla, tylko ucieknę z Polski i zażadam azylu politycznego jako ofiara przesładowania. Miejsce gdzie to uczynię będzie Moskwa. Mam podstawy szkie, że tam z radością azylu mi udzielą, bo nie mają dokłu refleksji. Rosja chętnie wystąpi jako przystań wolności, żeby dać przystań w nos tej nadyt Polse.

„Zresztą - powiem jak Wałęsa: mam także w zanadrzu inną warianty. (...) „NIE” 15.II.95

Dom Maklerski
PENETRATOR S.A.

Punkt Obsługi Klienta
25-312 Kielce, ul. Warszawska 44

Zlecenia telefoniczne
w dni sesyjne
od 7.00 do 22.00
tel. (0-41) 680-270

* Świat to globalna wioska * Są już pierwsi abonenci
Komercyjnego Internetu w Kielcach * Sprowadzono
doświadczalne serwery * Za trzy tygodnie - wszyscy

Rewolucja komputerów

Nie wychodząc z domu w Kielcach można zwiedzić watykańskie zbiory, przejrzeć księgozbiór Kongresu, pospacerować po Luwrze i popracować w Gdńsku.

Dokonań się rewolucja. Popadnięci z blyskawicznym postępem technicznym nie rejestrujemy już zmian jakie dokonywały się obok nas. Nie zauważamy, że cały świat - zgodnie zresztą z ogłoszonymi przez kanadyjskiego socjologa Mc Luhana - skurczył się do rozmiarów globalnej wioski.



Fot. P. Polak

Dwanaście lat temu zawiązała się korporacja INTERNET. Pięć lat temu operatora licencje na przyłączenie terminali komputerowych do tej sieci uzyskała Polska. Pod kontrolą systemu operacyjnego UNIX pracowało w naszym kraju kilkuset abonentów. Gdy Telekomunikacja Polska otrzymała licencję operatora sieci INTERNET dostęp do całej bazy danych będzie tak prosty, jak dzisiaj telefoniczne połączenie z Kieleń do Radomia.

To oczywiste uproszczenie całego mechanizmu komunikacyjnego, ale w zasadzie można się z takim tokiem rozumowania pogodzić - uważa Krzysztof Sala, zastępca dyrektora do spraw usług i marketingu w kieleckim Zakładzie Telekomunikacyjnym. - Lada moment świadczący będziemy usługę dostępu do sieci INTERNET za pomocą istniejącej już sieci POLPAK oraz sieci metropolitalnych MAM.

Dotychczas dostęp do katalogów i bazy INTERNETU w Polsce możliwy był za pośrednictwem Naukowej Akademickiej Sieci Komputerowej.

Przekaz był jednak zbyt wolny, ograniczone zostałyby możliwości poszerzenia danych o lokalne wiadomości i informacje. Możliwości NASK przy czepianiu z zakodowaną wiedzą to szansa studiowania zbiorów amerykańskich, angielskich czy niemieckich. Na ekranie podłączonego do sieci INTERNET komputera można o to obejść, z najdrobniejszymi szczegółami obrazu paryskich bądź londyńskich galerii sztuki. Bez potrzeby długiego oczekiwania można otrzymać cały pakiet informacji o naukowych pracach uniwersytetów w Yale, Cambridge czy Monachium. Telefoniczne połączenie, wystukane na klawiaturze komputera hasło, umożliwia dowolne czepianie z całego dorobku British Institute.

Już dzisiaj można się z Kieleń blyskawicznie porozumiewać z każdym zakątkiem globu. Potrzebny jest tylko telefon, komputer, modem i sieć - twierdzi informatyk Kazimierz Paluch.

Przygotowany przez nas pakiet usług wdrożony do gruntownych zmian w całym systemie komunikacji masowej. Przepływ danych będzie zdecydowanie szybszy, a dostęp do informacji stanie się prawie powszechny - zapewnia dyrektor naczelny Zakładu Telekomunikacji w Kielcach Józef Korzeniowski.

Publiczna sieć transmisji danych POLPAK pracuje dzisiaj w Telekomunikacji Polskiej na urządzeniach CTT Alcatel. Plan rozbudowy zakłada instalację co najmniej trzech tysięcy stacji końcowych (portów). Możliwości INTERNETU powiększają się o usługi poczty komputerowej i zdalną pracę na różnych, zamontowanych w odległych miejscach całego świata komputerach. Można więc przysłać całą korespondencję, wprowadzić do sieci lokalną informację. Przy pomocy sprzętu ustawionego w Kielcach pracować można na komputerach w Berlinie, Kairze, Santiago czy Melbourne. INTERNET to także szansa promocji regionu kieleckiego. Wystarczy przecieć do bazy danych wprowadzić podstawowe informacje o gminach. Od możliwości inwestowania, poprzez oferty handlowe po atrakcje turystyczne.

Praktycznie dostęp do INTERNETU będzie w zasięgu każdego posiadacza telefonu i „amigi”, „commodore” czy XT. Minimalny koszt podłączenia, czyli zakup i instalacja najprostszego modemu to sto pięćdziesiąt złotych - informuje dyrektor K. Sala.

W styczniu i lutym tego roku w ramach uruchamianych sieci MAM zainstalowano już doświadczalne serwery internetowe. W Centrum Systemów Telekomunikacyjnych pracuje natomiast serwer dla abonentów sieci POLPAK. Najpóźniej za trzy tygodnie za pomocą komputerów komunikować się będziemy z całym światem.

RSZARD BISKUP

„Karnawał z astrą”

Każdy ma szansę na otrzymanie jednej z wielu wspaniałych nagród w naszym konkursie.

Do wygrania! anteny satelitarne, odtwarzacze wideo, rowery górskie, sprzęt AGD, pieniądze, niespodzianki i główna nagroda

„opel astra”



Dzień 42:

895 375 311 207
196 747 151

Podczas naszej wspólnej zabawy „Karnawał z astrą” wydrukujemy 54 kupony z zestawami liczb do zakreślenia.

Następni zwycięzcy

Kolejne wygrane zgłoszyły dwie panie z Radomia Joanna Banaszyk otrzymała torbę podróżną, natomiast Leokadia Kargulewicz - robot Kuchenny.

Warunki odebrania nagrody:

- zgłoszenie faktu wygrania (osobiście lub telefonicznie) do biura konkursu Kielce, ul. Targowa 18, tel. (041) 459-19 - najpóźniej do godz. 16 dnia następnego (wygrane z piątku i soboty do poniedziałku, godz. 16),
- zakreślenie wszystkich liczb w danej kategorii i potwierdzenie tego w biurze konkursu,
- dostarczenie kuponów z liczbami, drukowanych do dnia wygrania (może brakować maksimum 3),
- udzielenie odpowiedzi na pytanie zadane przy zgłoszeniu wygranej.

Troy Kemp dla „Słowa Ludu”

Niespodziewany mistrz

Jedną z gwiazd wczorajszego Mityngu Skoku Wzwyż „Opoczno 96” był, reprezentujący Wyspy Bahama, Troy Kemp - aktualny mistrz świata w tej konkurencji.

Pańskie zwycięstwo w Goeteborgu, gdzie pokonał pan samego Javiera Sotomayora, był jedną z największych niespodzianek ubiegłorocznego Mistrzostwa Świata.

To była niespodzianka także dla mnie. Wiadomości do dziś czuję się dla niego „Soto” jak ubogi krewny. Jestem mistrzem, ale daleko mi jeszcze do osiągnięć jakie on ma.

Jak przyleciał mistrz sukces na Wyspach Bahama?

Znakomicie. Ludzie na całym świecie zaczęli nagle pytać gdzie jest to Bahama, znacznie wzrosły dochody z turystyki w moim kraju. Wzrosło też zainteresowanie sportem. W tej chwili buduje się tam duży stadion, więcej ludzi zaczęło uprawiać sport. Do tej pory brakowało nawet sprzętu. Na mistrzostwach Bahama skoczęm 232 cm i musiałem skoczyć konkurs, bo nie było wyższych stojaków.

Ostatnio największe sukcesy w skoku wzwyż odnotował zawodnik czarnoskóry, Diagne?

A chce pan, żeby były osobne konkursy dla białych i czarnych?

A tak powiem, to myślę, że czarnoskórzy mają mniej np. tlenku tlenkowego i może to jest jedna z przyczyn?

Jak ocenia pan Artura Partykę?

Myślę, że jest to jeden z najbardziej dominujących skoczków na

świecie. Zawsze potrafi się przygotować do najważniejszych zawodów i zdobywać regularnie medale. A poza tym to przemyślny człowiek i właśnie dla niego ja i wielu innych przyjeżdżaliśmy do Sławy.

SLAWOMIR SJER



Cwórką najlepszych ubiegłorocznego mityngu - stoją od lewej: Grek - Lampros Papakostas, Javier Sotomayor (Kuba), Troy Kemp (Bahama) i Artur Partyka

Fot. S. Sijer

POLSKI BANK INWESTYCYJNY



Oddział Banku w Kielcach
ul. Śniadeckich 33,
tel. 61-45-60

SPÓŁKA AKCYJNA

AUTOKREDYT i w drogę!
Najtańszy kredyt na zakup samochodów
dla klientów indywidualnych

SPEKTAKL PROMUJE „SŁOWO LUDU”

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO

ZAPRASZA NA

ZNAKOMITĄ KOMEDIĘ ANielską

„KIEDY KOTA NIE MA”

Johnnie Mortimer, Brian Cooke
Reżyseria: Marek Wałaszek

IV Konkurs Wiedzy o Regionie Kieleckim

„Moja Ziemia”

Już po raz czwarty Kieleckie Centrum Kultury jest głównym organizatorem Konkursu Wiedzy o Regionie Kieleckim „Moja Ziemia”. Jego celem jest rozwinięcie zainteresowania ziemią kielecką, jej tradycjami, zabytkami, walorami turystycznymi i kształtowanie świadomości ekologicznej. W rywalizację mogą wziąć udział szkoły podstawowe z woj. kieleckiego. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 marca br. w Biurze Organizacyjnym (KCK, 25-314 Kielce, pl. Moniuszy 18, tel. 463-29, 444-63, pok. 216) osobiście bądź listownie. Drużyny szkolne wezmą udział w

rozgrzewkach ćwierćfinałowych (26 marca br.), po których w kwietniu odbędą się półfinały z udziałem 12 zespołów, a następnie finały. Półfinały i finały będą w całości rejestrowane i retransmitowane przez Telewizję Kablową Kielce oraz dokumentowane przez „Słowo Ludu”. W półfinałach i finale drużyny będą m. in. odpowiadane na pytania dotyczące znajomości woj. kieleckiego, rozpoznawanie na slajdach roślin, zwierząt, zabytki itp. Najlepsza szkoła dostanie w nagrodzie komputer IBM. Uczestnicy otrzymają nagrody indywidualne. (Cez)

Lubisz długie wędrówki po bezludnych szlakach – jedź w ukraińskie Gorgany!

Góry najdziksze

„Przed nami stała Sywula: dzika, posępna, targana lodowatą wichurą. Słońce oświetlało jej granitowy wierzchołek i wydawało nam się, że to nie góra, lecz jakiś kamienny obłok, który przywedrował tutaj aż z Tańr, by zburzyć melancholijne karpaciejskie doliny. Pomyśleliśmy: czy to możliwe, że jeszcze dzisiaj znajdziemy się na jej dymnym, niedostępnym wierzchołku?” – tak opisywał swoje wrażenia z wycieczki po Gorganch turysta, który zwiędział je przed prawie 70 laty. Gorgany. Jedne z najbardziej niezwykłych gór Karpát. Kilkanaście pasm górskich, o dziwnych, egzotywnie brzmiących nazwach: Sywula, Popadja, Grofa, Busztul, Arszyna. Ciągną się od Bieszczad po dolinę Prutu i Czarnę Gęsy. Podobne są do skalnych występców wysoko nad ogromem karpaciejskiego boru. Turysty oferują to, czego nie spotka ani w Tatrach, ani w Bieszczadach, ani w żadnych innych górach Europy: dziesiątki kilometrów wędrówek po bezludnych niemal trasach i zmaganie się z pierwotną, nieokreśloną przyrodą. Jeżeli coś zakłóca spokój tych gór – to dźwięk góralskiej trąbki albo dźwięk zbiegającej na potoki nawałnicy.

Góry dla traperów

Gorgany, które po wojnie znalazły się na terenie ZSRR, przez wiele lat były niedostępne dla polskich turystów. Władze niechętnie widziały tu zresztą jakiegokolwiek przybyszów. Pod Sywulą czy Popadją wolno się było zapuszczać tylko po wyrobieniu specjalnych przepustek.

Dzisiaj problemy te już nie istnieją, a mimo to Gorgany nadal świecą pustkami. Jak jednak może być inaczej, skoro na olbrzymim, liczącym wiele dziesiątek kilometrów obszarze nie ma ani jednego schroniska, a jedyną mapą, która powstała jako tło orientacji, jest w terenie są przedruki przedwojennych polskich „sepek” i „trzeszek”?

Wielu turystów odstrasza też dzikość tych gór. Na Siniak, Chomiak

czy Grof nie prowadzi żadna ścieżka i każdy, kto myśli o ich zdobyciu, musi liczyć się z „haszczowaniem” przez gęstą, świerkową las, a potem przez bujne zarośla kosówce. Kolejna przeszkoda to granitowe piargi, które pokrywają szczytowe partie Gorganów. Są one bardzo śliskie – zwłaszcza po deszczu – i wędrówka nimi bez odpowiedniego obuwia grozi poważną kontuzją.

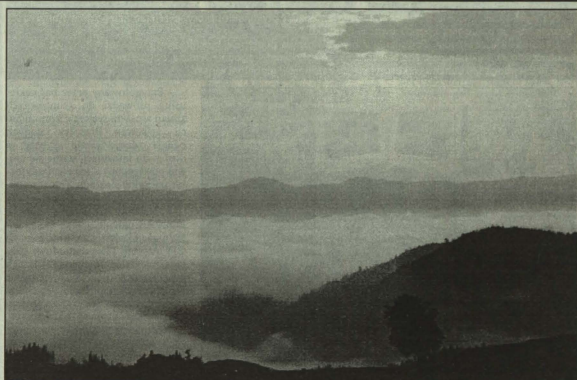
Jedynym tak naprawdę modelem turystyki, który można uprawiać w Gorganch, są wielodniowe ekspedycje z namiotami i dużymi zapasami żywności. Jeżeli ktoś lubi takie wędrówki – w Gorgany będzie wracał co rok.

Śladami Piłsudskiego

Dla osób, które wybierają się nad Prut po raz pierwszy, warto polecić wycieczkę na Sywulę (1894 m) – stosunkowo łatwo – jak na Gorgany – dostępny. Wyprawa zajmuje 3–4 dni i przynosi wiele wrażeń i wspaniałe tło krajoznawcze, ale i historyczne. Po drodze jest wiele śladów z czasów I i II wojny światowej, a także pamiątek po dawnej, polskiej państwowości, które jakimś cudem ocalały przez kilkadziesiąt lat władzy sowieckiej.

Punkt wypadowy (i końcowy) ekspedycji stanowi wieś Rajfajowa, położona 20 km od sporego miasteczka Nadwórna. Od przystanku autobusu idziemy na zachód tzw. drogą legionów – wojennym traktem zdobytym w 1914 r. przez legionistów Piłsudskiego. Droga powstała w rekordowo krótkim czasie kilkunastu dni i służyła wojskom austriackim do przebiegu broni na stanowiska frontowe w Karpatach.

Po 3–4 godzinach marszu osiągniemy Przeczlego Legionów (1110 m) w głównym pasmie Gorganów. Na szerokiej, zielonej polanie, (niedającej się do bawokawian) stoi murywany obelisk i krzyż wzniesiony w latach 20. w czci legionistów. Bardzo często leżą przed nim świeże kwiaty. Składają je nie tylko polscy



turyści, ale i miejscowi górale, z których niejedni pamięta jeszcze „dziką Piłsudskiego”. W pobliżu lasów bez trudu odnajdziemy zaskieki z drutu kolczastego – pozostałość po walczących tu przed 80 latami Rosjanach, Austriakach i Polakach.

Ta niezwykła Sywula

Dalsza wędrówka prowadzi wzduż słupków dawnej granicy polsko-czechosłowackiej. Idziemy najpierw kilkadziesiąt minut prawie płaskim terenem, a potem gwałtownie w górę na wzniesienie, porośnięte kosówką grzebiem. Tąpierski (1503 m). Z jej wierzchołka majestatycznie widok na Sywulę i głęboką, ciemną dolinę Salaturk.

Po kolejnych 3–4 godzinach osiągniemy halę Ruszczyzna u stóp Sywuli. Warto tu zrobić namioty i wyruszyć stąd, ale dobrze wiodącą ścieżką w kierunku nieodległego już szczytu. Sywula powita nas skalnym rumowiskiem i urzekającą pano-

ramą na całe prawie wschodnie Karpacie od Bieszczad po Czarnohórę i Góry Rodniańskie w Rumunię. Widok koniecznie trzeba uwiecznić na fotografii!

Do Rafajowej wracamy albo doliną Salaturk, albo grzebiem Góry Bojarny (1697 m). W tym drugim wypadku musimy liczyć się z bardzo uciążliwym przedzierniem się przez pola kosówce.

Jak sobie radzić?

Na koniec kilka uwag praktycznych. Wybierając się w ukraińskie góry musimy zrzeczący się zjadły własnym samochodem i nastawiać na podróż publicznymi środkami lokomocji. Zamość, Tomaszów Lubelski czy Przemyśl mają dość rozbudowaną sieć połączeń autobusowych z miejscowościami na Podkarpaciu, skąd za 20–30 dolarów znajdziemy bez trudu „podwózki” w wybraną okolicę. Jazda taka jest może trochę dłuższa i mniej wygodna, ale z pewnością nad

myślenia, co poczęć w górach z własnym pojazdem.

Radziemy też kupić całą żywność jeszcze w Polsce. W ukraińskich sklepach, zwłaszcza tych na prowincji, nie ma nie poza wodką, lawurami, piwem i starymi ogórkami. Rozwinięty jest naprawdę handel na bazarach, ale ceny – głównie polskich towarów! – są wyśrubowane do granic przystoiwości.

Dobry też w czasie wędrówki o swoje bezpieczeństwo. Opowieści o bandytyzmie panującym na Ukrainie są naprawdę przesadzone, ale ostrożności nigdy za wiele. Pilnujmy więc bagażu na dworcach, uważajmy przy wymianie pieniędzy, wyznaczajmy dyżurnych, którzy będą pilnować namiotów na biwakach – zwłaszcza, jeżeli nocujemy w pobliżu większych miejscowości.

Najważniejsze jednak – nie zniechęcajmy się kłopotami. Gorgany wynagrodzą nam wszelkie zamieszanie i niewygodę.

Milego pobytu nad Prutem i Ciasą!

ARKADIUSZ KUTKOWSKI

Przesyłka z Arktyki

Wczyn naszego rodaka Marka Kaminskiego, który pisał w 1995 roku dotarł do Antarktyki i Arktyki, nie został, jak na razie, upamiętniony flakietystycznie. Tymczasem wyprawom antarktycznym towarzyszy od końca XIX wieku poczta antarktyczna.

Obsługują ją członkowie różnych ekspedycji i stacji badawczych, utrzymujących łączność ze swymi krajami.

Najstarszym eksponentem tej poczty jest przesyłka wysłana w lutym 1904 roku z wyspy Laurie (archipelag Orkady Półn.), ofrankowanemu znakami argentyńskimi z odeskim stematycznym ADAS DEL SUD/DISTRITU 24 GAL-LEOGOS.

Pierwsze znaczki dla Antarktyki wydała Nowa Zelandia w 1908 roku z nadrukiem King Edward VII Land dla ekspedycji E. H. Shackletona i w roku 1911 dwa znaczki z nadrukiem Victoria Land dla ekspedycji R. F. Scotta. Znaczki te stosowane były w prowizorycznym urzędzie pocztowym bazy ekspedycyjnej na Ziemi Wiktorii.

Obecnie znaczki dla Antarktyki wydają: Francja dorywczo od 1948 roku (dale od roku 1956 dla Francuskiej Ziemi Południowej i Antarktycznej), od roku 1954 Nowa Zelandia dla Dependencji Rossa i Austrii dla Australijskiego Terytoryum Antarktycznego i od roku 1963 Wielka Brytania dla Brytyjskiego Terytoryum Antarktycznego.

Na równi z pocztą antarktyczną

działa... poczta arktyczna. Poczta ta obsługuje stacje badawcze, statki wzmiankowane w lod, zespoły badawcze znajdujące się na pływających kłach lodowych, statki morskie (z wyjątkiem, przebiegające w celach badawczych lub turystycznych w rejonie Arktyki. Funkcjonuje od 1891 roku.

Z poczty arktycznej nierozdzielnie związane są znaczki Biedego. Były to prywatne, lokalne znaczki opłaty wydawane z inicjatywą kapitana żeglugi wielkiej W. Biedego. Znaczki te stosowane były przez prywatne towarzystwa okrętowe przewożące pocztę ze Spitsbergu do Norwegii. Pierwszy znaczek Biedego ukazał się w roku 1897 w nakładzie 1000 sztuk i miał rysunek narciarza z nymem oraz tekst – u góry Poczta Arktyczna, a dołu

– Kap. W. Biede. Następne znaczki Biedego ukazały się w 1898 roku, również w niewielkim nakładzie 1000 sztuk. Przedstawiono na nich rysunki folk na krze lodowej z tekstem u dołu – Poczta Polarna oraz cyfrę 10 w czterech narożach. Do znaczków tych kapitan Biede wydał też nieoficjalne karty pocztowe ilustrowane widokami Spitsbergu. Przesyłki frankowane znaczkami Biedego po dostarczeniu ich do najbliższego urzędu pocztowego musiały być ofrankowane znaczkami pocztowymi Norwegii.

KAROL STURM

Na zdjęciu: Oto brytyjskie badacze polarni na znaczkach wielkiej Brytanii: James Clark Ross, Martin Frobenius, Henry Hudson i Robert Falcon Scott.



AGENCJA WŁASNOŚCI ROLNEJ SKARBU PAŃSTWA ODDZIAŁ TERENOWY W LUBLINIE

informuje, że zamierza sprzedać lub wydzierżawić nieruchomości rolne po byłym:

I. PGR Drwalew o ogólnej pow. 410,24 ha
w tym: grunty orne – 322,44 ha w klasach IIIa – 52,61, IIb – 93,61, IVa – 77,21, IVb – 52,97, V – 41,23, VI – 4,81 ha;
użytki zielone – 65,71 ha w klasach III – 56,48, IV – 8,33, V – 0,90 ha;

oraz pozostałe grunty – 22,09 ha.
W skład nieruchomości wchodzi: 4 chlewnie, 2 cieleniaki, 3 obory bukalnicie, mieszalnia pasz, suszarnia, spichrz, magazyn – paliwo, nawozy, warsztaty, garaże oraz inne budynki i budowle.

II. PGR Potwórów o ogólnej pow. 244,08 ha
w tym: grunty orne – 155,04 ha w klasach IIIa – 10,50, IIb – 54,30, IVa – 42,65, IVb – 11,24, V – 17,94, VI – 18,35, VII – 0,06 ha;
użytki zielone – 70,51 ha w klasach III – 2,97, IV – 47,81, V – 13,21, VI – 6,52 ha;

oraz pozostałe grunty – 18,53 ha.
W skład nieruchomości wchodzi: obora, jałownik, cieleniak, chlewnia, spichrz, magazyn zbożowy, warsztaty, hydroforna oraz pozostałe budynki i budowle.

III. Kombinacie PGO Stara Wieś obiekt Kozietulę o ogólnej pow. 47,79 ha

w tym: grunty orne – 26,85 ha w klasach I – 2,00, IIIa – 22,86, IIb – 0,38, IVa – 1,61 ha;
użytki zielone – 9,23 ha w klasach III – 9,13, IV – 0,10 ha;

pozostałe – 11,71 ha.
W skład nieruchomości wchodzi: gorzelnia rolnicza z zapleczem techniczno-magazynowym, magazyn zbożowy, spichrz, obora, stajnia, chlewnia, stodoła oraz pozostałe budynki i budowle.

Termin, miejsce i warunki przetargu podane zostaną do publicznej wiadomości w terminie późniejszym.

Szczegółowe informacje o ww. nieruchomościach uzyskać można w Oddziale Terenowym Agencji w Lublinie, ul. Karłowicza 4, tel. (0-81) 209-45 lub 223-64.

207/1/1



Dziś wszyscy mówią o „Mafii”

Kątem z łóżka

Każdy daje i rozdaje na lewo i prawo różne nagrody i wyróżnienia, ci dź i ci mali, właściwie wszyscy. W Kielcach też dawano, ale po co tym, który sławę miało w świecie. Taki E.Roy, taka Mafia. Po co wyróżniać kogoś, kto twierdzi, że młodzież wypier... w dwudziesty czwarty wiek. Po co nagradzać taki zespół, o którym od kilku miesięcy najgłośniej w Polsce. Lepiej niech zapraszają inni. Choćby na Bał Gwiazd. A na balu same gwiazdy: Edyta Bartosiewicz, Kasia Kowalska, cała Republika, całe Lady Pank, Juliusz Machulski.

Mafia na jednej scenie z Kukizem i Pierśniami. Formacją Niezwykłych Schabuff i Tutkami. Po co wyróżniać i młodzież. Młodzież musi się zastanowić.

Mama nadzieje, że GWIAZDA MAFII zaświeci wkrótce bardzo ostro i będzie świecić bardzo długo, a ci wszyscy mali twórcy kultury i nie tylko pójdą do domu... spać!

Rozwiązanie konkursu

Koncert w Kielcach

„Mafia” znan od kolebki (oczywiście nie sycylijska). Jako szóstkaklasista biegałem pod okna Klubu „Wspak”, gdzie zespół odbywał próby. Wiele utworów słyszałem zanim ukazały się na debiutanckim albumie zespołu pt. „Mafia”. Później moje zainteresowania muzyczne nieco się zmieniły, lecz pozostał we mnie sentyment od tego zespołu. Ostatnio coraz częściej publiczność i wyższa pozycja wśród polskich zespołów rockowych. Chcąc przekonać się jak teraz brzmi i wygląda „Mafia”, posłałem na „Rockowisko” w dniu finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, gdzie oprócz tego zespołu miały wystąpić takie sławy jak „Golden Life”, ANKH i „Proletariat”. Niestety, nie udało mi się (podobnie jak kilku tysiącom innych ludzi) zobaczyć i usłyszeć Piaski i spódk, bowiem, jak poinformował prowadzący, zespół uległ wypadkowi samochodowemu w drodze do Kielc. Nikomu, na szczęście, nie się stało, lecz przeszkodziło to muzykom zaprezentować się przed kielecką publicznością. Rewanżem za tę nieobecność miał być koncert zapowiadany na 21 stycznia. Już na długi czas przed tym terminem w całych Kielcach pojawiły się jasne plakaty zachęcające do wzięcia udziału w imprezie.

W dniu koncertu halę widowiskowo-sportową obległy tłumy fanów i fanki „Mafii”. Jako pierwszy zaprezentował się publiczności zespół „Hit-Hit”.

Po „Hit-Hicie” mogliśmy zobaczyć zespół, o którym ostatnio mało się mówi – „Kramer”.



Podczas kieleckiego koncertu

Fot. P. Polak

Wreszcie, wśród pisków i krzyków zniecierpliwionej publiczności (zwłaszcza żeńskiej części) na estradzie ukazał się: Andrzej (Pasek) Piaseczny – śpiew, Tomek (Banan) Banas – gitara, Zdzisław Ziolo – gitara, Tomek Bracichowicz – instrumenty klawiszowe, Paweł Nowak – gitara basowa oraz Marcin Korbac – perkusja. Zespół wykonywał głównie utwory z drugiej płyty, wśród których „Ja (Moja Twarz)” i „Noce cale” zostały odśpiewane wspólnie z publicznością. Na repertuar grupy, tego wieczoru złożyło się także kilka piosenek z pierwszej płyty. Według mnie utwory takie jak „Koniec dnia” i „Krótka piosenka o... (miłości)” były czasy na te pozostałe, ale reszta publiczności zdawała się mieć przeciwnie zdanie.

Niezależnie od tego co się komu podobało, wszyscy świetnie się bawili i żywiołowo to okazywali. Występ „Mafii” miał uświetnić udział Andrzeja Krzywego z „De Mono” lecz został on całkowicie przymyślny przez tryskającą energię Piaski i prawie niezauważony wymknął się po trzech czy czterech numerach.

Myszę, że taka reakcja kieleckiej publiczności na występ „Mafii” zachęci zespół do częstszego prezentowania się przed „własną” publicznością.

AGATA

Nagrodę otrzymuje Agata Faliszewska. Gratuluję! Odbiór w przyszłą tygodniu w czwartek w redakcji „Słowa Ludu”.

„Mafia” tour

17.II. Zabrze; 25.II. – Lublin; 26.II. – Łódź; 27.II. – Biała Podlaska; 29.II. – Opole; 1.III. – Oleśnica; 2.III. – Wieluń; 3.III. – Warszawa (grand Zero); 9.III. – Pila; 12.III. – Kalisz; 13.III. – Toruń; 22.III. – Przemyśl; 23.III. – Stalowa Wola; 26.III. – Wrocław; 29.III. – Białystok.

W tym tygodniu jeszcze „Mafia” zagrała we Wrocławiu, Koblencach i Koszalinie. Niedługo relacja z trasy!

Niebawem zespół będzie...

... 5 marca na wręczeniu nagród „Popcornu”, ... 19 marca na wręczeniu Fryderyków. Grupa co sławy nie otrzyma żadnej statuetki, ale uważa „Będzie niespodzianka”.

... trochę wcześniej, bo 1 marca „Mafia” gościć będzie w programie „Power” w TV Polonia.

Z ostatniej chwili...

Niebawem ZŁOTO dla GABINETÓW!



Andrzej „Piasek” Piaseczny (vocal). Czy spodziewał się tak dużego sukcesu?

Rozmowa z Tomkiem Bracichowiczem

Paweł Solarz: Kiedyś na tej strbie spekulowaliśmy o losach „Mafii”. Wszystko wskazywało na...

Tomek Bracichowicz: ... na rozpad, albo w najlepszym układzie zawieszenie działalności zespołu. Tak! Wszyscy tak myśleli. Ale „Mafia” była, jest i będzie!

P.S.: A co z Piaskiem. Czy został wypożyczony tylko do nagrania płyty z Robertem?

T.B.: Tak. Andrzej nadal jest naszym wokalistą i autorem tekstów. Robi zresztą to coraz lepiej. Z czego jesteśmy zadowoleni. Robert nagrał nieźłą płytę, a Piasek mu w tym najbardziej pomógł. Weźmie on udział – zresztą z różnych względów – tak jest planowane – tylko w pojedynczych koncertach promujących „Sax and Sex”.

P.S.: Czy z trasami koncerto-

wymy – obecnie jesteśmy chyba najczęściej koncertującym zespołem – nie myślicie o nowej produkcji. Jak miała pojawić się płyta druga – „Gabinety” – mówicie, że podpisany kontrakt opiera na wydanie nie jednej, a kilku płyt.

T.B.: Tak. Nowa płyta będzie. Do studia wejdzmy i będziemy pracować w trakcie wakacji. Album ma ukazać się we wrześniu. Wcześniej, w lipcu, pojawił się singiel promujący całość oraz teledyski do nowej piosenki. „Mafia” nie tylko gra, a gra często, to fakt, „Mafia” także przygotowuje się do nowej płyty. Jaki będzie to album, nie chcielibyśmy teraz zdradzać. Teksty napisze oczywiście Piasek, a muzykę ja i Zdzisław Ziolo. Nasza firma planuje też taką krótką wakacyjną trasę po Wybrzeżu.

P.S. Dziękuję za rozmowę.



Paweł Nowak – gitara basowa

Przyjeżdżają z różnych stron Polski wyposażeni tylko w aparaty fotograficzne i inwencję twórczą

„Pstrykanie” w Mostkach

Już po raz trzeci z rzędu, w Wiejskim Domu Kultury w Mostkach (gmina Suchedniów) odbywał się Otwarty Plener Fotograficzny. Kto miał ochotę mógł przysłać i brać udział w zajęciach fotografowaniu okolicy, długich, ciągnących się do rana dysputach o sztuce, o fotografii, oglądaniu prac innych, przezroczysty i filmów o fotograficznych podróży po świecie.

Motorem i twórcą pleneru w Mostkach, jak również Warsztatów Fotograficznych, cotygodniowo odbywających się w Dworcu Biało – prawniczym w Krakowie, jest artysta i zarazem instruktor fotografii Włodzimierz Planeta. Potrafił nie tylko w Krakowie zgromadzić wokół siebie amatorów i zawodowców fotografujących. Potrafił zarazić innych tą dziedziną trudnej sztuki.

Przez krakowskie warsztaty przebiegało się ponad 250 osób. Po sobie zostawili najlepsze fotografie jakie udało im się wykonać na licznych plenerach, w tym także w Mostkach. Na pierwszym plenerze w Mostkach, trzy lata temu, fotografowali ludzie ze wsi i okolicy – wspomina Włodzimierz Planeta. – Przy codziennych zajęciach, spotkaniach towarzyskich. Byliśmy z aparatami, podczas narodzin nowych obywateli i pogrzebów.

Powstała wystawa „Ludzie z Mostek”. Pokazywana w Wiejskim

Domu Kultury zgromadziła tłumy – każdy chciał się obejrzeć na zdjęciu. Chciał zobaczyć, czy „wyszli” lepiej niż sąsiedzi. I od tego czasu każdy pojawiający się w Mostkach z aparatem fotograficznym jest przyjmowany zycielwie: jak swój, tutejszy.

Ma w tym także duże zasługi Krzysztof Szczęśliwy, kierownik Domu Kultury w Mostkach. Nie szczędił swojego, prywatnego czasu, by tylko przyjechać na plener. I jest fajnie, chociaż w tym roku zamarzała woda w rurach wodociągowej i trzeba było dowozić w pojemnikach. Ale nikt nie narzekał na sportaskie warunki.

Plener w Mostkach odbywał się, gdy tylko sprzyja temu czas. W 1996 roku organizowany był podczas zimowych ferii, następny przyjeżdżający jest od 1 do 3 maja. Na zimowy przyjechał fotografujący z Warszawy, Krakowa, Starachowic, Stalowej Woli, Bytomia i Siłna grupa Klubu ATUT z Konińskich.

Przyjeżdżają amatorzy, którzy tu – wświecie – stawiają pierwsze kroki w „wielkiej” fotografii, jak również zawodowcy, obcy z techniki. Ale każdy znajduje coś dla siebie. Wyzwoli miłąkę w tym, jedynym momencie. Nie sposób pominąć takich branych nazwisk, jak choćby Brunan Wasowski, czy Janek Zarewski, którzy – praktycznie – obfotografowali „pół świata”. Plener w Mostkach odwołują także znani artyści tej dziedzin sztuki. Swoje prace i doświadczenia prezentował Paweł Pierściński, a w tym roku Wiesław Turno fascynował swoimi fotografiami wykonanymi w „gumie”. Przyjeżdżali uczestników zimowego pleneru otrzymał „zadanie domowe”, czyli co sfotografować w Mostkach będzie musiał – chociaż jedną pracę wysłał na marcową wystawę do Krakowa, która na następnym plenerze pojawi się też w Mostkach.

Mostki, zwykła wieś, urasta do miana twórczego ośrodka fotografii w Polsce. Nawet bieda, która tu też zdarza się, nie przeszkadza. Pojawia się na obrazach malowanych światłem. I to chyba w tym całym przedsięwzięciu jest najważniejsze. A ponadto – rosną młode talenty.

MARIAN KLUSEK



Organizator pleneru i warsztatów Włodzimierz Planeta

Uczestnicy pleneru w Mostkach podcażając ocenianiu prac kolegów. Zdjęcia: M. Klusek

Historia lubi się nieraz powtarzać. Aczkolwiek niezupełnie do końca. Też tu w pełni potwierdzają kryminalne czyny Tadeusza Andriejczaka z Łącznej. Kiłka lata temu podczas powszechnego w tym rejonie kłusowania, zamiast w dzikach, wypalona z jednorurki kulą ugodził Andrzeja Jordana. Drugi strzał, wymierzony w jego szyję okazał się śmiertelny.

Miał to miejsce na skraju lasu, w pobliżu Michniowa. Obydwa w mieśninie Tadeusza odbywała się uroczystość rodzinna. Zabrakło wódu. Udał się po nią do Andrzeja. Doremnie. On też nie posiadał ani kropli alkoholu. Złoty tylko propozycja odbycia wspólnego „polaowania”. Pomimo młodego wieku, nie ukończył wtedy jeszcze 18 lat, nie był w tym fakcie wcale nowicjuszem. W tych okolicach niemal w każdej zagrodzie mają broń myśliwską, z czasów II wojny, a także wykonywaną w warsztatach ślusarskich.

Właśnie taki egzemplarz „obryzany” posiadat Andriejczak. Kupił go podobno nieco wcześniej w Skarżysku-Kamiennym, gdzie przez kilka miesięcy pracował. Nie był, co prawda, z tego nabytku zadowolony. Marzył o oryginalnej fuzji. Ale na razie kłusował z jednorurką bardzo często. Nawet po kilka razy w tygodniu.

Przyjście do domu Tadeusza wciąż trwało, gdy o umówionej porze przyszedł Andrzej. Niepostrzeżenie wyniósł z domu. Zwiernia ukryła się w norach i leśnych ostojach. Tadek dotarł na wyznaczony miejsce. Przez kilkanaście minut czekał na Andrzeja. Bez rezultatu. Ruszył więc w kierunku Bodzenty.

Po kilkuset metrach usłyszał szelest, jakby jakiś zwierzątko przemikało.

w pobliżu. Ogłosy powtórzyły się jeszcze parokrotnie. Ogarnął go strach. Wreszcie znalazł się na skraju lasu. Deszcz młot coraz obficiej. W pewnej chwili zarośla wyrzuciły się jakiś ciemny kształt: zwierzę czy człowiek. Kiedy ciemna postać zamajaczyła na leśnej drodze, wymierzył i nacisnął na spust... Zrobił kilkanaście kroków do przodu, wyjął z lufy kuszę i wprowadził nabój struty. Nagle usłyszał: „Postreśliłeś mnie! Tak, teraz go dopiero pomógł. Andrzej kiękał, trzymając w ręku dubeltówkę. Uniósł ją ostatkiem siły nieco do góry,

ale Tadek nie czekał, strzelił w jego twarz.

I jak gdyby nigdy nie wypalił papierosa, nachylił się nad zbroczonym krwią kolegą, przyłożył ucho do jego piersi, serce jeszcze biło. Przeciął go w kraki i przyłożył gałgami. On wciąż jeszcze żył, znajdował się w agonii. Tadek zabrał mu fuzyjną jakież marzył, naboje, nóż myśliwski, portmonetkę z pie-



Krzysztof Ciok i jego obraz

Fot. archiwum

Pasje Krzysztofa Cioka

Krzysztof Ciok z Ostrowca Świętokrzyskiego od osiemnastu już lat świadomie zajmuje się malarstwem. W tym czasie przystąpił kilkadziesiąt razy do indywidualnych i zbiorowych. Otrzymał wiele nagród i wyróżnień. Ciągłe poszukiwanie nowych sposobów wyrażenia siebie. Ostatnia wystawa w galerii „Caffe Browar” świadczy o nowych możliwościach twórczych artysty.

O swoim malarstwie mówi jako o pasji. Poświęcił jej już przed wieloma laty i nie uważa, by dokonany z niego wyboru. Ciągłe poszukiwanie i zawsze udaje mu się odnaleźć charakterystyczne tylko dla siebie barwy, ujęcia. Warszawską Akademię Sztuk Pięknych ukończył w 1988 r.

Do drugiego roku studiów tworzył w konwencji realistycznej – opowiada Krzysztof Ciok. – Później odszedłem z pracowni prof. Ludwika Macaga i trafiłem do pracowni prof. Jana Tarasina. To spowodowało, że zacząłem tworzyć w konwencji ekspresyjno-abstrakcyjnej, ale podświadomie również był realizm. Umilo mi tematem stał się pejzaż, natura. Oprócz malarstwa zacząłem także uprawiać grafikę, liny, a także rysunek.

Jego mistrzem jest prof. Marian Czupla, który przez pięć lat uczył go rysunku. To jemu zawdzięcza sugestywne widzenie, ekspresyjne w podejściu do formy, kształtu i koloru. Od prof. Haliny Chrostowskiej nauczył się syntetycznego i emocjonalnego zestawiania bieli i czerni w grafice, w technice liny.

Od 1992 r. Krzysztof Ciok jest członkiem Związku Polskich Artystów

tów Plastyków. Co roku uczestniczy w organizowanych przez związek plenerach. W tym roku też się wybiera, bo odpowiada mu tworzenia przez odpowiednią atmosferę.

Wystawiał dotychczas w Galerii ZDK, Muzeum Historyczno-Archaeologicznym, Miejskim Centrum Kultury, poza miastem – w Busku-Zdroju, Cmielowie, Miechowie. Jego prace wisiały też w muzeach i galeriach za granicą, w Bułgarii, Niemczech, Francji.

Otwarta przed kilkoma dniami wystawa „Caffe Browar” przedstawia czerpiące pracę w technice olejnej, od pejzażu realistycznego po kompozycje ekspresyjne i abstrakcyjne. Prace te są fragmentem twórczości z ostatnich dwóch lat.

Wybrał tylko te prace, które przedstawiają najcięższe problemy mojego malarstwa – mówi Krzysztof Ciok. – Zaliczam do nich, np. minimalną gamę kolorystyczną, operowanie światłocieniem, ekspresyjnym zestawianiem kontrastów kolorystycznych, najcięższe błękitu i czerwieni. Dominancję jednego koloru nad pozostałymi. To są moje ostatnie poszukiwania artystyczne.

Krzysztof Ciok na co dzień jest nauczycielem wychowania plastycznego w LO im. Stanisława Staszica w Ostrowie. Ma kilka wskazówek do młodych ludzi, którzy świadomie myślą o sztuce. Powinni przede wszystkim zwracać uwagę na emocjonalne podejście do formy artystycznej. Nie mogą bać się swojej wewnętrznej wyobraźni, bo od niej zaczyna się droga do tworzenia prawdziwej sztuki.

ANDRZEJ NOWAK

Przerwane polowanie

tynacemsem przemierzający kawał lasu nie napotkał nawet szaraka. Toteż rozdzielił się, może teraz szczęście im dopisze? Mielci pcha. Zwiernia ukryła się w norach i leśnych ostojach. Tadek dotarł na wyznaczony miejsce. Przez kilkanaście minut czekał na Andrzeja. Bez rezultatu. Ruszył więc w kierunku Bodzenty.

Po kilkuset metrach usłyszał szelest, jakby jakiś zwierzątko przemikało.

prześluchania. Czy to jest ona prawdziwa? Też nie dowiemy się już nigdy. Nie ma żadnych, innych dowodów, na podstawie których można by ją zwerifikować.

Najazutko ktoś odkrył zwłoki Andrzeja i powiadomił policję. W trakcie czynności operacyjno-śledczych natrafiono na trop zabójcy. Odkryskano broń i łomętkę denata, a przy okazji wykryto

w schowkach dwa sztuczy i dubeltówkę. Sąd, wyrok, więzienie.

Na początku tego roku Tadeusz Andriejczak został warunkowo zwolniony z kryminalu. Za dobre sprawowanie. Powrócił do domu. Wydawało się, że kilkunastu pobyt za kratkami czegoś go nauczył. Niestety, tak się nie stało. Ale o tym za moment.

W pierwszych dniach lochu strażnicy leśni z Nadleśnictwa w Suchedniowie, podczas służby patrolowej w pobliższych lasach, spotkali dwóch mężczyzn, którzy na ich widok zaczęli uciekać. Jeden z nich porucił torbę, w której znajdował się „obryzany” amunicja. Po podaniu udało się go złapać i przekazać starochwiejskiej policji.

Jakież było jej zdziwienie, kiedy okazało się, że jest nim Tadeusz Andriejczak. Cóż, historia lubi się nieraz powtarzać. Aczkolwiek niezupełnie do końca. I całe szczęście. Zawszeć dla jego młodego kumpła, Zygmunta Jeleniowskiego, który trafił do aresztu, a nie do... Polowanie, które uderzało strażników, mogło się równie fatalnie skończyć.

STANISŁAW CZARNECKI

P.S. Personalna zmieniono.

Wielki i mały i artysta

Kiedy w latach trzydziestych ruszyła budowa COP, mała wioska położona w środku Puszczy Sandomierskiej, otrzymała swą pierwszą wielką szansę. Druga, przypadła na początek lat 50-ych i trwała do końca lat 80-ych. W tym czasie wielka Deba otrzymała prawa miejskie, wybudowano tu zakłady produkcyjne, szkoły, szpital, ośrodek kultury. Jest teraz miastem liczącym ponad 12 tys. mieszkańców. Trudno pogodzić się z panującymi tu i ówdzie opiniami, że historia zaczęła tu i zakończyła się na powrót w Polsce „B” czy nawet „C”.

Ułoho i trudno żyło się ludziom w tej części dawnej Galicji. Piaszczysta, nieurodzajna ziemia, brak przemysłu, akłady się na ogólną biedę i zacołanie. Praca, która była przyswójem niecierliwym, związana była z robotami w dobrach hrabiostwa Tarnowskiego, przy wygrzebie lasu, utrzymaniu dróg publicznych czy wydobyciu żwiru. Sezonowo trochę groza wpadało ludziom przy okazji corocznych manewrów wojskowych, które odbywały się na tych terenach od końca lat dwudziestych – wspomina pani Weronika Jachymowa, której ojciec był w tym czasie sekretarzem gminy Deba.

O tym, że nadchodzi nowe, zaczęło przekazywać, kiedy w początku lat trzydziestych doprowadzono linię kolejową od stacji Chmielów w pobliżu wsi Rozalin. Wprawdzie pierwszą lokalizacją pod budowę przyszłej wytwórni amunicji było o kilometry bliżej Bojanów, ale różne względy sprawiły, że państwo zakupiło od hrabiostwa Tarnowskiego w pobliżu wsi Deba, obszar lasu o powierzchni 27 kilometrów za sumę pieniędzy pięciu tysięcy złotych.

Tu rozpoczęto budowę fabryki, wokół której miało powstać 25-letnie miasto. Mieszkańcy tej ziemi otrzymali swobodę na lepsze życie, pracę i dobre perspektywy na przyszłość. Przybywali fachowcy ze

byłych wojskowych. Równocześnie z budową obiektów fabrycznych powstawała szkoła, szpital i budynki mieszkalne dla pracowników. I wreszcie 1939 roku zawalił się świat marzeń i nadziei. Wojna wszystko przekreśliła. Druga szansa pojawiła się w początku lat pięćdziesiątych.

Historia znów zaczęła kłóć i znów przebiegała pioniersko. Tym razem z nakazami pracy do robotowudowych w całym kraju tempie zakładów. Brakowało na pracę. Miasto budowali więźniowie.

Lata 60. i 70. to okres największego rozwoju fabryki, która stała się jedynym w kraju producentem silników do jednostopni, produkowała ponad dwa miliony rocznie żelazek elektrycznych. Na wydziale doświadczalnym powstawały prototypy nowych wynalazków. Prace znajdowały się w tym czasie. Przyfabryczne osiedle otrzymało prawa miejskie.

Kryzys końca lat 80. i początku 90. spowodował, że zakłady, w których zatrudniona była większa część mieszkańców miasta znalazła się w ekonomicznym dołku. Ponad połowa pracowników musiała odejść. Pojawili się bezrobotni.

Rozpoznać się trzeci rozdział w życiu miasta i makroregionu w tym czasie ekonomicznym do głosu i znaczenia dochodzić ci, którzy najszybciej zdolali się przystosować. Nie można jednak powiedzieć, że czas się całkiem zatrzymał i wrócił tu dawna Polska „B” lub nawet „C”.

Miasto się rozwija, jedne przedsiębiorstwa radzą sobie lepiej inne gorzej. Potrzeba trochę czasu, aby znów zaczął przybywać tu ludzkie zasoby pracy, dobrych perspektyw i swobodnego miejsca na ziemi. (Wis)



Na skraju sandomierskiej puszczy

Fot. M. Klusek

Nie dać się i aby dalej!

Alina Janowska w Sandomierzu

25 lutego gościć będzie w Sandomierzu niezwykła kobieta i znakomita aktorka Alina Janowska, która zaprasza na swój benefis przygotowany z okazji 50-lecia pracy artystycznej.

To wieczerz niezwykły i gdyby nie jubileusz z pewnością nikt by w te pięćdziesiątki nie uwierzył. Janowska zdumiewa bowiem temperamentem i kondycją, zachwyca dowcipem i wdziękiem, bawi i roztęszcza. Przez półtorę godzin śpiewa, tańczy, monologuje, parodiuje słynne koleżanki, wspomina, opowiada o sobie i rozmawia z publicznością. Zaletą jej aktorstwa jest niezwykła wrażliwość naturalna, dlatego zapewnienie miała w życiu ani jednej złej recenzji. Publiczność ją kocha za bezpośredniość, umiejętność nawiązywania kontaktu i olbrzymie poczucie humoru. Jej benefis przyniesie antologię humoru kabaretowego od zamierzchłych czasów peerelowskich po współczesność.

Prezentuje teksty Tułaczki, Zaluskiego, Zembatego, Jareckiego, Przybory, Oświeckiej, Miłyrskiego i Abramowa, które przetrzymały próbę czasu. To Janowska pierwsza śpiewała superprzebieg „Widzisz młoda, jak to jest”.

O sobie, pracy i miłości opowiada z dowcipem i ironią, na otaczającą rzeczywistość patrzy okiem przesłannym. Pół wieku spędziła w kabinach („U Lopyka”, „Szpak”, STS), w teatrach (Bufo, Syrena, Komedia) i na estradzie. Zagrała w blisko 40 filmach i serialach filmowych, które zaowocowały czterema srebrnymi i jedną Złotą Maską – nagrodami przyznawanymi w plebiscybie publiczności. Żaluje jednak, że nie zagrała nigdy Elżby w „Pigmalionie” i Lady

Małkiet w tragedii Szekspira. Chociaż od 1980 roku nie na emeryturze ciągle pracuje. Ze swoim programem benefisowym wyjeżdża w marcu do Stanów Zjednoczonych, później do Australii. To o niej napisał przed laty Cat Mackiewicz. Nie będzie drugą Ordynówną. Będzie nową oryginalną, dużej klasy aktorką. Czekaj na blizną przyszłość!

Ibyzyczer pół wieku spędziła na scenie. Alina Janowska żartuje, że to jej pierwszy w życiu jubileusz i ostatni. Ja obchodzę jubileusz co 50 lat”. Jest szczerą żoną (Wacława Zabłocki – znany dziennikarz i architekt), wychowała troję, życzliwych dorosłych dzieci (Agata, Katarzyna, Michał), jest babcią czterech wnuczek (Julia, Oka, Ula i Zosia). Jej hobby to sport i... sprzątanie.

Pracując społecznie w ZASP, w samorządzie swojej dzielnicy Żolibież. Tam doprowadziła do powstania „Gniazda” – ognisk dla młodzieży, pochodzącej z trudnych patologicznych rodzin. Skupiają teraz ok. 250 dzieci. Zofia Kućówna napisała: „Alina to pedziwista, hulaj – hajduk i przede wszystkim rzetelny człowiek”.

Na spotkanie jubileuszowe z Aliną Janowską zapraszamy do Domu Katolickiego w Sandomierzu 25 lutego, o godz. 18.30. Ten benefis trzeba zobaczyć!

ANDRZEJ WILGOSZ

Chciałbym być człowiekiem renesansu

Zadebiutował opowiadaniem w stylu SF. Potem napisał dwie książki indyjskie: „Przygody Złamanej Strzaly” oraz dwutomową monografię „Historia i kultura ludów Ameryki Północnej”. Książek jeszcze nie wydał, ale ma nadzieję, że stanie się to wkrótce.



Zbigniew Masternak

Zbigniew Masternak chodzi do III klasy ogólniaka w Opatowie. Już wie, że w życiu zajmie się literaturą, choć najbardziej chciałby zostać człowiekiem renesansu. Interesuje go historia, dziennikarstwo, polityka. Ale gra także w piłkę nożną. Mogłby grać nawet w OKS Ostrowie, na razie się namyśla.

Poezję zainteresowałem się w wieku 15 lat – opowiada o sobie Zbigniew. – To było cztery lata po tym, jak napisałem opowiadanie „Since Fiction”, które ukazało się w „Głosie Gminy Baćkowiec”. – Jako poeta zadebiutowałem w „Silva rerum”, piśmie wydawanym przez Ośrodek Doskonalenia Pedagogicznego w Tarnobrzegu. Moje wiersze pojawiały się także w innych pismach: „Ziemie Opatowskiej”, „Kurierze Cieszyńskim”.

O czym piszę? Wyrażam swoje niepokoe i moich rówieśników. Chcę być po prostu reprezentantem mojego pokolenia, które wcale nie jest takie złe. Wymyślam się z głupoty, umysłowego ograniczenia. Mam swoją filozofię.

W przyszłości Zbigniew chce zostać prawnikiem – Wybórze takie studia, które dają dobre podstawy finansowe do dalszego pisania – wy-

kuje z rozbijającą szczerzością: – A może zostanę dziennikarzem? – waha się przez chwilę.

Z poetów ceni najbardziej Herberta i Różewicę. Podoba mu się także Rafał Wojaczek. Dzisiejszy trzydziestolatek, którego podziwiał to przede wszystkim Marcin Świątlicki – „Ta poezja jest „lewa”, dopiero się przebija – mówi Zbigniew. – Jestem pewien, że kiedyś znajdzie się jednak w szkolnym podręczniku.

Zbigniew lubi krótką formę. Pisze wiersze dojrzałe. Po ich lekturze trudno uwierzyć, że pisał je siedemnastolatek.

Na przełomie lutego i marca, dzięki pomocy dyrekcji opatowskiego ogólniaka, wydany zostanie pierwszy tomik poezji Zbigniewa Masternaka. Zbior wierszy, który zostanie wydany przez Oficynę Myjak-Przed, będzie miał nakład 500 egzemplarzy.

KATARZYNA SOBIENIEWSKA

Wiersze Zbigniewa Masternaka, które znalazły się w najnowszym tomiku (pisownia oryginalna).

Miasto
tymczasem wieczerz, miasto
spółnie czeronym światem wymyśle
wskaza kłopotliwych zdarzeń, tymczasem
wieczerz, autoutchodów, tymczasem wieczerz, powie-
trze
rozdatę
zapachem kwiatów
z trudem zapładnia
wskaza kłopotliwych zdarzeń, tymczasem
wieczerz, autoutchodów, tymczasem wieczerz, powie-
trze
nie wyczerpują nigdy
pustego pola
nauki.

Ballada o Chorwacji
zstałem pewnego Chorwata
miał 30 lat
a wyglądał jak starzec
zanim wyjechał z ojczyzny
stracił wszystko
Bóg dom swój i syna
pewnego go i poka
z serbskiej armii
miał 30 lat
a wyglądał jak starzec

Konkurs recytatorski

Najstarszy w kraju

Wojewódzki Dom Kultury w Tarnobrzegu rozpoczyna kolejną edycję Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, którego inicjatorem już po raz 42 jest Towarzystwo Kultury Teatralnej w Warszawie.

To najstarszy w naszym kraju konkurs popularny, który sztukę interpretacji poezji i prozy adresowany do młodzieży szkół ponadpodstawowych i dorosłych. W ciągu wieloletniej historii tego konkursu wśród laureatów znaleźli się wybitni działacze kultury i twórcy polskiego teatru.

Konkurs jest imprezą otwartą o charakterze artystyczno-międzynarodowym i prowadzony jest w formie czterech odrębnych turniejów: recytatorski (poezja i proza), teatr jednego aktora (dowolny materiał literacki do 30 minut), „Wywodzenie ze słów” (monolog literacki collage tekstów) i poezja śpiewana (3 utwory śpiewane). W lutym w województwie tarnobrzelskim zostaną przeprowadzone eliminacje regionalne w wybranych ośrodkach kultury:

GOK Klimontów (23.11), WDK Tarnobrzeg (24.11), CK Ulanów (26.11), SOK Staszów (27.11), JOK Janów Lubelski (29.11), MGOK Cmiełów, (1.12). Do przeglądu wojewódzkiego, który odbędzie się 16 i 17 marca w GOK w Opatowie zostaną zaproszeni tuż laureaci eliminacji wojewódzkich występujący przez komisję artystyczną. Wojewódzki Dom Kultury w Tarnobrzegu 3, 4 i 5 maja będzie gospodarzem eliminacji międzywojewódzkich i gościć będzie recytatorów z 12 województw. Szczegółowe informacje na temat konkursu można uzyskać w każdym ośrodku kultury. X Ogólnopolski Konkursowy Recytatorskiemu patronuje Ministerstwo Edukacji Narodowej.

(AW)

nieprzysławiani OCENIOWANO DŁUGO WSZYSKICH SZKÓŁ Szkołny Smajler Iqczcie się

KIELCE 17 LUTEGO 1996 R. NR 7 (89), ROCK III

Zapraszamy do dyskusji

Matura 2000

Prawdopodobnie za 4 lata będzie zmieniany regulamin matury. Pracujący nad nim specjaliści z MEN twierdzą, że ma on przede wszystkim ujednolicić egzamin dla całej Polski. Wiadomo bowiem, że obecne wymagania są w każdej szkole inne. Podobnie jest z systemami oceniania, których jest zapewne tyle co nauczycieli. I nie należy to nikogo wnieść, skoro brak regulaminu.

Czym „matura 2000” będzie się różnić od obecnego egzaminu? Oto kilka propozycji na dziś:

- prace maturalne nie będą podpisywane, ale kodowane

- prace będą sprawdzane poza szkołą, np. w regionalnych centrach egzaminacyjnych

- na podstawie państwowej matury wyższe uczelnie mogłyby przyjmować przyszłych studentów bez egzaminów.

Mówi się również o zmianie formy prac pisemnych. Wiele osób uważa, że powinno się zrezygnować z esejów z historii czy biologii. Praktycznie w szkołach takich prac nigdy się nie pisał. Wiedzą uczniowie najczęściej sprawdzają z testów.

Zdania na temat esejów są podzielone. Część profesorów i uczniów uważa, że tego typu prace nie są miernikiem wiedzy, a zabawą ucznia w pisanie naukowych wywodów. Inni twierdzą, że forma esejów nie jest nowością dla czytelnika. Wiele jest esejów z historii czy biologii. Praktycznie w szkołach takich prac nigdy się nie pisał. Wiedzą uczniowie najczęściej sprawdzają z testów.

Czekamy na własne propozycje. B.L.

Oswoić profesora

Jak się okazuje, nauczyciele to też ludzie. Można się o tym łatwo przekonać. Wystarczy odwiedzić swoją byłą podstawówkę, a wnet zauważymy, jak zmienił się stosunek pedagogów do nas.

Można porozmawiać z nimi na luzie, nie obawiając się o złe oceny. Każdy chętnie się posmieje, udzieli pomocy. W bibliotece „o znajomości” dostaniemy poszukiwaną książkę. Nawet z dyrektorem można się spókać bez nerwów.

Aby zauważyć człowieczeństwo nauczycieli, nie trzeba jednak wcale czekać do ukończenia szkoły. Wystarczy w dniu jakiegos święta okazać profesorom trochę serca i sympatii,

a od razu ten do tej pory nie zawsze lubiany człowiek staje się kimś dużo bardziej przyjemnym. Oto jak łatwo oswoić profesora. Jeżeli w podobny sposób profesorzy będą nas oswajać, to szkoła będzie na pewno dużo miśniej stresująca.

Dłatego od nauczycieli nie trzeba uciekać i obgadywać ich po kątach. Pamiętać należy, że są oni tak samo ludźmi i mają swoje lęki jak my. Przecież zdarzają się im namyślne błędy. Tylko niech nie mówią, że jestem kujonem i luzsem. Ja po prostu rozumiem, że nauczyciele to też ludzie.

KINGA MAKOWSKA

Silaczka

Ada Śmigłarska to uczennica II klasy XI LO w Kielcach. Trenuje w sportowym klubie „Tęcza” dość nietypową, jak na dziewczynę, dyscyplinę sportu – trójbój siłowy. I kto by pomyślał, że ta niewysoka szatynka jest mistrzynią Polski juniorek w trójbój siłowy?

• **Opiwied o początkach swojej kariery.**

– Ponad rok temu poszłam do siłowni, bo chciałam poprawić kondycję i trochę schudnąć. Często chodziłam również na basen i tam właśnie zauważyłam mnie mój obecny instruktor Arkadiusz Znojek. Stwierdził, że dość bardzo dobrze rozwinęły się mięśnie grzbietowe, mam doskonałe predyspozycje do tego, by trenować trójbój siłowy. I tak się zaczęło.

• **Jak godziś obowiązki szkolne z treningami?**

– Treningi, trwające od 2 do 2,5 godzin i odbywające się trzy razy w tygodniu, nie wpływają w jakiś niekorzystny sposób na moje oceny w szkole. W ubiegłym roku znalazłam się w piątce najlepszych uczenników mojej klasy.

• **Jak na to, że podnosiś ciężary, reagują twoi koledzy, koleżanki?**

– Są bardzo miłi. Po każdym moim – choćby małym – sukcesie

otrzymuję gratulacje i widzę, że, przynajmniej niektórzy, śledzą z zainteresowaniem moje postępy.

• **Twoje największe osiągnięcia?**

– Zdobyłam I miejsce w Mistrzostwach Polski juniorek w trójbój siłowy oraz II miejsce w Pucharze Białych.

• **Co oprócz doskonałej kondycji daje ci dźwiganie sztangi?**

– Prawde mówiąc, gdy wyznaczę sobie jakiś cel – muszę go osiągnąć. Trójbój sprawia, że jestem coraz bardziej uparta w dążeniu do celu.

• **Czy zamierzasz w przyszłości zajmować się – tak poważnie – trójbójem? Czy traktujesz go raczej jak hobby?**

– Myślę, że jednak jak hobby.

• **A inne zainteresowania?**

– Często gram w siatkówkę i bardzo lubię czytać książki o parapsychologii, o zjawiskach niezwykłych, nie wyjaśnionych, o UFO.

Instruktor Ady, Arkadiusz Znojek, pokłada wielkie nadzieje w swojej podopiecznej.

– Biegnąc nad Adą sprawuję od maja ubiegłego roku. Cieszę się, że w tak niedługim czasie udało jej się odnieść tyle sukcesów. W marcu br. czeka jeszcze Adę udział w mistrzostwach okręgowych juniorek, Mistrzostwach Polski juniorek i juniorek, Mistrzostwach Polski kobiet i młodych. W tym roku będzie też próbowała pobić rekord 155 kg w podnoszeniu sztangi. Prawdopodobnie też jest. A da wyjdzie do Pragi na Mistrzostwa Europy w trójbój siłowy (nie jest to pewne na 100 procent, gdyż wszystko zależy od środków finansowych). Wydać mi się, że i tym razem mogłaby sięgnąć po zwycięski laur.

• **Z mistrzynią juniorek w trójbój siłowy Adą Śmigłarską i jej trenerem Arkadiuszem Znojkiem rozmawiała**

KAROLINA MACIUCH

Samobójcy umierają w samotności

„Piętnastolatek rzucił się z dachu wieżowca”. „Osiemnastolatek powiesił się w piwnicy”. „Uczennica bezdomnej rodziny”. Czyż częściej czytamy o podobnych tragediach. Dlaczego?

Czy oni nie chcą już żyć? Chciał, jak każdy z nas. Co ich zmusza do kroków ostatecznych? Według mnie: samotność.

Samobójcy umierają w samotności. Dostawione i w przenośni. Bo czują kogoś siebie poszli. Bo nie mają nadziei, że wreszcie ktoś im powie, jak

żyć, aby po prostu żyć jak człowiek i być. Wtedy, w samotności – bez nadziei, bez autentycznej przyjaźni – łatwo o desperacki krok, który kończy wszystko...

Ale nie ja, w pierwszym rzędzie, powinienem szukać przyczyn tych tragedii. Powinni to robić na pewno rodzice, nauczyciele, politycy – ci wszyscy, którzy mają nad nami władzę, przewagę, narzucają swoją wolę, chcą, by brnąć z nich przykład.

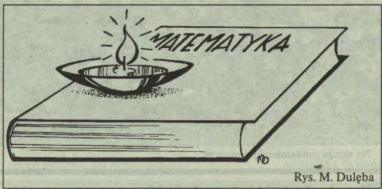
MALGOSIA MORAWSKA

Jedyna taka szkoła...

cają więcej czasu i uwagi. Każda z klas liczy około 10 osób, co pozwala na zapewnienie im właściwej opieki i osiągnięcie przez uczniów dobrych wyników nauczania. Poza tym, przez nauczycieli i rówieśników traktowani są jak typowi uczniowie. Nie sprawiają kłopotów wychowawczych, choć bywają nadpobudliwi. Poza tym jednak są bardzo życzliwi wobec kolegów.

Cała społeczność ucznia, którzy ich spotykają, ma nadzieję, że oni również czują się wśród nas dobrze.

MAJA



Rys. M. Duleba

„Śniadeczyzy” do pióra! Bigos z „Liścienianin”

Zgodnie z obietnicą M. IIa i samorządu uczniowskiego, w środę pojawił się „na rynku” „ILO „Liścienie”, czyli szkolna gazeta. 24-stronicowe pismo, w cenie 15 zł, z kolorową, oryginalną okładką, przypadło do gustu całej społeczności „Śniadka”.

„Liścienie” są redagowane przez zespół w składzie: Magda Dorek (red. naczelny), Jowita Baranacka, Joanna Baumeł, Dobrusia Buczyło, Agata Biala, Piotr Miller, Michał Noworacki, Monika Stolarska, Anna Tracz, Rysunki i fotografie: Paulina Andrzejczyk, Magda Dorek i Piotr Miller. Okładkę wykonał Karol Obara („Baca”). Uczniom pomagają prof. Henryka Bobińska i prof. Grzegorz Jaroń.

W pierwszym numerze „Liścieni” można znaleźć kilka dobrych kawałków: od konkretnych – wydruk

z aktorką Violą Ariak, relacja z kameralnego koncertu Pearl Jam w Londynie – do zupełnie luzackich opowieści, niekoniecznie z życia wziętych. Starszym uczniom I LO zabrakło jednak czegoś o samej szkole i o jej uczniach. Kilka pikantnych i wesołych historyjek o tym, co pan X robił w sklepie w czasie biologicji lub w plany Z znajstnowa na dużej przerwie w toalecie z pewnością urozmaiciłaby żywot pozostałym, ewentualnie podjęłobyby widzę na temat życia towarzyskiego iście artystycznego ludu pracującego „Śniadka”.

Może właśnie dlatego spodobał się fragment kroniki klasowej dawnej klasy IIIe.

Nie zgadzam się natomiast z opinią wielu osób, którym nie podobało się „zmarnowanie” (cytuje) kilku

stron na wiersze ich koleżanek i kolegów.

Poezję nie oceniam. Rzecz szustka. Ale myślę, że gazeta w ten czy inny sposób powinna promować wszystkie uzdolnione ucznie. Poza tym warto wiedzieć, kto w „Śniadku” skrobie kłopotliwe, coś fajnego, jest wczorzym druhem w I KDH lub brzdąka na gitarze „Wlaz kotek...” konspiracyjnie w szatni (na niesześcielone kochanie pani Terki).

Ogólnie „Liścienie”, mimo obaw redakcji, która nazwała je „wielkonocnym bigosem”, wydają się lekko strasne.

B.L.
P.S. „Śniadeczyzy” zgodnie mają nadzieję, że „Liścienie” spotnie nazwane przez redakcję periodykiem, będą częstym gościem II LO.

Prawie każdy ma jakiegoś bika, smierga na punkcie. Przez lata zamiatano narasta do gigantycznych rozmiarów, by przerodzić się w obsesję.

Grupie młodych zapaleńców obito kompletnie na punkcie dwóch, w miarę równo oceanicznych, desek. Zima była im niespełnieniem łaskawa, wyciąg na Stadionie ciągle się palił, więc wyciągał ich bardziej na południe.

Dowiedzieli w rekordowym czasie na miejsce, zobaczyli śnieg i odepchali zamiatogaty niebezpieczne błyski. Z trudem zaciągnięto największego zalecia na obiad, profilaktycznie sadząc go tyłem do okna. Na szczęście zaczęło zmierzchać i wszystkim udało się szczęśliwie rozpakować.

Ale rankiem, gdy wszedł słonecznik... Nas waleczni narciarze w pośpiechu skosiliśmy chropiaste rogalki i hej!!! To nic, że w ferworze walczyliśmy kłopoty bui, ktoś się po raz drugi otrząsnął ze śniegu. Pół godziny wyciąg, pół warty życie!!!

A w przerwie – herbatka z rumem, żwiniawo okładne, ale potem wolało wywierać się nawet z boskim Alberto.

W godzinach późno popołudniowych nasi zapalcy wrócili do ośrodka na kolanach. Zjedli wszystko co tylko było wolno w na talerzu, nie wyłączając – własnie – własnie w ramach salarki i składowej drabinki w kaszance.

Wczorzem, jako że na narty już za mroczno, entuzjastki dorwali sanki. Szybko i skutecznie okazało, kto w domu nie trenował z kaligury wyciągał w biegu...

Następnie dni... upłynęły identycznie. Tyle, że już przestali ich rozmięszać do tej efektywnej kosiolki przez pół godziny stoła czy faceli zaskakują narty lub kijki. Wczorzymi przechwalali się ilością obłuczeń i śniadków oraz zajmowali się sportami malorazowymi: grą na tam-tamach, ew. układaniem paszliżan.

Ostatniego dnia, jak na prawdziwych entuzjastach przystało, trzeba było urobić kilka lez, że tak składowo wracając, a jak było fajnie, na pewno za rok.

A tak naprawdę, to narzeczeni mieli dzika fajkę, że zdążyła te pierośkościętkę bui, w których nie sposób podnieść się z pięty i pójść na basen!!!

EWKA

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Na głowie króla	Wyla-puje tyki	Wapływ dowód	5	Domniemana bogini słowiańska	Towarzy-ry Bugowi	Dla opera-tora
W legendar-nej mapy	Jeśli wiecznie to w niebie	Użyła koniom	20	Miasto nad Bohrem	Nietrażliwy syn Dedalowy	Dawna Toskana
Przed siewem albo na morzu	Konople	14	9	Najmniejsza porcja energii	Ujęcie filmowe	8
Ośrodek futu-rali	Zalewa-nie wstrząs-kiem	7	Tkanina z włos-kiem	Ciegie ma kota	Wierny przy-jaciół Wokul-skiego	17
Oświadczył-ono prae Kucharskie-go	Papularna nazwa skłupa młynego-	16	Pierwszy w talii	100 m²	Akmed Tarsa	17
Po kar-sonie	Podróż w pasie w Japonii	15	3	Autor "Pę-dziela"	21	2
Na przys-łuch	Nocny motyl					

Liter z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22		

KOZIOŁOŻEC (22.XII. - 20.I.)

Nie zalamuj się tym, że nie wszystko w najbliższym czasie będzie ci wychodzić tak, jakbyś sobie życzył. Masz do pokonania blurokrytyczną barierę, której sforsowanie nie będzie łatwe. Być może, że w czasie jednego ze spotkań towarzyskich dojdzie do sfinalizowania sprawy, która od dawna cię zajmuje i niepokoi.

WODNIK (21.I. - 18.II.)

Wszystko, jak dotychczas, powinno być proste, ale tak nie jest. Głowa jednak muru nie przebieżesz, lepiej więc omijać przeszkody. Zadbaj o własne zdrowie, odpocznij i przeanalizuj przelotnowe sprawy, na które i tak nie masz wpływu. Jakaś impreza towarzyska gwarantuje dobrą zabawę. Zapomnisz o kłopotach.

RYBY (19.II. - 20.III.)

Powoli, krok za krokiem, ale systematycznie posuwaj się w pracy do przodu. I to właśnie jest najważniejsze. Lubiś podobnie innym, więc i tym razem nie odmawiaj wsparcia potrzebującym przyjaciół. Satisfakcja gwarantowana. Nie zaakceptuj prośby partnera i wstrzymaj się z proponowanymi ci zakupami.

BARAN (21.III. - 20.IV.)

W pracy szykuje się dla Ciebie jakieś zadanie specjalne, ale chwilowo jeszcze odpuśćmy i nabierzmy więcej siły. Bądź po-trzebny. Twoi najbliżsi nie mogą wytrzymać atmosfery napięcia, którą mimowolnie stwarzasz wokół siebie. Nie sprzyja ono także Tobie, poza więc zmniejsz swój spragny stosunek do rodziny.

BYK (21.IV. - 20.V.)

W pracy zawodowej doczekasz się narzeczcie spokoju, co bardzo poprawi twoje stosunki ze współpracownikami i pozwoli nadrobić zaległości. Jakaś propozycja towarzysza sprawi cię w zdumienie, ale nie pokazuj jednak tego zbyt ostentacyjnie. Dopisuje ci zdrowie i to cię również także najbardziej cieszy.

BLIŹNIĘTA (21.V. - 21.VI.)

Zapowiada się dość nerwowy tydzień, wypełniony zmiannami decyzji i dziwnymi wydarzeniami. Nie będziesz jednak zmęczony - raczej rozbawiony swoją popularnością i zaufaniem nieznanych osób. Najważniejsze, że dobrze sobie radzisz. Wyłoni się szansą poprawienia stanu swoich finansów. Nie daj się ubiec komuś.

RAK (22.VI. - 22.VII.)

Czegoś się boisz, choć nie wiesz czego. Przestań, bo jak zacznieś krakać, to wykraczysz niepowodzenia. Nie popadaj w skrajności, bo na tym etapie wydarzeń, tylko młodzi dyktane zapewni ci komfort psychiczny. Szukaj kontaktu z ludźmi rozumiejącymi twoje rozterki. Szczerza ci nie rozumieja nie jest niezbędna.

KRZYŻÓWKA

1	2	3	4	5	6	7
8						
12	13	14				
18						
19	20	21				
29						

Definicje wyrazów podano z „przymrużeniem oka”.

POZIOMO: 1) nędzny tragarz, a nie maż dekoracji scenicznej, 5) mleko na grzybkach, 8) w komnie się jej nie napiesz, 9) była Ramzesem, 10) ze skarbami do otwierania, 11) drzewo, które się przegłada w Morskim Oku, 12) do wypicia wystarczająco, na garnitur także, 15) interes jak owoc, owak jak interes, 18) aby zostać świętym, 19) urwaj kawalek, a zostanie ci w rękę frakcja, 22) w greckim alfabecie sumę oznacza, 25) aż za daleko na lewy, 26) takie male, malusińskie, 27) na skarbami do otwierania, 27) na pieszczu, 28) dobra jak wypchana, 29) omijane karane nie tylko mandatem, 30) okrągła słodkość.

POZIOMO: 1) alkoholi na miękko, 2) osiągnął, nie przekraczaj, 3) w legendzie obok innych znaków, 4) bryg nim jest, 5) albo dla pani, albo dla pana, albo dla dzkoja, 6) materia iżawiska materialne tego specjalność, 7) nikt nie przegrał, 13) nie

ma większej antylopy, 14) skojarz z 21, 16) zryła jak kół, 17) wszystko razem wzięte, czego się brzydym, 19) głęboko w puszczy, 20) szmacia-

K nr 41 UPON

na rzecze, 21) skojarz z 14, 22) zbiór, zestaw, sklep, 23) nasz orzeł, 24) po szczeblach do góry na stół.

Na rozwiązanie czekamy 7 dni. Wśród podających odpowiedzi losujemy kasety wideo.

Na karcie pocztowej prosimy na klepek kupon. (JAG)

Nagrody za poprawne rozwiązanie krzyżówek z 1 lutego otrzymują: Mirosława Binek z Kielc oraz Władysław Szydlowski z Pińczowa po 2 kasety wideo.

LEW (23.VII. - 23.VIII.)

Wyraża poprawa samopoczucia, związana z jakimś sukcesem zawodowym, wywołuje cię energię i chęć udowodnienia własnych racji. To bardzo dobry pomysł, musisz się jednak liczyć z oporem przeciwników. Cieszyć cię będzie także, nadrobić zaległości, co podbuduje cię także twoją autorytet.

WAGA (24.IX. - 23.X.)

Nie poddawaj się złym nastrojom, bo nie masz ku temu powodów. W pracy czekają cię intratne propozycje, a w życiu malusińskie brzytna przegrada. Jeśli porażka swe stosunki z partnerem nasyci emocjami, to przeżyjesz cudowny okres. Chyba wreszcie karta się odwróci. Koniec niekorzystnych układów.

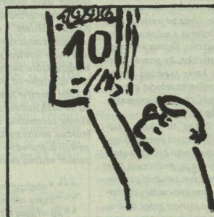
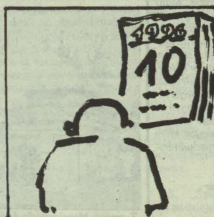
SKORPION (24.X. - 22.XI.)

Nie zamknij się w kręgu spraw zawodowych. Spójrz zwycięnie na rodzinę i przyjaciół. Zapomniałeś, że istnieją, prawda? Masz możliwość odwrócenia proporcji - urzadz spotkanie towarzyskie. Nie wier jednak w każde słowo, które obecnie usłyszysz. Kłóś ma dobre intencje, ale nie ma możliwości ich urzeczywistnienia.

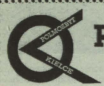
STRZELEC (23.XI. - 21.XII.)

Znajdujesz się w centrum zainteresowania i w to ci graj. Zbyt lubisz grać pierwsze skrzypce, ale uwaga! na wielbieli (i-kł), bo ich niewiara z początku adoracji twojej osoby wcale nie musi mieć szczególnego epilogu. Pomyśl, co tym sędziom? To samo zastrzeżenie dotyczy także ważnych decyzji zawodowych.

Horoskop dla Ciebie



Rys. M. Wawro



POLMOŻBYT KIELCE

ul. 1 Maja 191

ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na nw. samochody:

Lp.	Nazwa i typ	Rok prod.	Nr rejestracyjny pojazdu	Cena wywoławcza w złotych z VAT
1.	PF 126p - 650	1991	KJF-7826	1.253,00
2.	Jada samara	1994	KEW-2255	2.505,00
3.	"cinquanteo"	1994	KJE-3829	3.055,00
4.	Jada 21093"	1990	KEC-4427	4.400,00
5.	"cinquanteo" 700	1995	KJE-9829	14.800,00
6.	"skoda favorit"	1991	KJT-7864	4.500,00
7.	PF 126p - 650el	1995	KJF-4420	3.000,00
8.	PF 126p - 600	1977	KEZ-9665	316,00
9.	PF 126p - 650	1980	KEF-8031	500,00
10.	"nissan - datsun"	1985	KEC-9558	4.900,00
11.	PF 126p - 650	1992	KEL-4870	4.959,00
12.	"nysa towa"	1972	KJC-4781	1.000,00

UWAGA:

Pojazdy wymienione w poz. 1 do 9 są wypadkowe z wyjątkiem poz. 5 - "cinquanteo" odzyskany po kradzieży z przebiegiem numerami silnika i nadwozia. Przetarg odbędzie się w dniu 4 marca 1996 r. o godz. 10 w SALONIE SPRZEDAŻY ŻUK - LUBLIN PP Polmożbyt Kielce.

Ogłoszenie jest ważne w dniach 22 i 23.11.1996 r. od godz. 8 do 14 oraz w dniu przetargu od 8 do 9 PP Komunikat, ul. 1 Maja 191, 25-655 Kielce (tel. 550-22).

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej oddzielnie na każdy pojazd należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa czynnej co najmniej do dnia 20.03.1996 w dniu przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania pojazdu(ów) z przetargu lub unieważnienia całego przetargu bez podania przyczyny.

151/ha

KSEROKOPIARKI

RICOH, INFOTEC, NASHUA
Najtańsze w eksploatacji, najtrwalsze

SPRZEDAŻ - SERWIS
„AKAPIT” - Kielce, ul. Sienkiewicza 76,
III piętro, tel. (041) 68-35-82

Browary „WARKA” Sp. z o.o.
w Warce, ul. Gośniewska 27a

ogłasza przetarg nieograniczony na nw. pojazdy:

1) autobus „samos” (89), ROG 3384	cena wywoławcza	25 tys. zł
2) ciągnik siodłowy „kama” (87), RAT 185R	cena wywoławcza	7 tys. zł
3) naczeпа N-22 (cysterna) (88), RAP 287c	cena wywoławcza	35 tys. zł
4) „star 200” (76), ROG 3232	cena wywoławcza	12 tys. zł
5) „star 200” (84), RAD 061P	cena wywoławcza	12 tys. zł
6) „star 200” (70), RAD 7811c	cena wywoławcza	11 tys. zł
7) „star 200” (84), RAD 062P	cena wywoławcza	12 tys. zł
8) przyczepa D83, RAP 9485	cena wywoławcza	2 tys. zł

W ww. cenach zawarty jest 22 proc. VAT.

Ogledzin ww. pojazdów można dokonywać w dni robocze w godz. 7 - 15 w Zakładzie Transportu.

Przetarg odbędzie się w 27.11.96 r. o godz. 11. Wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej na każdy pojazd, należy wpłacić w kasie Z. P. C. Transportu najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.30.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Nie odpowiadamy za wady i braki.

Jednocześnie uprzedzamy, że zgodnie z obowiązującymi przepisami wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zażąda ceny równej co najmniej cenie wywoławczej.

25 tys. zł

7 tys. zł

35 tys. zł

12 tys. zł

12 tys. zł

11 tys. zł

12 tys. zł

2 tys. zł

Rolnicza Spółdzielnia
Mleczarska w Radomiu
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

- budowlanych
- elektrycznych

dla II etapu budowy
kociołni zainstalowanej
się na terenie Spółdzielni.

Wszelkich informacji
udziela dział inwestycji
tel. 251-03 w. 209.

Pismem oferty
należy składać do dnia
24.11.96 r.

RSW zastrzega sobie
prawo dodatkowych
rokowań z oferentami,
prawo swobodnego
wyboru oferenta.

33/96

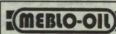
Dyrekcja Wojewódzkiego
Szpitala Zespolonego
w Kielcach,
ul. Grunwaldzka 45

ogłasza przetarg na
wykonanie remontu
balneologii w Oddziale
Rehabilitacji.

Przetarg odbędzie się
zgodnie z art. 63
Ustawy o Zamówieniach
Publicznych. Szczegółowe warunki
przetargu do odebrania
w Dziale Technicznym Szpitala.

Oferty w zalakowanych
kopertach na
adres: Wojewódzki
Szpital Zespolony,
25-736 Kielce, ul. Grunwaldzka 45
prosimy składać w terminie do
dnia 10 marca 1996 roku
z dopiskiem na kopercie
„BARIERY ARCHITEKTONICZNE”.

201/1A



Milejowice k. Radomia, 26-652 ZAKRZEWE
tel. (048) 608 4937, (048) 317 542 do 48
fax (048) 608 493, (048) 317 545

Producent atrakcyjnych mebli kuchennych, biurowych,
pokojowych i sypialniowych z płyty MDF.

Sprzedaję przez Olsztyn Handlowy oraz sklepy fabryczne w Milejowicach i Radomiu
przy ulicach Chłopskiej 15, Chłopskiej 121A, Czystej 7, w godz. 10.00-17.00

SALONEM I HURTOWNIOM (z całego kraju) oferujemy:
- duże upusty - dogodnie warunki płatności
- organizację ekspozycji - bezpłatny transport

201/ha

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Rejonowego Rewir I w Jędrzejowie mający kancelarię
w Jędrzejowie przy ulicy 11 Listopada 74 na podstawie art. 867
kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28.11.1996 r. o godz.
9 przy ul. Armii Krajowej 10 odbędzie się druga licytacja ruchomości,
stanowiących własność:

Przeds. Przemysłu Żywnościowego „P.Z.Z.”,

ul. Reymonta 24, 28-300 Jędrzejów.

Przedmiotem licytacji są:

Lp.	Opis licytowanych ruchomości	Ilość	Wartość szacunkowa w zł
1.	wymiennik ciepła (180) suszarnia zbożowa (150) schładzarka do zbita (196)	komplet	12.321,00
2.	podłóżnik kubekowy (229, 230, 231, 235, 238)	5	1.575,00
3.	przenośnik kubekowy (242 br.n.)	3	1.940,00
4.	wagi laboratoryjne	6	1.320,00
5.	suszarka laboratoryjna	2	1.260,00
6.	myk laboratoryjny	4	770,00
7.	obłuskiwacz do jęczmienia	1	600,00

Cena wywoławcza każdej ruchomości w II licytacji jest 1/2 wartości szacunkowej podanej w obwieszczeniu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny oszacowania w dniu i miejscu licytacji.

Ruchomości będące przedmiotem niniejszej licytacji można oglądać w dniu poprzedzającym licytację w miejscu zamieszkania dłużnika.

Komornik Sądu Rejonowego
w Jędrzejowie - Rewir 1

96/1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WAPIENNICZEGO

„BUKOWA” w Bukowej

ogłasza przetarg pisemny

na najem lokalu użytkowego usytuowanego w budynku pawilonu handlowego w Bukowej.

Przetarg obejmuje:

- lokal o powierzchni użytkowej - 168,52 m kw.
- wraz z piwnicami o powierzchni - 59,08 m kw.
Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną, centralnego ogrzewania.

1. Oferty w zamkniętych kopertach, obejmujące cenę najmu i 1 m kw. powierzchni użytkowej lokalu, należy składać do ZPW „Bukowa” w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

2. Najemcy oprócz należności za najem, obowiązani będą do ponoszenia opłat na rzecz wynajmującego za: centralne ogrzewanie, dostawę wody i odprowadzenie ścieków.

3. ZPW „Bukowa” zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

4. Szczegółowe informacje można uzyskać w Dziale Administracyjno-Socjalnym ZPW „Bukowa”, tel. (0-41) 546-29, 571-50, wewn. 110-112.

191/1A

Skład reklam: „Exbud 13” Biuro Reklam „Słowa Ludu”, tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18.

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

Spydek Świętokrzyski Sp. z o.o. Pracy Przem. Zab. w Kielcach, ul. Ralska 2
w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż nr. budynków znajdujących się na terenie
Zakładu w Łagowie, ul. Iwanki:

- budynek hali tłoczni - budynek obróbki wiórowej
- budynek magazynowy - barak blaszany.

Cena wywoławcza wynosi 15 proc. ceny oszacowania 145 000,00 zł.

Działka, na której znajdują się powyższe budynki jest prywatną własnością i nie wchodzi w zakres przetargu. Obiekty można oglądać w porozumieniu ze Stefanem Janowskiem zam. w Łagowie, ul. Wolska 8.

Przetarg odbędzie się na terenie zakładu w Łagowie w dniu 4 marca o godz. 10. Wadium należy wpłacić w dniu przetargu.

182/ha

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Busku-Zdroju

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie nadbudowy o jedną kondygnację pawilonu handlowego Nr 10a Os. Południowego w Busku-Zdroju z wykonaniem instalacji wewnętrznych oraz niezbędnych przyrządów i przedmiotów w następującym zakresie:

- roboty konstrukcyjne-budowlane, bez robót wykończeniowych w mieszkaniach, ze ściankami działowymi, ze stolarką okienną i drzwiową do mieszkań,

- kanalizacja deszczowa z przyłączem,

- instalacje wewnętrzne wod.-kan. i c.w. bez białego montażu,

- instalacje wewnętrzne gazowe,

- instalacje c.o. wewnętrzne z przyłączem i licznikiem ciepła,

- instalacje elektryczne wewnętrzne, bez osprzętu w mieszkaniach, z tablicami i okablowaniem,

- przebudowa istniejącej linii kablowej,

- przebudowa wystylacji mechanicznej,

- przyłącze gazowe z układami zasilającymi kompostyromy.

Termin wykonania robót - III kw. 1997 r.

Oferty zawierające szczegółowe wyceny robót z oświadczonym kosztem wykonania prosimy składać w siedzibie Spółdzielni Os. Południowego 10, w terminie do 10 marca 1996 r. do godz. 15.

Dokumentacja oraz przedmioty robót są do wglądu w Dziale Inwestycji.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5 000 zł oraz przedstawienie referencji.

Wybór ofert nastąpi 18 marca 1996 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Oferty bez szczegółowej wyceny robót nie będą rozpatrywane.

20/9

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14.11.96 r.
zmarł w wieku 76 lat

**śp. STANISŁAW
BARWICKI**

ps. „Grzmot”

żołnierz Armii Krajowej.

Nabożeństwo żałobne odprowadnie zostanie 19 lutego 1996 r.
o godz. 14 w katedrze kieleckiej - pogrzeb na cmentarzu
w Cedyńcu.

Wyraz szczerzego współczucia Żonie oraz Rodzinie
składają
Zarząd IV Pułku Piechoty Legionów AK
oraz towarzysze broni.

237/9A

dr Andrzejowi Barwickiemu

wyraz głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA

składa
grono pedagogiczne
Zespołu Szkół Mech.-Ekonomicznych

237/9A

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ „126 PL” (1993 r.) właściciel, Kielce, 31-23-17. 2274/g

TELEWIZJA satelitarna. WITBIONIK, Padewskiego 22. 971AG

SPRZEDAŻ „poloneza trucka” (90), Busko-Zdrój, 37-17, Zbudowca, B. Busko, bo/m

„FORDa 2.0i” (1987), benzyna, -gaz, cena 14.000 zł, Kielce, 68-67-43. 2229/g

TANIO „poloneza rover”. Kielce, 66-20-08. 46/a

WIEŻBY dachowe, narożniki, deski - ceny hurtowe. TARTAK - Samsonow Linex Jan. 1999/g

„PASSATA 1.6” (1992 r.) i właściciel, Kielce, 31-60-76. 2007/g

SIATKI ogrodzeniowe, Kielce, 22-924. 98/AG

„YW GOLFA 1.6” (1990) 21.000, używane cztery okna, Kielce, 68-65-44. 2334/g

SPRZEDAŻ „mercedesa 2070” (80), Kielce, 556-04, po 15. 2286/g

GARAŻ Kowalczyk z Chrobrego, Kielce, 68-20-48. 2298/g

„RENAULT 5 GTL” (1983 r.), stan bardzo dobry, Tania. (0-41) 16-12-34, po 15. 2309/g

OVERLOCK, stębnówki, raty. (0-12) 14-10-4. 2307/g

SPRZEDAŻ pianino „calisia” - tania, Kielce, 25-986. 2284/g

SPRZEDAŻ „mercedesa busa 3100” (1991), Kielce, 15-15-30. 2321/g

„AUDI 60” (88 r.), „audi 100 avant” (85/86), „mercedesa 240D”, „renault 5 1.6D”, „mercedesa 200 D” (86), „audi 100” (80), 37-14, 66-09-31. 2311/g

FIRMA (VAT) „mercedesa trucka (gaz 1992 r.)”, Kielce, od 16.31-59-88, od 19.28-829. 2322/g

„FIAT uno” (83 r.), Kielce, 31-39-45. 2315/g

„FIAT 126p” (90/91), przebieg 30.000, stan b.d., garazowany do końca 95 r., Kielce, 27-191. 2318/g

AMERYKANISKA cocker-spaniele, Kielce, 29-183. 2319/g

„OPLA wędry 1.6” (1989 r.), Kielce, 31-98-62. 2140/g

„CARO” (84) i właściciel 25-338. 2263/g

SPRZEDAŻ „fiata 126p” nowy, Kielce, 11-55-02. 2255/g

„PEUGEOTA 605 SVB 3.0” (1990), Kielce, 470-68. 2250/g

SPRZEDAŻ „poloneza” (1988 r.) - wersja eksportowa, Tel. 471-77. 2250/g

SPRZEDAŻ „talbot” pick-up (1981), Kielce, 15-14-01. 2288/g

„JORDA oriona 1.4 CL” (1991), Kielce, 68-69-72, 68-69-73. 2220/g

USŁUGI

ZALUZJE, karnisze, roletki materiałowe, rólakasy, markizy, kraty. 31-29-38. 141/k

MALOWANIE. Malowanie natryskowe - strukturalne, Kielce, 32-39-76, 32-39-88. 178/g

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 58-133. 1869/g

ZALUZJE, verticale, rólakasy, Kielce, 31-45-56. 1843/g

KRATY składane, konstrukcje stalowe, Kielce, 61-35-40. 909/g

ŁAWETA, transport, Kielce, 61-54-52. 917/g

ELEKTRYCZNE ogrzewanie podłogowe. Ustawy przyrządowe grzewcze. Grzejniki, nagrzewnice, dmuchawy. PHU KWANT, Kielce, 1 maj 115, 27-77. Czymże 8-16. 59/g

TRANSPORT Iona, Kielce, 55-123. 1354/g

PIASKOWNIA, cynkowanie, malowania, Kielce, 23-23-01. 123/k

NOWOCZESNE systemy grzewcze. Elektryczne ogrzewanie podłogowe, układanie gazowej, terakoty, PHU „Zestaw”, Kielce, 235-74. 2306/g

TAPETY, malowanie, glazura, Kielce, 31-09-81. 2244/g

„DOMBUD” wykonuje roboty ogólnobudowlane. Kielce, 557-73. 2292/g

CYKLINOWANIE, układanie parkietu, Kielce, 22-430. 2145/g

KUPNO

KUPIĘ, ekscyzywie biegów IV do „volkswagena” transportu (1987). 2329/g

SZYCIĘ

PRACOWNIA szycia franc. zasłon, wyściółki, mierzenie, upinianie, prasowanie, karnisze, Kielce, Wesoła 9, 68-18-66. 2303/g

ZGUBIŁ

PIOTR Chojnacki zgubił legitymację studencką. 2346/g

SKRADZIONO legitymację PKS Biesaga Tadeusz. 2272/g

DOROTA Bał zgubiła: legitymację członka Zespołu Szkół Ekonomicznych w 2 Kielcach, bilet miesięczny PKP 23101/g

KAMIL Sikora zgubił legitymację lek. 2275/g

ZGUBIONO legitymację szkolną, Katarzyna Stachowicz. 2260/g

IGOR Kowalczyk zgubił legitymację szkolną. 2348/g

ALICJA Stepien zgubiła bilet MKZ. 2350/g

OPRAWA OBRAZÓW

OLEJNYCH, grafik, akwarel, luster, Kielce, Chrobry 14, 37-49. 259/g

MEDYCYNĄ

GINEKOLOGICZNE zabiegi do 24 godzin - renowacje młok (gabinet) europejski - umiarkowane ceny. Telefonicznie: „Marktur”, Łódź: 30-23-28, 30-93-98 (10-18). 131/k

GINEKOLOG - telefon. (0-42) 36-05-21 (10-18). 132/k

ODZWIĄZANIE komórek (0-41) 68-84-24. 1672/g

ZAKŁAD Usług Medycznych Dalekiego Wschodu - naturalne leczenie przeczyszczenia, m.in. biał, dyskoplity. Przyjeżdża od 19.11.1996 r. codziennie 9-11. Kielce, Górna 19A, pok. 503 Włatach 1987 - 1990 gabinet istniał przy Kruczej 2. 2295/g

PROTEZOWANIE. Naprawa. Kielce, 502-52. 91/g

LOKALE

KIELECKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI - domy, działki, mieszkania, Kielce, Słowackiego 12, 463-63, Sienkiewicza 28, 423-73. 96/g

AGENCJA „Wępkowa”. 68-75-88. 35/k

BIURO MIESZKANOWE - pośrednictwo, Kielce, 61-65-12. 85/k

GARAŻ do wynajęcia (Bocianki), po 18. 31-11-45. 2283/g

DO wynajęcia mieszkanie w szosłownym w m. w Suchedniowie. Płatne za 2 lata z góry, Kielce, 113-65/1, po 22.305/g

LOKAL użytkowy wynajm. 68-23-17. 35/k

NIERUCHOMOŚCI, pośrednictwo, wycena. Bepacz Krzysztof, Kielce, Sienkiewicza 10/12A m. 3. 682-64-61, 688-240. 52/g

ŁYSOGÓRY

RESTAURACJA w hotelu organizuje 17 lutego „Bali dla Zakochanych”. Kielce, Sienkiewicza 78, 66-25-11. 277/g

BRAMY GARAZOWE WJAZDOWE

UCHYLTNE, segmentowe, przesuwane, automatyka „OPTIMA” Kielce, Bodzentynska 33, 470-20. 85/s

RÓŻNE

„Lombard” 68-22-42, natychmiastowe pożyczki pod zastaw. Kartony w hotelu „Bristol” także w niedzielę. 68-22-24. Informacja nona 090-335-870 lub 090-335-406. 107/g

„Lombard” - natychmiastowe pożyczki pod zastaw. „H. WERSAL” Kielce, Sławska 1 (p.p.). Tel. 422-15. 56/ag

WYPEŁNIAM deklaracje podatkowe - PIT, Kielce, 61-31-76. 1959/g

RESTAURACJA „Pod Zamkiem” Chęcin organizuje przyjęcia weselne. Kielce, 15-10-33. 1926/g

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE

DEALER GERDA HOLDING, Kielce, Włosa 76, 31-46-11, 32-20-92. 119/ag

DRZWI GERDA STAR, Kielce, Włosa 76, 31-46-11. 119/ag

GERDA STAR, najnowszej generacji „Optima”. Kielce, Bodzentynska 33, 470-20. 64/as

TURYSTYKA

HOTEL „Amazonka” - Borków - szkolnie, bankiety, przyjęcia okolicznościowe, kuligi, ogniska. Tel./fax 17-19-77. 1372/g

TOWARZYSKIE

FRANCUSKIE usta (2 x 7), białoty dla koneserów, Kielce, 61-49-15. 2261/g

SAHARA - masaże. Kielce, 562-91. 2064/g

„AMANDA-TOP”. Agencja. Kielce, 500-64. 2240/g

„EMANUELLE” Kielce, 28-278. 2051/g

„EXTAZA”. Kielce, 61-25-49. 2333/g

„ALDIS”. Kielce, 66-45-17. Dziwaczny z klasą. 2079/g

BUDOWNICTWO

„MABUD” - przedstawiciel Cementowni „Mabogoc” oferuje cement 500 i 450 oraz siportak, cegły białe, ceglany i inne materiały budowlane. Ceny konkurencyjne. Kielce, Zagajnik 42, tel. 484-19, fax 493-82; Skrzetkiewska 4, tel. 68-44-40, 493-82; Skrzetkiewska 4, tel. 68-44-40, 493-82. 137/k

OKNA, drzwi, stal, materiały budowlane. „MABUD” Jędrzejów, ul. Dojazd 1, tel. 813-52. 138/k

OKNA jednoramowe z wkładem termozłazynowym. Najtańsze w regionie. Kielce, Zagajnik 42, tel. 484-19, fax 493-82; Skrzetkiewska 4, tel. 68-44-40, 493-82; Dojazd 1, tel. 813-52. 139/k

PRACA

ATRAKCYJNA praca na stałe w przedsiębiorstwie handlowym. Kielce, 504-59. 126/g

ZATRUDNIENIE kierowcy. Kielce, 542-50. 2308/g

Zatrudnienie operacyjnych handlowców - stawki wynagrodzenia, wykwalifikowanie, Kielce, 68-72-61. 2313/g

NIERUCHOMOŚCI

„COSTIK”. Rynek 5, 68-03-29. 23/kg

AUTO-MOTO

CZEŚĆ DO samochodów zachodnich, ze składem, na zamówienie. KM Auto-Części. Sławy, Kielce, Targowa 18, 32-12-37, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Przytku, ul. Piaski 1

przebrać w dzierzawę skłyny

w Przytku, Sukowicki Woli, Wólka Wesołowska, Studzienica, Podkaminie, Orliniec, restaurację w Przytku oraz wolne powierzchnie magazynowe i biurowe w Przytku.

Więcej informacji udzielamy pod nr. tel. Przytko 72, kierunkowo z Radomia 10-43-11, proszę 92.

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

423-73, Wesoła 47/49, 423-73. 81/g

ELEMENTY karoserii, oświetlenia do samochodów zachodnich. Hurtownia „Hurtownia”, Kielce, Wesoła 47/49, 423-73, 32-12-37. 83/gD

POŁOŚĆ, przeżuby - gwarancja (samochody zachodnie). Kielce, Słowackiego 201, 61-45-18. 67/as

AUTOLARYMA - PRESTIGE Audiovox USA za zmienionym kodem. Sprzedaż ratna. Dodatkowe akcesoria zabezpieczające i użytkowe. Radioodtwarzacz i głośnik. Zakupowanie pojazdów. Autoryzowany serwis: Kielce, ul. Manifestu Lipcowego 34, tel. 326-599, ul. Piotrkowska 191 („Polmistrz”), tel. 68-32-07. 92/ag

FORD - części zamienne. Kielce, Górnik-Słazowickich 15, 502-52. 93/ag

AUTO-RADIO-ALARM. WITBIONIK, Okrzei 35, Kielce, 66-28-49. 94/ag

SZYBY samochodowe - sprzedaż, montaż, klejenie klejów, szycerki. „Autoflex”, Szwecja 39 k. Kielce, tel./fax 592-05. 95/ag

AUTOCZĘŚCI „Bronowik”, Hurtownia, części do samochodów zachodnich. Kielce, Wesoła 47/49, 423-73. 82/gD

REMAULT 19” (82 r.) rozbiły przed. (0-488) 42-740. 2363/g

JAJAZ ferry - ceny konkurencyjne. Tel. (0-47) 73-38-35, fax (0-47) 73-31-80. 2355/g

OPLA wędry 2.0i (1991 r.) sprzedam. Tel. (0-488) 514-04, po 15. 2390/g

PROSIMY Pania Alicję Grzele o pilny kontakt z marką. 2356/g

WÓZEK rak - Suchedniów (1987 r.), stan idealny, „star 200” (1987), stan idealny, wspomaganie, Poznań, 730-51, wewn. 370. 19/b

BHP

* ODZIEŻ *
* OBUWIE *
* RĘKAWICE *

Produkta własna
Środki czystości Środki ochrony osobistej

Obuwie gumowe i gumofoliovie
(ceny producenta - „Stomil” Grudziądz)

PIPUH Makrotes s.c.
RADOM, pl. Stare Miasto 11, tel./fax 63-06-81, tel. 259-43
KIELCE, ul. Romualda 3, tel. 68-07-28

KJA/R

Nadleśnictwo Pinczów,

ul. 3 Maja 23, 28-400 Pinczów, tel. 722-11

ogłasza przetarg

nieograniczony

na wykonanie deszczownicy półstałej typu „BORDING” w szkole leśnej w miejscowości Michów.

Oferty pisemne należy składać w siedzibie Nadleśnictwa Pinczów do 1.11.1996 r.

Oferta powinna zawierać:

- imię i nazwisko, adres lub nazwę i siedzibę oferenta

- datę sporządzenia oferty

- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń

- zaświadczanie z ZUS i Urzędu Skarbowego, że oferent nie zalega z opłatami

- termin i tryb wykonania usługi.

Szczegółowe informacje i projekt techniczny w siedzibie Nadleśnictwa.

Wadium w wysokości 6.000 zł należy wpłacić w kasie Nadleśnictwa do 4 marca 1996 r. do godz. 9.

Otwarcie ofert nastąpi 4.11.1996 r. o godz. 10 w siedzibie Nadleśnictwa.

Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

15/m

„Dynamika Twojej Firmy.

LEASING

PTL-MIKROTECH

25-512 Kielce, ul. Wesołowska 34, tel./fax (41) 68-1317

26-610 Radom, ul. Wesołowska 33/35, tel./fax (48) 31-58-88

59-401 Tarnobrzeg, ul. Wesołowska 34, tel./fax (41) 52-72-81

20/v

SPRĘŻARKI

wraz z wyposażeniem dodatkowym

- uszczelnianie, kleje, środki smarujące firmy LOCTITE

- układy pneumatyki i elementy hydrauliki siłowej

- zszywacze taśmowe i szybkodzięki

- wiertarki, wkrętaki i przewody pneumatyczne

- obrabiarzy do drewna w tym: pily wielofunkcyjne i do cięcia katowego

- agregat prądotwórczy 220/112 V 2,2 kW

OFERUJE PH-U-P BEST

25-723 Kielce, ul. Wesołowska 16, tel. 504-57, tel./fax 524-77

Skład reklam: „Exbud 13” Biuro Reklam „Słowa Ludu”, tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany w programie.

Sport Sport Sport Sport Sport



Partyka góra, Bubka jeździł furą

Do trzech razy sztuka

ARTUR PARTYKA dopisał swego. Podczas III Międzynarodowego Halowego Mityngu Skoki Wzwyż „Opoczno-96”, który wczoraj odbył się w hali Centralnego Ośrodka Sportu, po raz pierwszy pokonał wszystkich rywali, zajmując pierwsze miejsce.

Chyba od czasów słynnego „Wunderteamu” nie było w Polsce takiego gwaru gwiazd światowej lekkoatletyki, co z okazji III Międzynarodowego Halowego Mityngu Skoku Wzwyż, który odbył się wczoraj w Spale. Już w czwartek w spalskim ośrodku odczuwalna była atmosfera wielkich zawodów. Pierwszą osobą, na którą natężenie się po przekroczeniu progu hali, była Mariette Ottey. Szybkonoga piękność z Jamajki po raz pierwszy w swojej karierze przejechała do Polski, aby wystartować w biegu na 60 m, który znakomicie urozumieli wczorajsze zawody.

Spory ruch porażał na śródmieście. Na skoczni trenowali: Sverre Plat, Sjøberg i Norweg Steiner Hen. Obok, w „parku”, rozruch przeprowadzał Javier Sotomayor. Niepełna godzinie zapasy Kubackich zakończyła krótka gra w koszyki, po czym – oblegany przez tłumów –

autografy – udał się na odpoczynek. Po nim w hali pojawiła się Bulgarka Stefka Kostadinowa. – Byłam już w tym roku w Spale na treningach, skakałam 2 metry. Bardzo mi się u was podoba i chciałabym wygrać.

Rekordzista świata (200 cm) nie zawioda kibiców, wygrywając w pięknym stylu i wynikiem 201 cm ustanowił rekord mityngu. O pięć centymetrów wyprzedził ona ubiegłoroczną zwyciężczynię Hanna Haugland (Norwegia) i swoją rodaczkę Desislawę Aleksandrową. Wśród młodszych kandydatów do zwycięstwa było więcej. Mistrz świata Troy Kemp, zapytany w czwartek kto wygra, odpowiedział zdecydowanie: Sotomayor, albo Partyka. A zwycięzca uzyskał wysokość 235 cm. – Powiedział jest na pewno zwycięzca – komentował Artur Partyka. – Liczę się będzie także Steiner Hen, nieobliczalny jest Dalton Grant, ale wysokość 235 cm na pewno

zostanie przekroczona. Myślę, że dużo zależy będzie od taktyki. Wygra ten, który odda najmniejszy skok.

Troy miał rację. Po emocjonującym przebiegu konkursu Artur Partyka pokonał wszystkich rywali z wynikiem 236 cm wyrównał rekord mityngu. Tak sam rezultat uzyskał Amerykanin Charles Austin, a wielki Javier Sotomayor był trzeci, skacząc o 2 centymetry niżej.

W czwartek wieczorem, zgodnie z trzema minutami w Spale, odbył się kulig. Bez udziału skoczków, którzy odpowiadali za konkurs, ale gładziej wieczoru był legendarny Siergiej Bubka. Jak na megawagę światowego sportu przystało, swoim zachowaniem zaskoczył wszystkich. Skromny, nie pchający się na piedestał, spokojnie stał w koleje do sań, aż w końcu zwycięski, odchodził. „Kul Tyczki” musiał zająć miejsce w zwykłej chłopskiej furmance. Bubka, który przyjechał do Spali wprost z moskiewskiego mityngu „Rosjyska Zima”, czuł się znakomicie przy ogniku. Wyraznie smakował mu polski bi-

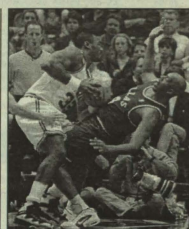
gos i pieczona sarna, chętnie odpowiadając na wszystkie pytania, udzielając m.in. wywiadu reporterowi „Słowa Ludu”. Niewykluczone, że podczas IV Mityngu w Spale Bubka wystąpi już nie jako gość honorowy, ale uczestnik konkursu skoku w terenie.

Na razie jednak za nami III Mityng, który stał się wydarzeniem na skalę światową. Prawie trzy tysiące ludzi w hali COŚ było świadkami wspaniałych dwudziestu konkursów w skoku wzwyż, bardzo silnie obsadzonego biegu na ośm, występów estradowych grupy wokalne „Vox” i radomskiej formacji tanecznej CMG „Lider”. Wyniki konkursów w skoku wzwyż:

Kobiety: 1. Stefka Kostadinowa (Bulgaria) 201 cm (rek. mityngu), 2. Hanna Haugland (Norwegia) 196 cm, 3. Desislawa Aleksandrowa (Bulgaria) 196 cm, 8. Donata Janeczka (Polska) 185 cm.

Mężczyźni: 1. ARTUR PARTYKA (Polska) 236 cm, 2. Charles Austin (USA) 236 cm, 3. Javier Sotomayor (Kuba) 234 cm, 6. Jarosław Kotewicz 224, 7. Przemysław Radkiewicz (obj. Polska) 224 cm.

Bieg kobiet na 60 m: 1. Mariette Ottey (Jamajka) 7,10 sek., 2. Mary Ouyali (Nigeria) 7,15, 3. Juliet Chubert (Jamajka) 7,23.



Wzrostu NBA-spoli Utah Jazz wygrał Dallas Mavericks 106:103. Na zdjęciu: zawodnik gospodarzy Carl Malone (33) przeciwko zawodnikom gości Charles Oakley (33) i Dennis Rodman (31).

W lidze NBA

Michael Jordan zdobył 32 pkt, z czego osiem w dogrywce, w wygranym przez Chicago Bulls meczu z Detroit Pistons. „Tokom” nie pomógł statystykowi parkietu i po raz czternasty z rzędu musieli oni uznać wyższość „Bryków”. Oto wyniki: Toronto – Cleveland 76:95, Denver – Chicago 109:112, Miami – Detroit 97:91, Houston – San Antonio 112:108, Utah – Dallas 106:101, Milwaukee – Washington 109:98, Portland – Phoenix 84:96.

W dywizjach prowadzi: Atlantic – Orlando Magic 35 – 14, Central – Chicago Bulls 44 – 5, Midwest – Utah Jazz 34 – 16, Pacific – Seattle SuperSonics 36 – 12.

Badmintonowe wieści

Na zakończenie ferii zimowych odbyły się dwa turnieje badmintonowe, zorganizowane przez uczelniane kluby sportu SP 17 i SP 19 w Kielcach.

W „siedemnastce” wśród dziewcząt triumfowała Małgorzata Łakomiec, wyprzedzając Ewelinę Zakowską i Renatę Białochę.

W gronie chłopców najlepszy był Piotr Staniek, przed Pawłem Stępińskim i Marcinem Janińskim.

W SP 19 w grupie dziewcząt zwyciężyła Monika Mochocka, wyprzedzając Ewę Ignatowicz oraz Monikę Kucharską. W młodszej grupie chłopców (IV klasy i mł.) rywalizację wygrał Grzegorz Jagodziński, który wyprzedził Marcina Kolodziejczyka i Michała Kolodziejczyka, natomiast w gronie starszych chłopców (klasy V – VIII) zwycięstwo przypadło Marcinowi Juszczykowski, przed Pawłem Domińczakiem i Tomaszem Koźletem.



Totek płaci

W zakładach Dużego Lotka z 14 lutego br. stwierdzono: 3 wygr. z 6 traf. – platno po 294.369,80 zł, 1.004 wygr. z 5 traf. – platno po 439,79 zł, 68.277 wygr. z 4 traf. – platno po 5,23 zł, 1.261.463 wygr. z 3 traf. – platno gwarantowane po 1 zł.

W zakładach Express Lotka z 14 lutego br. stwierdzono: 15 rozgrywanych z 5 traf. – wygr. po 14.280,40 zł, 4.718 rozgryw. z 4 traf. – wygr. po 18,16 zł, 162.342 rozgryw. z 3 traf. – wygr. po 0,79 zł, 2.574 wygr. z 2 traf. – wygr. po 0,39 zł.

Zwagi na okres reklamacyjny, wynoszące 8 dni, wysokości wygranych mogą ulec zmianie.

Artur Partyka sprawił wszystkim wiele radości wygrywając w pięknym stylu wczorajszy konkurs skoku wzwyż w Spale

Fot. S. Sijer

Zjazd w Sierra

Podczas rozgrywania w Sierra Nevada Mistrzostw Świata w narciarstwie alpejskim, biegaczywody do kombinacji wygrał Amerykanin Picabo Street, wyprzedzając Włochów Isellea Costę i Niemcy Ralfa Stöckera.

70-lecie powstania Klubu Sportowego Spale było okazją do rozegrania halowego turnieju trampkarzy w piłce nożnej o mistrzostwo miasta. Pojemność zwycięstwo odniosła drużyna „Sokoł Podstawowej nr 17 Kielce, startując poza konkursem.

Pierwsza i druga ekipa tej szkoły wyprzedziła SP nr 9 (mistrzostwo), SP nr 11, SP nr 12, SP nr 10. W imprezie wzięło udział dziesięć zespołów podzielonych na dwie grupy. Wygrę w grupie I zdobyła drużyna wroczono „pamiątkowe” nagrody, ufundowane przez: SKS Star „Złoty Metalowy”, Zakłady Star S.A., dyrekcję ZSZ nr 3, polna na Sejm Henryka Pańca, przewodniczącego R.M. i MCKIR. Podziękowania należą się

W Starachowicach górą Kielce

także sędziom – Ryszardowi Łatale i Grzegorzowi Szymalskiemu.

Skład drużyny SP 9 Starachowice: Dariusz Andula, Przemysław Kot, Adam Pastuszka, Andrzej Pastuszka, Michał Ponikwowski, Bartosz Zieliński (opiekun Andrzej Gebusia).

Królem strzelców został Rafał Garmeci (SP 17 Kielce) – 9 goli przy 9 strzałach. W grupie II najlepszym zawodnikiem został Konrad Tchórz (SP 5), zaś najlepszym bramkarzem Grzegorz Stępień (SP 9).

Tęcza zaprasza

Kielecka Tęcza zaprasza dzieci i młodzież na julecniada tenisa. Odbywają się one w niedzielę o godz. 14 i poniedziałki o godz. 17 w hali przy ul. Zagarnickiej 10. Bliskość informacji pod nr tel. 31-68-94 lub 447-81.



Kanadyjczycy w Chmielniku

W minione ferie zimowe, w hali Zenitu, działacze Zarządu Miejsko-Gminnego Klubu Obrony Kraju w Chmielniku zorganizowali zawody strzeleckie, w których – oprócz uczniów miejscowych szkół – startowała również młodzież z Kanady, przebywająca na wycieczku w naszym województwie.

W imprezie wzięło udział 15 czterechosobowych drużyn, w których uczestniczyli z karabinami i pistoletami pneumatycznymi, zaś na zewnętrz obiektu realizowały te zadanie granatami do ceka. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Krzysztof Karwowski (L.O. Chmielnik), „Wzrost” p. Marka Świerżewskiego, PPH 118 pkt., wyprzedzając Roberta Osmana (Straz Leśna Chmielnik) – 113 pkt. i Zbigniewa Repe (UMG Chmielnik) – 108 pkt. Drużynowo triumfowała ekipa UMG ze Strzały Miejskiej w Chmielniku – 369 pkt., przed L.O. Chmielnik – 345 pkt. i Szkoła Podstawowa w Chmielniku – 342 pkt.

Najlepsi zawodnicy i drużyny otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, ufundowane przez sponsorów: Zakłady Przemysłu Mięsnego p. Stanisława Słomki, Zakłady Usług Leśnych „Dyduch” (dr Czesław Dyduch), Horta Horta „Wzrost” p. Marka Świerżewskiego, PPH 118 pkt., Włodzimierz Grzebielowski, ZPU „Metal” p. Stanisława Kieczy i Nadleśnictwo Chmielnik.

Podczas zawodów, które odbywały się w miłej atmosferze, obecni byli m.in.: prezydent Zarządu Miejsko-Gminnego Klubu Obrony Kraju w Chmielniku sekretarz Urzędu Miejsko-Gminnego Andrzej Piwowarski. (p.k.)



W III sportowej ministradzie

Ponia przed Salosem

Choć zawody III Diecezjalnej Ministrady, która tradycyjnie już podczas zimowych ferii zorganizowała działacze Polonii Białogon, trwały tylko trzy dni, młodzież z pewnością dziś jeszcze będzie wspominać sportowe zmagania w tenisie stołowym, pilce nożnej, koszykówce i szachach.

Rzeczywiście wszyscy, zarówno ci najmłodsi, jak i starsi uczestnicy, podnapodstawowych bawili się znakomicie. Choć wyniki nie były w tym przypadku sprawą najważniejszą, warto odnotować, nazwiska najlepszych zawodników.

W klasyfikacji rozgrywek III Ministrady zdecydowanie zwyciężyli reprezentanci Polonii Białogon, którzy z dorobkiem 172 pkt. wyprzedzili swych rywali z Salosia (Kielce) – 53 pkt. i Polonię – 47 pkt., parafii Matki Bożej Łaskawej z Jędrzejowa – 31 pkt., parafii z Tulinia – 27 pkt., Świętokrzyskiego Parafialnego Klubu Sportowego „Rokitta” – 20 pkt., parafii Maksymiliana Kolbe – 11 pkt., parafii św. Józefa – 11 pkt., Parafii św. Ducha – 10 pkt., parafii św. Jana Chrzciela – 8 pkt., parafii św. Szymona w oraz parafii św. Sławika – 3 pkt.

PILKA NOŻNA
Klasa IV (12 zespołów) – 1. Polonia II, 2. Polonia II, 3. Parafia św. Ducha, 4. Parafia Tulinia, 5. Rodzina 6. Parafia Samsonów. Król strzelców – Piotr Brożek; najlepszy bramkarz – Rafał Jaworski (obj. Polonia I).

Klasa V (12 zespołów) – 1. Salos II, 2. Parafia św. Stanisława, 3. Polonia, 4. Parafia Tulinia. Król strzelców – Jacek Kłak; najlepszy bramkarz – Piotr Stachurski (Parafia św. Stanisława).

KOSZYKOWKA
Szkoły średnie I. Polonia, 2. Salos II, 3. Parafia św. Stanisława, 4. Salos I, 5. Parafia Tulinia.

TENIS STOŁOWY
Chłopcy (klasy IV–VI) – Michał Rejewski, Marek Kanarek, Mateusz Kanarek (Polonia), Tomasz Nawara (Słowi), Marek Florjowski, Kłakowski (Parafia).

Chłopcy (klasy V–VIII) – Michał Markiewicz, Przemysław Klimek, Maksymilian Szupek, Szymon Witkowski (Polonia).

Chłopcy (szkoły średnie) – Marcin Zapala, Paweł Oleśiak (Polonia), Robert Loboda, Marcin Brucki, Jarosław

Rogowski (Jędrzejów), Sylwester Kolba (Samsonów).

Dziewczęta – Monika Kanarek, Aleksandra Mała (Polonia).

SZACHY
Chłopcy (klasy IV–VI) – Rafał Orzeł (Polonia) – 6,5 pkt., Marek Makowski (Parafia Maksymiliana Kolbe) – 5,5 pkt., Wojciech Moranda – 4 pkt., Hubert Łakowski (obj. Parafia św. Stanisława) – 4 pkt., Aleksander Piórk – 4 pkt., Konrad Orzeł (obj. Polonia) – 3,5 pkt.

Chłopcy (klasy VII–VIII) – Maciej Makowski (Parafia Maksymiliana Kolbe) – 6 pkt., Tomasz Piórk – 4 pkt., Wojciech Mularczyk (obj. Parafia św. Stanisława) – 4 pkt., Michał Rutka – 3,5 pkt., Jacek Zagdan (obj. Parafia św. Stanisława) – 1,5 pkt.

Chłopcy (szkoły średnie) – Marcin Jamrą – 6 pkt., Wojciech Bednarz (obj. Parafia św. Józefa) – 5 pkt., Grzegorz Michalski (Parafia Tulinia) – 4 pkt., Paweł Łaszcz – 3 pkt., Sławomir Szymmer (obj. Parafia Jędrzejów) – 3 pkt., Sylwester Kaniewski (Parafia Tulinia) – 2,5 pkt.

Dziewczęta – Katarzyna Moranda (Parafia św. Stanisława) – 5 pkt., Izabela Czerwka (Polonia) – 5 pkt.

Młodzi sportowcy umówili się na kolejne spotkanie w ministradzie za rok, podczas kolejnych zimowych ferii. (wtd)

SUCHEDNIÓW
KINO „Kuchnia” w Domu Kultury - „Zabójcy” -
A, I, 15, g. 16, 18.

WŁOSZCZOWA
KINO w DK - sobota - nieczynnie, niedziela - „Ricci
tioneur” - I, 15, 12, g. 16, 30, 18, 30.



Prawicowa alternatywa

W czwartek z inicjatyw Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność Ziemi Sandomierskiej”, w Stalowej Woli zebrał się przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji politycznych z terenu województwa tarnobrzeskiego. W końcowym komunikacie wyrażali oni węgł i potęgę wzajemnego współdziałania na rzecz budowy politycznej alternatywy dla prądu SLD i PSL.

Apl podpisał kilkunastu przywódców ugrupowań deklarujących prawicowe, w tym: Andrzej Kaczmarek z Zarządu Regionu „Solidarność”, Jurand Lubas ze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Sandomierskiej, Jacek Brycki z PC i Tadeusz Zych z Unii Wolności, Janina Sagatowska z Akcji Katolickiej. (mk)

Brakuje wody

Problem braku wody w Skarżysku staje się coraz bardziej powszechny. W wielu wiośniach, np. przy ul. Żeromskiego, wody brakuje już od tygodnia. Poczynione przez mroźne uszkodzenia posiągają za sobą kolejne awarie. Dopływ wody został przerwany w kilku następnych blokach. (go)

Niebezpieczne osiedla

W Ostrowcu Świętokrzyskim najniebezpieczniejsze w środowisku, w osiedlach Kamienna i XXV-lecia. Komenda Rejonowa Policji przedstawia mieszkańcom liczbę przestępstw w poszczególnych dzielnicach miasta.

Tylko w drugim półroczu tamtego roku w środowisku zanotowano 133 przestępstwa, w osiedlu Kamienna – 81, XXV-lecia – 57. Naj-

Wiele zrobił, by ludzie czuli się bezpieczni w osiedlu a straż porządku

Bogdan Ljyak z osiedla Kuźnia w Ostrowcu Świętokrzyskim we krwi ma już to, że lubi lat i porządek. Kiedyś sadził krzewy, drzewa, dzisiaj dba, by nikt ich nie wyrwał. Przeprowadził wielką batalię o miejsca do parkowania samochodów. Nie krzyczy, że zachowanie człowieka zależy od jego wychowania. Najbardziej obawia się nieodpowiedzialnych mieszkańców, którzy stwarzają zagrożenie dla siebie i otoczenia.

Pan Ljyak każdy dzień zaczyna od lustracji całego osiedla. Przechodząc obok bloków przgląda się najbliższemu otoczeniu i zawsze zauważy jakieś zmiany na niekorzyść. Próbuje ustalić, kto dopuścił się wandalizmu, ale nie jest to takie łatwe. Mieszkańcy ukrywają przypadki dewastacji i nie chcą wydać ich sprawców.

– Czas zrobić porządek w osiedlu – mówi niekiedy. Wiele osób nie wierzy tym nawoływaniom. Tym bardziej że, jeśli sprawa zostanie ujęta na groźmy uczynek, to i tak nie goni myślną karcą.

– Przestrzegacie prawa zależy tylko od nas – twierdzi Bogdan Ljyak. – Jeśli tylko rodzice będą uczulić dzieci na te zjawiska, będziemy mieć

czysto i bezpiecznie. Ale o czym my mówimy, skoro żył przykład często dają własne ludzie starsi.

Osiedle zostało wybudowane w latach pięćdziesiątych na terenie piaszczystym. Wiele trudu trzeba było włożyć, aby coś tutaj urosło. Ludzie przwozili ziemię torfową. Teren z roku na rok coraz bardziej pęknął. Sporo robił dla mieszkańców Stefan Musiał, osoba bardzo wybitna, zaangażowana społecznie. Pan Ljyak mówi o nim w samych superlatywach. Ciepło opowiada o państwie Piotrowskich, Jurskich, Sapiach, którzy najbardziej dbają teraz o osiedle.

Najwięcej udało się zrobić w latach sześćdziesiątych. Ludzie byli bardziej otwarci na prace społeczne

i nie szepczeli swego czasu i sił. Nie trzeba było ich namawiać. Osiedle traktowali jak wspólną własność. Teraz stali się bardziej zamknięci. – Pan Ljyak najczęściej w osiedlu komisi lat i porządku. Z satysfakcją twierdzi, że w tamtym roku udało mu się wyznaczyć kilka miejsc do parkowania samochodów. Ludzie bowiem zostawiali swe samochody przed oknami sypialni, wjeżdżali na trawniki. Zdążył się to i teraz, ale Straz Miejska najbardziej opornych karze mandatami.

Nadal wiele mieszkańców puszcza opinię osiedla. Okradają piwnice sąsiadów, włamują się do samochodów. Zaczęła się biją ludzie starszych, atakują na przystankach. Ludzie ich znajdą od dawna, ale nie zawsze mają dowody, że to właśnie oni dopuścili się przestępstwa. Pan Ljyak uważa, że nigdy nie będzie idealnej sytuacji. Dobrze jednak, że ludzie zaczynają już być uczuleni na wszystkie negatywne zjawiska.

ANDRZEJ NOWAK

Na porcelanie malowane

W niedzielę, 18 lutego, w Muzeum Historycznym Archeologicznym w Ostrowcu Świętokrzyskim o godzinie 16 nastąpi otwarcie wystawy „Na porcelanie malowane”.

Wystawa przedstawia malarstwo i izmownictwo przemysłowe Kazimierza Czuby, jednego z najbardziej zasłużonych projektantów w Zakładzie Porcelany „Cieniów”. (an)



Końskie. Stoisko z wyrobami drewnianymi

Fot. M. Klusek

Cudenka z drewna

Podąża odpowiada na popyt: to odwieczne prawa handlu. Gdy kuli handlowców zwaśnionych granicy na konieckim bazarze spieniężyli wyroby z drewna, jak abakury na lampy, siedziiska ekologiczne na fotele samochodowe, w tym kilka rzeźb – rozwijających skrzydła orłów, następnego dnia oferujących

rzeźby było więcej. Każdy utrzymywał, że są to jego własne wyroby, wykonywane według zapotrzebowania: orzeł może patrzeć w lewo lub prawo. Może być duży albo mały. Ceny też niebagatelne – mimo rzeźbieli – od miliona do dwóch i więcej za sztukę. Tym razem więcej było oglądających niż kupujących. (mk)

To niezarządność władz – twierdzą mieszkańcy Ostrowca

Uciążliwy sąsiad

Mieszkańcy ulicy Denkowski w Ostrowcu Świętokrzyskim bezskutecznie interweniują w Urzędzie Miasta, Strazę Miejską, policję. Adam G. żałuje bezprawie blisko hektarową działkę naprzeciw cmentarza wojennego i nikogo się nie boi. Nie przestrzega prawa i śmieje się ludzom w oczy. Niedawno zgłosił jego psów pogryza dwa dzieci przechodzących wtedy dzieci.

Adam G. wyznany był na kolegum, ale najczęściej nie stawia się w wyznaczonym terminie. Nawet nie myśli płacić zaostrze przysądzone grzywny. W adzie odwołuje się bez przerwy, przedstawia coraz to nowe okoliczności zdarzeń. A tymczasem nadal ubliża ludzom. Jeśli ktośkolwiek próbuje interweniować, zjawia się nagle z widmami. Obieca ludzom wodę i kąpiel szczuje psami.

Niektórzy tracą przez niego zdrowie, bo Adam G. uważa, że może wszystko robić i nie musi się z nikim liczyć. Często sąsiedzi boją się o niego mówić, bo są zastraszani. Czas jeszcze spokojnie żyć. Niedawno doszło do szczególnie drastycznej sytuacji. Obok jego działki przechodziło dwoje dzieci, które zostały zaatakowane przez psy. Rodzice powiadomili o wszystkim policję, ale i tak nie można było z nim porozmawiać. Akurat nie zjawiał się w domu. Pasy zostały zabrane do leżnicy w Szewni i umieszczone w klatkach. Miał być poddane obserwacji czy nie są chore na wściekliznę. Adam G. gojał się z żarzą w leżnicy, urwał kłódkę i zabrał z sobą psy. Dumnie maszerował przed Komendą Policji i nikt mu niczego nie robił.

Kilka dni temu zagroził przebiegającą wtedy drogą do ulicy Kilińskiego. Twierdził, że to jego własność i swoje prawo do tej ziemi może udokumentować. Do dzisiaj nie przedstawił żadnych wiarygodnych dokumentów chcąc oblać to uczynić.

Każdy chce go traktować jak normalnego człowieka – twierdzi przewodniczący Rady Osiedla Złota Jesień, Włodzisław Papaj. – Będzie miał przecież niebawem siedemdziesiąt lat. Nie można go jednak przekonać, by żył po ludzku. Wszyscy już mają dość jego pomysłów. Granice na naszym terenie już od kilku lat. Ciągłe jednak nie można go stać wyprowadzić. Uważam, że to tylko niezarządność władz. To wystędy, że w 80-tysięcznym mieście brakuje człowieka, który zaprowadziłby wreszcie porządek.

Adam G. nie przyjmuje do siebie zarzutów mieszkańców. Uważa, że są mu rzucane pod nogi kłody. Ludzie go niepokoją, bo zazdrości mu na niezaleganie zżu, zaradności i pewnością siebie. Mino tył odnośny, postawił przeciw drewnianemu domowi, który sam dzielnie dochodzi do wszystkiego.

ANDRZEJ NOWAK



Tarnobrzeg

„Beatles” do muzeum

* Tarnobrzeskie muzeum zaprasza w niedzielę, o godz. 17, na wernisż wystawy pt. „The Beatles Story”. W czasie werniszu dostępną „YESTERDAY” będzie wykonany utwór słynnego zespołu.

Gershwin przed aukcją

* W Wojewódzkim Domu Kultury wystąpi w niedzielę, o godzinie 17, zespół filharmonii kieleckiej z utworem George’a Gershwina. Na fortepianie gra będzie Artur Jarek, wśród utworów znajdzie się słynna „Błkitna napsolka”.

Porzeczanie koncertu przewidziano aukcję prac plastycznych, a o godzinie 20 rozpocznie się bal, z którego dochód zostanie przeznaczony na cele charytatywne.

STALOWA WOLA

Huzar w mieście

* Operetka „Wiktoria i jej huzary” wystąpi w Miejskim Domu Kultury Teatr Muzyczny z Lublina. Kompozytorem tegoż dzieła jest Paul Abraham, a spektakl rozpocznie się o godzinie 17.

OPATÓW

Karnawał na rynku

* Opatowski Ośrodek Kultury organizuje dziś na rynku huczne zakończenie karnawału. Zabawa dla wszystkich mieszkańców miasta będzie trwała do późnych godzin nocnych. (pas)

SANDOMIERZ

BWA planuje

* 14 wernisż w Galerii Sztuki Współczesnej, plener dla dzieci urodziny plastyczne, drugi happening artystyczny pod nazwą „Oleńki snu” oraz konkurs dla plastyków z województwa tarnobrzeskiego. „Porównanie” zapowiada na bieżąco rok dyrektor Andrzej Dabek.

W Domu Katolickim czynna jest obecnie wystawa podsumowująca ubiegłoroczną plener dziecięcy, natomiast wczoraj w Galerii BWA odbył się wernisż wystawy „Słodyczki, smaki, symbole”, na którą składają się prace 5 artystów. Prace cały rok biuro będzie wydawać katalogi towarzyszące każdej z organizowanych wystaw. (maga)

servisco

Sandomierz, tel. 32-14-09

Ostrowiec, tel. 65-24-02

Skarżysko-Kamienna

Nie zabraknie opalu

Brak opalu nie dotknął na razie skarżyskich składów. Zarówno węgiel różnych gatunków jak i koks można dostać bez problemu.

Dostawy, zamówione przed podjęciem akcji strajkowej na Śląsku, trafią do odbiorców w umówionych terminach.

– Spodziewamy się kolejnych wagonów węgla i koksu – mówi zastępca kierownika składu opalu przy

ul. 1 Maja w Skarżysku Ireneusz Stachera. – Firma zaopatrzona jest bardzo dobrze. Gdyby czegoś u nas zabrakło opalu, a byłby chętni na zakup węgla, istnieje możliwość przetrzutu opalu z Kielc.

Wg I. Stachery, nawet gdyby kotłowniom miejskim, sprowadzającym opał bezpośrednio z kopalni, zabrakło węgla czy koksu, składy są w stanie sprostać potrzebom miasta.

(go)